

11797

Bibl. Jag.

IV

Materialny det. Stepanowa
figura Pomatozhieps
(dubki z jego krasu i oroz
kserologice i polohopie jera listow)

Ap 484

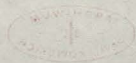


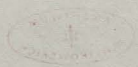
Signor Marchese Francesco Albergati Capacelli Due lettere
sono state a Noi presentate dal Nostro benisfetto Prelato
Irigioiti provenienti da S. S. Molto Illustrè la prima
di ringraziamento per aver Noi negli ultimi tempi ajutate
le Parti di Padrino nella Presimca amministrata al
Sig. Marchesino Luigi suo Figlio, e la seconda di affi-
cioso augurio in occasione del nuovo Anno incomin-
ciato. Senza questa conferma ancora della sua rico-
noscenza ed' attaccamento ne avevamo altre riprove
per lo passato. I rapporti inoltre del detto Prelato non
meno che di altri delle sue belle qualità e del suo zelo
verso di Noi ci avevano sempre più eccitato a darle
attestato del Nostro vero affetto e della premura che
abbiamo per i suoi vantaggi si bene che per quelli della
sua Famiglia. Le circostanze attuali non sono le più
favorevoli, ma vi è da sperare che si cangieranno
in appresso, onde che ne sarà più agevole l'accor-
darle quelle grazie che sempre più le dimostrarò
la Nostra propensione e Benevolenza. Con che Sig.
Marchese Franco Albergati Capacelli Dio la prosperi.
Varezia 27. Gennaio 1779.

Stanislaw Auguste Le

Stanislaw Augustus Poniatowski







N^o 13.

Vintanato cel. Juni 1793.

29

Quand j'ai vu la date Bruxelles a votre
 Numero 49. Je me suis rejou (et il ne m'est
 pas appue depuis tantems de me rejouir.)
 Vous venez peutetre bicentob rejouir
 aussi. Votre Exce fatigue enfaide
 toutes tetraqueeres qui au sur font
 du coté du Nord, me mande que proba-
 blement il prendra le parti d'aller vous
 voir, au lieu d'aller en Italie comme
 Mr. de Sievers le voulait, parquel'es-
 sentiel est qu'il quite Vienna pour
 untem.

Vintanato
 1793
 29

Ale podolno iwei stamteno pryjebto-
 wane go manyarin iuc mebedenie po-
 niamae ba familia, w ktorey go bys
 chciata zeni' iet zruyruwana, nele
 didriana u Suara, paniewae do
 pryncy chbuntow naleculta. Wie
 radymteri reby Pepr na Valumbera
 poned' de Obarn Krolewicca Ela
 gielnicca, len puciedziar'ie piashy
 grubianin ——— Ciy prauder'ue
 80

Copyright p. F. S. Studnitz w Polym
Llunwala

3
w Historii
S. August

FOT. H. ROMANOWSKI
WARSZAWA

Łoboz rna i rnafe fot w Warszawie

to, ce ou si bit & synem hadhuderu?
Mandez mei si Himmelleaues
Vaus redonne enfin telle sante' que
Vam experier retrouver adus sa
Lantute?

Je repart d'ici le 10. de ce
mois pour Grodno, pour le
dernier acte de votre malheur
rare tragedie.

Mme de Craicou et
Vas Canines Vam embras
sent. Qu'une cependant ne
peut le faire plus tendrement
que moi.

Beeli prauda, ce magi swaisy
Prayia cialki ierdit na Putnac thro-
lemierem Franculim, to ty murize
niedrice, iakies & adam sprawit,
iale sier padobad, co urbuont, y co
tandembedene volit ?
Co roki y adene iest hahau ?

4
Człowiek w S. S. w Dąbrowie
Włocławek

ab. wzięte ze S. S. w Dąbrowie
lub S. S. w Dąbrowie - wzięte z
wzrostu z tej fotografii.

FOT. H. ROMANOWSKI
WARSZAWA

a Madame la Princesse
Therese Soubise
née Princesse de Saxe

a Bruxelles

Pr. Stubiński copyright w Rzymie
Włocławek

FOT. H. ROMANOWSKI
WARSZAWA

GIBRALTAR

GIBRALTAR.



Republikantskie tłumaczenie,

z Lipskiego Tydziennika, Mieścia Maia 1783.
Roku.

N * * *

GIBRALTAR.

Arma virumque cano.

VIRG.

WITAYCIEŻ tu! błogo Wam! Potomki *Burbonu*:
Przed Zamkiem *Herkulesa* utwierdzonym z skały (*)
Już *Brytańczyków* hardość mdła dochodzi zgónu,
I grzmot *Elliotowy* zrzedzi swe wpały. —

Tak krzyknęli *Gallowie*, gdy *Burbońskie* syny
Zwawa do ich obozu ciekawość zmagliła;
Wszak *Artois* na wojnę z spokojney krainy
Zbiegł: iakby się tam właśnie *Opera* świeciła. —

A *Hiszpan* stał w swych zmarszczkach ponury z uśmiechem
Nad młodzieży *Francuza* dziwaczności rojem,
Gdy z szumnym iedney chwili wykonać pośpiechem
Chciała zamiar poczęty równo *dziarskim* znoiem. —

H! ha! coż to za *Obóz*? Coż te znaczą gmachy,
Iskrobitne i *gminne* z *krysztafu* świeczniki, (**)
Piorun milczy z *Biesiady* zgielkow czuiąc strachy,
I wstyd, że *Bal* icst, że są od *L'ombra* stoliki, —

Gdy z *kozer* w ten zadanych wódz dumny w gry fochach
Po dojrzałym układzie zwycięztwo wygrywa,
A w *zumfzowych* *trzewiczkach*, *iedwabnych* *pończochach*
Tańcując, *Laur* z *szyfzaka* *Bellonie* urywa. —

(*) Skalista góra *Kalpe*, na której siedlisku *Gibraltar* założony, i na przeciwko niej w *Afryce* leżąca góra *Abyla*, za owe białowórcze stupy *Herkulesa* miane są. —

(**) Podług wiadomości z *Cadix* dnia 16. Sierpnia 1782. we wszystkich niemal *Gazetach* umieszczoney w wybudowanym dla *Hrabi Arcezy* w *Obozie S. Rocha*, *Pałacu* leżyło się 800 krzeseł, 100 stolików do gry, 40 *luster* czyli wielkich *świeczników*.

Gibraltar.

Arma virumque cano.

VIRG.

„Willkommen hier, willkommen Bourbonden,
Vor Herkuls felsenfestem Schloß! (*)
Triumph! Nun soll uns nie des Britten Eroß ermüden,
Noch Elliots Geschloß. „

So rief der Gallier, als Bourbon's Prinzen
Die Neugier in sein Lager zog,
Und Artois zum Krieg aus friedlichen Provinzen,
Als wär's zur Oper, flog.

Der ernste Spanier stand da und lachte
Des Franzmanns jugendlichen Wahn,
Der rasch im Augenblicke ihn auszuführen dachte,
Den rasch entworfenen Plan.

Ha! welch ein Lager! — Funkelnde Paläste
Mit hundert Leuchtern von Kristall! (**) —
Der Donner schweigt beschämt vom Lärmen ihrer Feste
Beim Phombertisch und Ball.

Wenn hier der Feldherr stolz mit seinen Trümpfen
Nach reifem Plan den Sieg erkocht,
Und dann in Escarpins und weißen seidnen Strümpfen
Beim Tanz sich Lorbern bricht;

(*) Der Felsenberg Kalpe, auf dem Gibraltar gebauet ist, und der ihm in Afrika gegen über liegende Berg Abyla, werden für die mythologischen Säulen des Herkules gehalten.

(**) Nach einer Nachricht aus Kadix vom 16ten August 1782 die in allen Zeitungen gestanden, befanden sich in dem für den Grafen von Artois im Lager zu St. Roch aufgeführten Palast 800 Stühle, 100 Spieltische, 40 Lusters oder Kronleuchter u. s. w.

Mląż się poi, że też *Gibraltar* drży wcale,
I *Elliot*, któren mu Tarczą, że iuż zplonie,
Ubrda mu się, że stupy iuż zapadły w skałę,
Które *Herkul* uwięził na szrodziennym Ionie, —

Czyż podobno? zapadnież skała? gdy się gubi
Padłszy tuż na *Spadilę Basła* przez zadanie.
Trwożcie się! choć *Metador* wżech związek poślubi,
Smiały *Brytannow* Rycerz nie jest w trwogi ślania. —

Nie drgnie lekliwie, chociaż z tyfiaczney paszczęki
Grom na okoł piekielnym zaryknie łoskotem:
Bo jego grunt skał, ten twór natury i ręki,
Zmiecie proch i kurz z siebie za każdym obrotem. —

Neptun wzdyga się, widząc, *plawnych Basztów* (*) *zgraił*,
Jak mu na grzbiet suwaią, i kłóćą bałwany,
Dąsa się, iuż się pieni, — gdy zoczyć się dać,
Ze z jego szturmem walczą płomienne tarany.

T.u *Elliot* zpoląda w zbyt oziębłey duszy,
Jak te nowe podchodzą blisko dziworody;
W tym z swych skalistych iaskin piorunami ie kruszy,
Ztrzącając na bezdenność *Oceañskiej* wody.

Sztuko *Cicfielska*; dumny *Arkona* (**) utworze!
Jakże twego zamiaru w skutkach będziesz bliskim?
Arkonie! zważ twój tryumf! — iuż po nim — iuż morze
To dzieło ma zdrzuzgane swych wałów igrzyskiem. —

Nuż radosnych okrzyków owe bitne tony
W chrapliwy głos zmienione, ciężkie dzwonią igki:
Któż nasz wyratuje z tego morza zgony?
Któż nasz zbawi? — a *Curtis* (***) dodał im poręki. —

(*) Tak mi się podobało nazwać te świeżo modne maszyny, *Batteryami* mianowane.

(**) Wynalezca i Architekt tychże pływających *Batteryi*.

(***) Nazwisko zacnego i dzielnego Pułkownika Angielskiego, który o własnego życia niebezpieczeństwie wielką część tonącego ludu z pływających *Batteryi* na ląd wyratował.

8
Dann träumet er, daß auch Gibraltar zittert
Und Elliot, der es beschirmt;
Dann siehet er im Rauch die Säulen schon erschüttert,
Die Herkules gehürmt.

Ist's möglich? Stürzen Felsen, wenn verloren
Die Bassa vor Spadillen fällt?
Bebt, allirt sie sich mit allen Matadoren,
Der Britten kühner Held?

Er bebet nicht, wenn gleich aus tausend Schlünden
Des Donners Höllenstimme brüllt,
Und jeder Schritt sich ihm auf seinen Felsengründen
In Rauch und Dampf verhüllt.

Neptun erschrickt; ein Herz von Batterien
Schwimmt trotzig über seine Fluth;
Er zünet und braust, indes die Flammen sprühen,
Mit seiner Stürme Wuth.

Nur Elliot sieht mit gelafner Seele
Die neuen Ungeheuer nah,
Und domert sie hinab aus seiner Felsenhöhle
Tief in den Ozean.

Du stolzes Werk, das Arcons (*) Kunst gezimmert,
Wie bald erreichstest du dein Ziel —
Sieh, Arcon, dein Triumph! — hier liegt er — ach zertrümmert,
Der Wind' und Wogen Spiel.

Nun wandelt sich der Freude jauchzend Sellen
In heisse Jammermelodie:
Wer rettet, rettet uns aus dieses Meeres Wellen? —
Und Curtis (***) rettet sie.

(*) Der Erfinder und Erbauer der schwimmenden Batterien.

(**) Der Name des edlen braven englischen Obristen, der mit eigener Lebensgefahr einen grossen Theil von der unglücklichen Mannschaft der schwimmenden Batterien rettete.

Złypszniały *Herkul* widzi w posągach robotę,
Jak mu się bohatyrskim laurem wieńczy skronie:
Chcąc więc wziąć *Elliota* w podział mężstwa cnotę
Zrywa dla niego z głowy wieńiec w pociech plonie.

Poduszczajcież się teraz *Nurton* (*) dać obreby
Waszych Okrętów tłumem. Odwaga *Howena* (**)
Pędzi się na nawalnic szumem wzdęte kłęby,
W otchłań morża, z kąd losu ażardów jest cena.

Jakże się masz? = naprzeciw głosów spoleczeństwo
Drobnych hufców Rycerzy woła z *Gibraltaru*:
Witay *Howenie!* = ey broń, i błogosławieństwo,
I dostatek, wieziesz nam wbrew morża wywaru. —

Zdumiewał się *Kordowo?* (***) hańba! gdybys stronił:
Pograż go, wpadź go na sam szkopuł i zatory!
Wipomoż *Święty Michale!* (***) lecz ach! sam się schronił,
Skołatan pod skał ścianę i twierdzy zapory. —

Jeszcze dumasz? = a żagle *Howena* o mężstwa
Skrzydłach ciągną w *Albion* mimo huczków gromu.
Wstań *Kordowo!* obudź się! = czyż nie chcesz zwycięstwa?
Już nie czas — już upłynął iak do swego domu. —

Patrz, iak hurmem *Krillona* (****) bombo-nośne grady
Elliot wciąż wydwarza świeżym kul swych żarem (*****),
Tak że złotey *Artois* swey oszczędza szpady,
O którą *Pawel* (*****) prosił, chcąc mieć ją swym darem. —

(*) *Strasze* zwane za gościniec wodny, ale częstokroć niebezpieczny ku *Gibraltarowi* służące.

(**) *Admirał* *Kommanderujący* Flotę *Angielską*.

(***) *Admirał* *z* kombinowanej Floty *Burbońskiey*.

(****) Tak się zwał *Hiszpański* wojenny *Okręt*, który dnia 10 *Października* przez szturm na ląd spiczasty *Europy* młotany, nie *Okrętowi* wojennemu, ale obleżony poddał się fortocy.

(*****) *General* *Kommandant* *Obozu* *S. Rocha*.

(******) Owe nowej inwencyi ognio rzutne kule.

(*****) Wielki *Xiąże* *Rosyjski* za owej przeszło-roczoney bytności w *Paryzu* *Hrabi* *Artezji*, gdy ten Pan już był intencyjonowany udać się do *Obozu* pod *Gibraltar*, a szpady kosztowney czynił mu prezent, tym delikatnym odezwał się wyrazem: *Bardziejbym sobie życzył tey szpady od W. Xięcicy* *Mci*, którą *Gibraltar*u dobiedziesz. —



Stolz blicket Herkules auf seine Säulen
Mit Lorbern seine Stirn umlaubt,
Und reißt vor Freud', um ihn mit Elliot zu theilen,
Den Kranz von seinem Haupt. —

Versuchet nun, die Strasse zu verriegeln
Mit eurer Gallionen Schaar!
Doch fliehet Howens Muth, selbst auf des Sturmwind's Flügeln, (*)
Hinein in die Gefahr.

„Willkommen uns!“, ruft jauchzend ihm entgegen
Gibraltars kleines Heldenheer.
„Willkommen Howe! Ha! du bringst uns Wehr und Segen
Trog dem empörten Meer.“

Du staunst Cordova? — Schande, wenn du wichest! —
Versenk' ihn, jag ihn auf den Strand! —
Hilf ihm Sankt Michael!! (**) Doch ach! du selber strichest
Vor — einer Felsenwand.

Noch staunen sie — und Howens Segel fliegen
Schon wieder heim nach Albion.
Wach' auf Cordova, auf! willst du nicht endlich fliegen? — —
Zu spät! — Er ist entflohn.

Sieh! Elliot trotz Crillons Bombenregen
Nun schon mit neuer Flammensaar,
Und Artois erspart nunmehr den goldnen Degen,
Um welchen Paul ihn bat. (***)

S. G.

(*) Howe ward den 12ten Oktober durch einen damals heftig wehenden Westwind in die Strasse und in das mittelländische Meer hineingetrieben.

(**) So hieß das spanische Kriegsschiff, das den 10ten Oktober vom Sturm gegen die Spitze von Europa geworfen, sich nicht einem Kriegsschiffe, sondern der belagerten Festung ergab.

(***) Der Großfürst machte bei seinem vorjährigen Aufenthalte in Paris dem Grafen von Artois, der damals schon im Begriff war, ins Lager vor Gibraltar zu reisen, und ihm einen kostbaren Degen zum Geschenk überreichte, ein sehr feines Kompliment, indem er zu ihm sagte: Ich wünschte mir noch lieber den Degen von Ihnen, mit dem Sie Gibraltar einnehmen werden.



Das ist die erste...
die ich...
—

Die zweite...
die ich...
—

Die dritte...
die ich...
—

Die vierte...
die ich...
—

Die fünfte...
die ich...
—

Die sechste...
die ich...
—

33

Die siebte...
die ich...
—

Die achte...
die ich...
—

Die neunte...
die ich...
—

Die zehnte...
die ich...
—

M O W A

10

J. O. XIĘCIA JMCI

P R Y M A S A

NA SESSYI SEYMOWEY Dnia 27. PAZDZIERNIKA 1788.

M I A N A.

Michał Jony
St. Pomarański
N A Y I A S N I E Y S Z Y,

Y PRZESWIE'TNE SKONFEDEROWANE STANY,

Próżnym powtarzał radosne przez dni poprzedzające odgłosy, próżnym Ciebie Miłościwy PANIE, mordował słownemi pochwałami, w tym czasie, w którym radzić należy, abyśmy w skutku mieli Woysko, ale Woysko zdolne na odpor napaści, a nie szkodne Oyczyźnie. O pierwszym radzić trudno, póki wyznaczone Deputacye wraz z Kommissyami Skarbowemi z bliżkiego obrachowania cyrkulujących pieniędzy, y eksystującej ludności nie naprowadzą na proporcya, w którejby nayrychley część tego Woyska przysposobić można, a w następnych Seymach pomnażać je *per pluralitatem* w miarę pomnażać się mogący cyrkulacyi, y ludności, jeżeli obojga razem niszczycie nie zechcemy.

O rządzie Woyska, gdy nie dopiero różne projekta y zdania wypadają, iako tych słucałem z winną dla każdego attencyą, równie o wzajemną upraszam cierpliwość od współ-radzających, a o większe dla Tronu, y Skonfederowanych członków Rzeczypospolitey uznanowanie od tych, którym Stany dotąd przyśluchywać się dozwalaiają Naszym obradom; nie przeto, aby z kogo sztydzili, dopieroż przeszkadzali y grozili; ale aby sobie na dal złe y dobre w skromności notować mogli. Na to ofadzeni są w tey Izbie Senatorowie Duchowni, y Swieccy; na to zgromadzeni, od Braci wysłani równi wszyscy Posłowie, aby każdy sumiennie, y ze szczerą konwikcyą swoje zdanie według Boga y Prawa, wolnie y roztropnie oświadczał na ratunek Oyczyzny, y zachowanie oneyże od zguby. Na takich załadach śmiało powiem, co poprzyjężona Królowi y Oyczyźnie wiara wyrzucić przymusza.

Warujemy się niby od przyszłych Królow przemocy; żeby ją oddać w ręce równych Nam Obywatelów. Ten ci był zamiar dziś pod Oczakowem znajdującego się Hetmana Polskiego, któren gdy *in Anno* 1775 szeroką dla siebie w Kommissyi Woyskowej uzyskał władzę, w taki oneyże używać począł sposob, że w rok następna Konfederacya y tey ukrócić musiała, y Kommissyą samą wlać w Departament Radny, na którą Kommissyą gdy pozawczoray slyszalem śmiało twierdzących, że żadne nie zachodziły skargi, ten kładę nayoczywistszy dowod przeciwny, y nie zaprzeczoney prawdy.

Ante

Ante Annum 1775. nie było przed kim się użalać na krzywdy, które któżkolwiek odbierał od Kommissyi Woyskowej, iak dziś niemaż przed kim się użalić na niepotmysłne Trybunałskie Dekreta, na examen których, gdyby mieli być wyznaczani na Seymach Mężowie, y trzyletnie Seymy nie wystarczyłyby na same wysłuchanie onych, żadnego nie zostawując wolnego momentu na naygwałtowniejsze potrzeby Oyczyzny. W oczach moich idąca do Warszawy Kommenda plądrowała wioskę moją Jablonną o dwie mile od Rezydencyi Królewskiej położoną; w oczach moich frogo skrwawiła bezbronnego Podstarościego Szlachcica, sam pobiegłszy do patrzącego na tę scenę Officyera, żadney nie otrzymałem satysfakcyi; długo bardzo się o nią u Kommissyi dopraszałem, y ledwo lekką karę, bez nadgrody dla ludzi wyprosiłem na tych, którzy gdy sobie prawie pod Twoim NAYIASNIEYSZY PANIE pozwalali bokiem u Senatorsa Biskupa, cóż cierpieć nie musiał ubogi Szlachcic, y nędzny Rolaik? Nie chciałem nigdy Twego Miłościwego serca martwić, takim doniesieniem, nie chciałem się też udawać do Delegacyi Roku 1775. w której nie miałem żadney części: zapłakałem na poddaszu Zamkowym (gdzie się z Twego łaskawego NAYIASNIEYSZY PANIE mieściłem pozwolenia) nad niedolą współ-Obywatelów, a Oyczyźnie w tym czasie więcey odemnie cierpiącey ofiarowałem moie umartwienie. Kilka lat przedtym użyte bez wiedzy Rządowej Woysko, y Podatki pod dozorem Kommissyow zostające, przyspieszyły fatalną epokę zaboru naypiękniejszych części naszego Kraiu; które sceny okropne iakbyśmy odnawiać chcieli, przywracając w Kommissyach Woyskowych oddzielne Części od Rządu szczególnego, bez względu na nie potrzebne koszta onychże.

Niemaż nic ukrytego, nie jest to żadna maska zdarta przez kogożkolwiek, aby ustanowiony iakikolwiek Rząd między Seymami nie miał wpływać nawet w Rządy Woyskowe. Ma zaiste wpływanie, y mieć powinien, żeby kray ocalał, y od przytoczonych przypadków był zabezpieczony. — Wszak nie kraszone słowa, ale rzeczy przekładam, które dzisiaj głęboką wagę wznieść powinny w Radzących o całości Oyczyzny, o całości fortun Naszych y honoru, którego równym sobie bez naywiększego gwałtu oddać nie można.

Wybierana do boku Twego Miłociwy Panie wolnemi kreskami co dwa lata Rada przed temiż Seymami rachunek składać powinna ze swoich czynności; wszelkie oney Rezolucye pod Sąd zgromadzonych przychodzą Stanów; Król na czele życzyć naybardziej powinien, gdyby go y serce kochające Oyczyznę do tego nie wiodło, aby się w kraiu dobrze działo, od czego Jego sława, y szczęście zawisło, a nieszczęście kraiu nie może być, tylko nieszczęściem Króla zawsze w kraiu przytomnego, zawsze z kraiem złe y dobre dzielącego. A iezeli w dalekich widokach upatrywać chcemy dążenie Królów do absolutności przez moc Woyskową, spuścić się nawet możemy na bacznych zawsze na nasze obroty potężnych Sądziów, że temu czuynie y wczesnie zapobiegna. Słyszałem śmiało twierdzących, że Rada nie może nigdy, y nie chce naganiać postępów wcielonego Departamentu Woyskowego. Odwołuję się do sumiennej pamięci JW. Lubelskiego, z którym wraz zasiadałem w Radzie, y do tyłu w tey Izbie znajdujących się Mężów, którzy *ab Anno 1775* zasiadali w tey Naywyższej Magistraturze, iak często zdania tegoż Departamentu Woyskowego *in pleno* poprawiane, odmieniane zostawały. A czyniony od drugich ztąd wniosek niebezpieczeństwa dla kraiu, że Rada wpływa w Departamentowe Rezolucye; śmiało powtarzam, że mnie nie straszy, ale się twierdzą Rządową wydaie, zamiast niebezpiecznych konwulsyi, któreby ustawnie wypadać mogły, gdyby oddzielne polityczne Rządy słabej, lub żadney pomocy od Woyskowej nie doznawały władzy, y postu-

posuszeństwo oneyże było zawiste prawie od upodobania Rządzących. Wi-
dziemy albowiem, iak trudno silnemu poddawać się iakimkolwiek rozkazom,
y do różnych iak łatwo uciekać się wybiegów, żeby oneż nie skutkowały, lub
żeby ie słabo, y z opóźnieniem częstokroć niebezpiecznym wykonywać. —
Zkąd ustawne na Seymach wynikałyby walki, a te częstokroć bez konkluzyi
schodziły, zabrawszy czas innym, choć naypotrzebniejszy materjom. Epo-
ka utworzenia Rady zostawie w sercach Naszych odrazę od niey, y części
oneyże: Ale chcemy sobie przypomnieć poprzedzające anarchiczne czasy,
a następne iakieżkolwiek porządki y zabezpieczenia fortun Szlacheckich, przy-
znać musimy, że ten Rząd z swemi częściami lepszy, iak żaden, y nie wspo-
minając dawniejszych czasów, w których własne Woysko Oyczyznę mie-
czem y ogniem pustoszyło, y samowładnie sobie do upodobania żywność y
placę przy tyśiącznych wybierało excessach, aż do czasów fatalnego zwinie-
cia onegoż Roku 1717.

Przypomniemy sobie piędziesiąt Huzarów Zagranicznych pod Kom-
mendą Porucznika Paszkowskiego z trzech Wojewodztw Wielkopolskich nie
zliczonych Poddanych z milionowym majątkiem, y zakładami od Panow za
granicę przez kilka miesięcy wyprowadzających: a drugiego w tymże czasie
młynarza Muthmana, przed którego Sądem arbitralnym napierwsi Panowie
tych Wojewodztw sławać, y *in instanti* pieniądze składać byli przymuszonymi.
Wszyscy pamiętamy, wszyscy doświadczaliśmy powfzechney na cały kraj kłę-
ski z fałszywey Monety przez Żydów Zagranicznych wprowadzanej, za którą
wzelką inną dobrą z granic Naszych wyprowadzając te skorupy wepchnięto,
które z tak niezmierną stratą przetapiać musieliśmy. Bezsilny Narod do-
świadcza ieszcze czasami niektórych dolegliwości, którym wszelako gdy pil-
na Rządowa attencya naystaranniey zabiegać bez ustanku usiluje, te kłęski nie
słaią się powfzechne y nie tak ciężkie, iak dawniey. Wszak są momenta,
kiedy w niektórych okolicznościach, lub nie przelamanych trudnościach
słaby silnemu cokolwiek ulegać; w czymkolwiek pomocy udzielać obowią-
zany, y dyssymulować, żeby na większe się nie exponować nieszczęścia.

Napisałiśmy sto tysięcy Woyska; ale nie wiemy ieszcze na wiele, y na
długo Nasze wystarczą majątki y Nasza ludność, bez szkody żywiącey wszy-
tko roli, y upadku oneyże, gdy reszta Poddaństwa uchodzić zacznie za gra-
nicę Polski, do której dotąd przed tamecznemi werbunkami tak gęsto się
wyluwali, lubo zabezpieczona sprawiedliwość trzymaćby ich tam powinna.

Silnego skromność zdobi, słabego jest prawie iedyną podporą, a zu-
chwałość pewną zgubą. Ostrożność, rostopność, pilna straż na wszystkie
przypadki, uymowanie, w czym można, Rządowe attencye, y związek czę-
ści onegoż dla unikania wypadków fatalnych, enota y wiara, dla skarbienia
błogostawieństwa Naywyższego powinny być bronią Naszą. Bez którego bło-
gostawieństwa wiziemy, iak ogromne siły same z siebie się niszczą, y przed
wzgardzonym od tego nayogromniejszego, y we wszystko bez przykładu
opatrzonego Mocarstwa ledwie utrzymać się mogą ludem. Wzajemnie,
nie chcemy ufać w dawne cuda, kiedy się mury ogromne Miałt nieprzy-
jacielskich waliły przed obecnością wybranego ludu. Czy możemy sobie
ten tytuł przywłaszczać, których interes własny y ambicya naywięcey powo-
duie, a rozwiążość do wzgardy rzeczy nayświętszych przyprowadza? Bła-
gaymy obrażony Majestat, ustanowmy dzień Modlitwy Powfzechney w dzień
S. Karola Borromeusza, a dzień postu y pokuty w wigilią okropną dnia tego,
którego śladu nieszczęśliwego, gdy zgładzić trudno, pokuta y potomkow na-
szych uczyć będzie, iak się chronić tego wszystkiego, coby kiedy na
powtórzenie takiej zbrodni Polaka doprowadzać mogło. Tak postępując
Bóg wfzechmogący może nam raczy przywrócić Ducha Mądrości y iedności,
wólne

wolnego od ambicji y interesu prywatnego, abyśmy pomyślnie zarządzać mogli o Ojczyźnie w miarę potrzeb naszych, y otaczających okoliczności, bez urowadzenia się fałszywemi nadziejami, które iak już nas o naywiększą przyprawily szkody, tak nas znouu w przepaść pograżyc potrafią. Z którego niebezpiecznego brzegu z naywiększą ostrożnością cafać nam się należy, abyśmy tandem na bezpieczniejszym stanawszy lądzie, po trosze chodzić się uczyli.

Skrytości naygłębsze przenikający Boże! którego Imienia na daremnie, a dopieroż fałszywie bez zguby wzywać się nie godzi. Ty wiesz, ieżeli duch niechęci, lub prywaty panuje w sercu moim, ieżeli komu szkodzie iakimkolwiek pragnę sposobem. Wszak Wam wszystkim wiadome są przeze mnie przytoczone dla tego tylko okoliczności, aby żywy obraz przeszłości wzbudził, ieżeli kiedy, to teraz potrzebną ostrożność na przyszłość.

Uważałem w Projecie JW. Poffa Smoleńskiego podanym wielką na wszystko uwagę, a gdyby do tego Projektu nawet się przydać zdawało, aby w Wojskowych materyach *in pleno* nie kreskowali się Departamentowi, możeby się tym przydatkiem uspokoifa reszta trokliwości o Departament w Radę wcielony.

Z zbioru całego tych uwag kładę konkluzją, y proźbę, aby był na nowo czytany ten Projekt, y żeby tandem przystąpić do decyzji onego, czyli *per unanimitatem*, czyli *per pluralitatem*. Szanuję wielkie zdania, y przychylnę chęci dla Ojczyzny tych wszystkich, którzy swe podali Projekta, ale te są nad moje poięcie, lub zbyt trudne, lub zbyt niebezpieczne w swoich skutkach, iak starałem się to choć w krotkości wylufzczyć.



w WARSZAWIE,

w Drukarni uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza Nadw. J. K. Mci.

12

M O W A
JASNIE WIELMOZNEGO
STROYNOWSKIEGO
PODKOMORZEGO BUSKIEGO
KAWALERA ORDERU SGO STANISŁAWA
POSŁA WOŁYNSKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY

Roku 1788. Dnia 10. Grudnia

M I A N A.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:
NAYIASNIEYSZA RZECZPOSPOLITO!

Początek Seymowania Naszego, był początkiem
szczęścia; w ustanowieniu iednomyślnym liczne-
go Woyska zakładając fundamenta nowego wzrostu
Rzplitey, Iey siły i bezpieczeństwa, ściągnęliśmy
na Nas względy i uwagę Sąsiadów, i zaczęliśmy
sobie tworzyć sławę przed całą Europą.

(1)

Już



Już Obywatel w zaciszu domowym wystawiając dla Oyczyzny pożytki z pierwszego tak doskonałego Prawa, błogosławił przeznaczonych od Siebie do Prawodactwa Mężów. Potężni Sąsiedzi słysząc z podziwieniem, co w samym wstępie zgromadzenia swego może Naród Wolny; Inni z większą zaczęli być dla Niego przyzwoitością, a ieden z Nich, w ofercie przyjaźni, dowodząc dla Rzplitey szacunek, niemniej przez to okazał się wspaniałym.

Lecz po tak pięknym zaczęciu, iakaż okrutna przeciwność, trzyma Nas w nieodmienney przepaści, że przeszło po dziesięciu tygodniach Seymowania ieszcze Nasz los w niczym nie został polepszony? Cóż jest, co zwróciło do tego stopnia dalsze kroki Nasze, że napisawszy tyle tylko: że chcemy mieć Sto Tysięcy Woyska, nic, coby go w naturze wystawić mogło, dotąd nie przedsięwzięliśmy? Opisujemy już dwa Miesiące ustawę Kommissyi Woyskowej, i ieszcze 21. Punktów zostaje Projektu będącego w deliberacyi. Jeżeli tym samym sposobem postępować będziemy, gdy nad **to**cią ustanowionemi punktami tyle czasu przepędziliśmy, iakże długo reszta, w proporcją tamtey Ustawy zastanawiać Nas będzie?

Rożne były narzekania i wystawy, co truło Obrady Nasze, że tak opornym szły torem. **NAY-IASNIEYSZY PANIE!** w Stanie Republikanckim, gdy częstokroć sami z siebie bywamy nie kontenci, stale się natenczas Naszą przywarą, że między
pra-



prawdy mięszamy, i przypisuiemy własne błędy Królom swoim. Nie raz wymawiano W. K. Mci przyczyny poźniącego się na terażniejszym Seymie Prawodactwa. Wyrzekłeś NAYIANIESZY PANIE! przed kilku tygodniami, że to nazywasz szczęściem, kiedy Król z Narodem, a Naród z Królem. Słowa te z Tronu powiedziane, były tey prawdy oznaką, o której skutku każdy z rzeczywistości powinien być przekonany. Odtąd bowiem zostawiłeś W. K. Mość samemu Narodowi zupełność czynienia, całkiem zawsze się do woli Jego przychylając, i stając się Sam Swiadkiem tylko dzieł onego.

Jakże daleko przecież potym postąpiliśmy? Oto Punkt ieden iisty z opisów Kommissyi Woy-skowey półtora tygodnia Nas zabawia, chociaż takowy czas mógłby być dostateczny do układu całego Opisu teyże Kommissyi. Wzywam tu sprawiedliwości serca każdgo, aby szukał przyczyn zwłoki, a czyli w Nas samych teraz onych nieznajdziemy?

Zgoda i iedność; przekładał Nam nie dawno godny i mądry Senator, byź tylko może twierdzą Rzeczypospolitey; tą, ustanowiliśmy liczne Woy-sko; tą, jeżeli daley postępować będziemy, zbliżemy się do wystawienia tegoż Woyska, do zarządzenia potrzebom onego, i prawdziwego szczęścia. Jeżeli przeciwnie, poboczne okoliczności przedsiębrać będziemy, te różnie podług własney istoty,



różnych dotykając, nie mogą się stawać, tylko podziałem umysłów, i rozerwaniem iedności.

Zastanawiając się bezstronnie nad takowym stanem Obrad, smutne upatruję w nim skutki. Niepodobna tam w działaniu postępować, gdzie przeciwnie zamiary, rodzić muszą ustawiczną ostrożność, i konieczne sprzeciwienia się.

Nie dam się nikomu uprzedzić w oddawaniu hołdu chwalebney gorliwości każdego z Seymujących; lecz nie będę z nikim uymował winnego poważenia dla tych, którzy zimnym rozsądkiem, szukając w każdej rzeczy prawdy i sprawiedliwości, wstydząc się wszelkiego ducha podległości, ale wolni, idą za własnym światłem i przekonaniem.

Lękać mi się przychodzi, aby nawet najlepsze chęci nie stały się zgubą Naszą. Usiłujemy zarazem wszystkie Prawa poprawić i niedostateczności na nowo opisywać; długie i liczne dodatki do każdego punktu stanowiącey się Kommissyi, będąc skutkiem tych dobrych ale wczesnych żądań, opóźniają prawdziwe dobro Nasze. Któż nie zna, że Prawa i forma Rządu Naszego potrzebują poprawy; ale co po naydoskonalszych Prawach, jeżeli siły Kraiowey nie będzie, aby ich całości bronić mogła;

Naypierwszą Rzeczypospolitey potrzebą opatrzyć ustanowione Woysko; to wszyscy Współ-Ziomkowie zalecili Nam w Instrukcyach, iako nay-
szcze-



szczegulnieyszy i nayważnieyszy swóy Interes; to dopełnić, Aktem związku Konfederacyi za naycelnieyszą przed wszystkim innym powinność, obowiązaliśmy się. Odrzucimy przeto wszystko, a śpieszymy do tego końca!

Wystawiałem od dwóch Miesięcy Nayiaśnieyszym Stanom, iak możemy mieć krotki czas do podźwignienia się; ubyto go znacznie, bo im bliżey iesteśmy Wiosny, tym mniej zostaje pewności i upływa pory do ratowania się. Woiujące Potencye życzą sobie pokoiu, a inne starają się go Im przywrócić; iuż nawet za niewątpliwą rzecz głoszą o nastąpionych Armistyciach, które uprzędać i załatwiać zwykły Negocyacye i Traktaty zgody. Jeżeli nie uprzędzimy ich wystawieniem w Polszcze swojego Woyska, zostaniemy iuż na zawsze pogardzeni, i baczniey potym strzeżeni, abyśmy się podźwignąć nie mogli.

Mówił przed kilkoma dniami godny Posel: *Pożyczyć cóżbyście za to dali, aby się Wam wróciły okoliczności siedmioletniey Woyny?* Podobne są teraz, a My ich sami szczęśliwszemi uczynić potrafimy, przykładając się rychło do zmocnienia sił Kraiowych.

Proponowałem od kilku tygodni, aby obrać Kommissarzów Woyskowych, dalszy Opis Kommissyi odłożyć; a przystąpić do ustanowienia Podatków, i układu Etatu Woyska. W tamtym czasie może
mia-



miano za niedostateczne opisy, które na Kommissyą uczynione były. Rota Przysięgi dla Kommissarzów w Prawie terażniejszym zamknięta, podług mnie, byłaby dla nich dokładnym, ile teraz pod okiem Seymu, przepisem, do wypełnienia powinności; tym więcej zaś można być pewnym wszystkiego z Opisów w *lociu* punktach znajdujących się. Naostatek dla zagrodzenia wszelkiej troskliwości, przystałbym jeszcze na to, aby punkt 11^{ty} Sąd na Kommissyą w przypadku wykroczenia stanowiący, który Nas tak długo trudni, zamienić w Prawo; iako i punkt 13^{ty}, który ma wyznaczać miejsce, w którym ma być ta Kommissya.

Po skończonych tych dwóch punktach, z obowiązku moiego radziłbym odłożyć dalsze Opisy tey Kommissyi, a wziąć się do ustanowienia Podatków i Etatu Woyska, z ostrzeżeniem; że po zakończeniu tey materyi, zaraz dokończone zostaną dalsze Opisy Kommissyi Woyskowej.

Nie powinienem się tu spodziewać boiaźni albo zarzutu: że po obraniu Kommissarzy, trudno będzie wkładać dalszemi Opisami ściślejsze obowiązki na tychże Kommissarzów już Woyskiem rządzących. Niedawne doświadczenie, żeśmy Departamentowi rządzącemu Woyskiem odieśli władzę, a oddali Kommissyi nowo ustanowioney, pokazuje, że cnotliwy Polak, ma za świętą powinność posłusznym być Prawu. Wybór przytym, który przez Nas będzie uczyniony na Kommissarzów Woyskowych, zaręczać



powinien, że ci Mężowie zostając pod władzą Najjaśniejszych Stanów Sejmujących, pragnąc będą, aby Im dalsze takie uczynić Opisy, na których Ich cnota tym grutowniej i bezpieczniey wspieraćby się mogła.

Dzień wczorayszy liczyć się powinien za dzień pomyślności Rzplitey, kiedy za iednosłownym wyborem Najjaśniejszych Stanów, zostali od Najjaśniejszego PANA wyznaczeni Posłowie do Dworów Europejskich, cnotą i doskonałością zaszczytzeni. Sejm ten będzie ozdobą panowania Twego Najjaśniejszy PANIE, że w wysłaniu Posłów, dopełnił nayprzezorniejszey polityki.

Składa Naród, przezacni wybrani Mężowie! w Ręce Wasze z zupełnym zaufaniem losy swoje. Jeżeli słusznie są szacowane pożytki Woienne zlewiące się na Kray z pokonania Nieprzyjaciół, i Wodzom zwyciężającym nieśmiertelną przynoszą sławę, większe Wam laury Kray i potomność ofiaruje, gdy Wy bez wylewu Krwie, mądrym staraniem, postaracie się o szczęście Rzplitey.

W Waszey zaś mocy Najjaśniejsze! Stany Poselstwa te uczynić poważniejszymi, w traktowaniu łatwiejszemi, i w skutku pożyteczniejszymi. Przyspieczenie wystawienia Woyska sprawić to tylko może; ile to pomoże tym wszystkim zamiarom, tyle nawzajem opóźnienie sprawi przeszkody, a może i nieużyteczności.

Nie



Nie mogę JO. Mości Xiążę Stolniku Litewski, Pośle Wołyński, szczególnego zamilczyć dla Ciebie uczucia, które z związku przyjaźni i szacownego Kolleżeństwa winien Ci iestem. Doskonałość i cnoty, którym Nayiaśnieyszy PAN w głosie swoim z Tronu na dniu onegdayszym uczynić Ci raczył łaskawie sprawiedliwość, a które w Tobie uznaie Nāród, a Ja zawsze czcitem w Obywatelstwie, rokuiają pewną dla Niego pomyślność. Byłeś W. Xcia Mość sentymentami swemi dla mnie na tym Seymie przewodnikiem; gdy z przyczyny oddalenia się Jego dla dopełnienia urzędowania do Dworu Berlińskiego tracę te szczęście, zostaje mi teraz to w Nim uwielbiać, za co Rzplita gotuie Mu wdzięczność.



G Ł O S

ŚO. Xcia Śmci

KAZIMIERZA SAPIEHY,

GENERAŁA ARTYLLERYI

Y

MARSZAŁKA KONFEDERACYI W. X. LIT:

NA DNIU 21. KWIECZNIA 1789. ROKU

M I A N Y.



D Aruy Miłociwy Panie, iż lubo slyszalem na dniu wczorajszym, że tocząca się przed zafolwowaniem Sessyi materia już jest ukończona, przecież w wolnym żyjąc Narodzie wiedząc z doświadczenia, naczym się zafadza ta wolność, nie znam za Prawo, nie znam za decyzją Stanow tylko to, co jest Ich większości lub iednomyslności potwierdzone wyrokiem. Pamiętając nad to o wyrazach przyśięgi Marszałkowskiej iż na żądania choćby iednego Turnus odmowiony nie będzie; pamiętając ieszczę lepiej i przekonanie i oświadczenie mo-

)1(

ie, domagające się na dniu wczorajszym *ante omnia* żeby konkluzya moja do decyzji wziętą była, nie mogę toczącą się względem Noty Pośła Rosyjskiego materyą mieć za skończoną. Albowiem takowe ukończenie od woli wszystkich trzech Stanow zależy.

Na tey tedy gruntując się prawdzie, rozumiem że nie zgrzeszę, gdy będę się dopraśzał, by od tego dzisiejsza się zaczęła Sessya, czego decyzya przez zafolwowanie wczorajzey wzbronioną została. Zebym zaś się próżno upornym nie okazał, w krotkości powtorzę zdania moiego powodu.

Dwa tutaj są M. Panie kroki z okoliczności wzwyż wspomnioney Noty pod uwagę Stanow przychodzące, ieden komunikacya Noty Krolowi Jmci Prusktemu, drugi odpowiedź J. Panu Poślowi Rosyjskiemu. Pierwszego z nich słuszność i winne dla tak Nam przychylnego Monarchy wymagają względy. Tego ia kroku zawsze żądałem, czego dowodem jest głos na dniu wczorajszym J. W. J. Xdza Podkanclerzego Koronnego, gdy oświadczył iż to jest iednomyślne zdanie Deputacyi, na ktorey Sessyi znaydowałem się gdy ten był wybrany frzodek.

Wszelako nakaz tey kommunikacyi choć od nikogo z dobrze myślących ani znalazł ani znaleźć może zaprzeczenia nie jest ieszcze zupełnie ukończony. Bo kiedy Pan słudze co rozkazuje, powinien wyraźne do oknwy niaska-

)(3)(

zać mu prawidła. Więc trzeba żeby Prześwieitne Stany
rzekły przy zleceniu Deputacyi ułożenia komunikacyi-
ney Not., iaka iej treść bydź powinna, y co mamy o-
świadczyć, że czynić w takowym razie pragniemy: Bo
Narod co nie ma swoiey determinacyi, zapewnie się od ob-
cych poważania spodziewać nie może.

Prześwietne Skonfederowane Stany! Jeden z nay-
pierwszych obstawiałem przytym, abyśmy wezwali *bona Of-
ficia* Kroła Jmci Pruskiego i im więcey będę widział Jego
dla Nas istotney przyiaźni, tym ściśleyszym będę radził
z nim się łączyć związkiem, Ale ia przyiaźni między Na-
rodami chcę mieć istotną, nie iak u Nas Moskwa czyniła,
co Nafzą dependencyą płacąc despotyzmem, wszystko to
przyiaźni okrywała Imieniem.

Nie trzeba by Narod samowładny czekał rozkazu ob-
cego, co mu czuć co czynić każą; ale i owfzem trzeba po-
stępkami swoiemi okazując, co czuie, tak czynić, iżby
drugich zachęcić do trzymania z Nami.

Kto ma duszę, kto ma śmiałość, ten ku obronie swo-
iey własności i swoiey sławy sam pierwsze czynić powinien
kroki. Niech szuka wsparcia, ale niech razem okazuie, że
gdyby go nieznalaził, woli zginąć niż dać się skrzywdzić,
a w tedy dopiero łatwiey i sławę i wsparcie znajdzie.

Nikomiu za nikogo wystawiać się roztropność nie radzi więcej, iak on sam pragnie i dla tego, gdyśmy pierwszy raz wezwali *bona Officia* Króla Jmci Pruskiego, nie byłem zdania tych, co radzili czekać z podaniem powtorney Noty o Ewakuacyą po odpowiedzi na pierwszą, do poki nie będzie wiadomości z Berlina, i skutek stwierdził moje przepowiedzenie; bo poty Dwór Berliński na Nasze nie odpowiedział żądanie, dopoki niezobaczył iak daleko nasze rozciąga się przedsięwzięcie.

Nie iestem i teraz tego mniemania, żeby nie odpowiedzieć Jmci Panu Połowi Rossyjskiemu, bo chcę okazać całemu światu, że w każdym momencie Polska czuć się umie.

Już tu dość iafno było przed kilkodniami wyswiecone, że nie może być większym dowodem niepoważania Narodu, iak nieodpowiedziawszy na Jego żądania, zamiast ich uskutecznienia iako zgodnych z sprawiedliwością i Prawem własności, nowe a przeciwne dobru krajowemu podawać nalegania.

Uczynić to czego żądają byłoby podłością, przemilczeń odpowiedź iest znakiem boiaźni, i wahania się tam, gdzie idzie o sławę, o powagę Narodu. Choć więc znam tak dobrze iak pewnie każdy z kochających Ojczyznę Obywateli, że niema najmniejszego Prawa żądać wolności przeyścia przez Polskę Wojsko Rossyjskie, lubo znam że własny Nam tego dozwalać Im nie każe interes, znalazłem

przecież że odmowienie zawsze potrzebne, ale teraz zaraz uczynione, ieszcze nie jest dogodne temu poszanowaniu,ktore sobie, ktore temu Rzplta winna Sąsiadowi, co się za nią wsta-
 wiać raczy. Bo odmowienie iuż jest odpowiedzią, a tey nikt nie powinien czynić, gdy Go tak mało poważają, że Mu nawet odpowiadać nie chcą.

Wzajemność we wszystkich względach panować powinna między Narodami; i dla tego radziłem i radzę żeby Deputacya J.P. Posłowi Rossyiskiemu doniosła, że żadney nie zyska rezolucyi, dopoki Dwor Jego względem Ewakuacyi Skenfederowanym Rzpltey Stanom dać iey nie zechce. Tym sposobem i Jemu i całej Europie pokazemy, że iuż teraz chcemy, by się wszyscy z Nami tak iak z Narodem samowładnym obchodzili; i ten to jest krok, ktory za konkluzyę Głosu Moiego przed kilku dniami położyłem, nie slyszalem żadney przeciw temu opozycyi, owszem miałem szczęście przez znaiomych z gorliwości i Obywatelstwa godnego Senatora i Posłow bydz popartym.

Wczoray proponowana dopiero została komunikacya ktora ja tak naturalną i z siebie wynikającą znaydowałem, żem o niey nawet niewzmiankował. Nie sprzeciwia się ona wcale temu, co ja podałem postępkowi, owszem, tak jest słusznym wymiarem poważenia i wdzięczności względem Krola Jmci Prulkiego, iak odpowiedź w moiey konkluzyi zawarta przyzwoitym okazem, czułości sposobu którym się z Nami obchodzi Rossya.

Lecz by już wszystko na jaw wystawić, w czym dla Rosji jest zykowniejsza komunikacya Noty Dworowi Berlińskiemu, bez żadney tym czasem na żądania JP. Pośta Rosyjskiego odpowiedzi; Trzeba wiedzieć, że niema sprężyn, ktorychby nieruszono do przemienienia surowych względem niewpuszczania Woyska Ordynansow przez Kommissyą Woyskową za Prezydencyi JW. Hetmana W. Kor: danych a gdy tego dokonać nie można było, podzielone teraz Woysko cząstkami wprowadzić, a te Transportami ochrzcić usiłowano, i tak iedno innym zrobić sposobem. Widząc że stałych osłabić ani groźbą ani omamieniem nie mogą umyślow, zechcą pewnie teraz Nas osłabiać daniem innego kształtu tey stałości przed przyiaźnemi dla Nas Narodami, dla tego już wolą samą komunikacyą, bo gdy ta bez poprzedzającej Rosji poydzie odpowiedzi do Dworu Berlińskiego, sztuczna polityka potrafi wystawiać bezsilność Polakow, ich własną w swoich ratowania się sposobach nieufność, ich do iarzma Rosyjskiego nawykłość, potrafi temi widokami przekonywać że Polacy tak są słabi, iż chcąca ratować ich Potencya zamiast im pomagania, sama tylko dźwigaćby musiała niebezpieczeństwa i ciężary.

Przeciwnie zaś lękają się tego: że gdy poznają Dwory przyjazne, iż męstwo stałość, niepodległość duszę Polakow napełniają, a że silnie w swoiey i cudzey stanąć potrafią obronie, znajdzie się pewnie taki co zechce byź Nam użytecznym, widząc że i my byź użytecznemi możemy.—



A co większa co jest rzecz iawniejsza, że znając niczym nieporuszoną cnotę Fryderyka Wilhelma, wiedząc iż solennie Nam w oczach całej Europy przyrzekł wspierać i utrzymywać Naszą niepodległość, przewidując z bojaźnią, iż gdy My śmiało stanieniem przy tey niepodległości obronie i przy Prawach Naszey własności, przyjazny Nasz Sąsiad nas nie opuści & *hic cardo Rei.*

To powód czynienia wszystkich usiłowań, żeby Polska nie okazała wcześniej, że już odtąd wszystkimi siłami chce bronić Praw swoich i samowładztwa Rzeczypospolitey.

Prześwietne Stany! Może mniey doskonały Polityk nazbyttem iasno rzeczy wystawił, alic chcąc usprawiedliwić moje wniesienie, musiałem się z iego tłumaczyć powodow.

Do żadney Zagranicznejey nie przywiązany systemy, bo tylko z każdej wybierając, co sądzę bydz użytecznym dla moiey Oyczyzny, daleki od podchlebstwa, daleki od ulegania, zapewne dla moiey Ofobistości pomyslnych nie mogę się spodziewać losow, ile gdy w Polszcze ten los i najpoczciwzego człeka spotyka, że jest od iednych pożądanym, od drugich prześladowanym, lecz dość dla mnie będzie, gdy głos Publiczności który istotną stanowi sławę, o ktorego pochwały nypierwfi dbają Monarchowie, i który tym bardziej wwołney Rzeczypospolitey, szanowany bydz powi-

nien odda sprawiedliwość nieskazitelności chęci i postępów moich, gdy na Relacyjnych Sejmikach śmiało stanąwszy przed współ-Woiewodzanami memi, zobaczę iż nie żałują tego że mi swoich powierzali łow: gdy na koniec do Grobu poniosę imię dobrego Polaka.

Godny Stanu Rycerskiego i Konfederacyi Koronney wolnemi głowy wolnego Narodu obrany Marszałku, pełne wdzięczności składam Ci dzięki, za to: żeś na dniu wczorajszym względny na wniosek Kolegi i Posła, do decyzji Prześwietnych Stanow podał moją w tey mierze konkluzją. Ty ieden iako pierwszy Stroż porządku Seymowania, wskazywać powinienes tor czynności Naszych. Ty ieden masz Prawo ogłaszać zmienienie za decyzją Stanow Projektu w Prawo. Twój pierwszy podpis Konstytucyi moc oznacza, Ty na koniec ieden tylko możesz swoich ściśle dopełniając obowiązkow, powiedzieć że rzecz w iakiej materyi jest ukończona. A gdy tego z ust Twoich nie słyszałem, przeto na podaną moją propozycją względem odpowiedzi Jpu. Posłowi Rossyjskiemu na ostatnią Jego Notę o zapytanie, czy jest zgoda? a jeśli iednomyślności nie będzie o Turnum dopraszam się.



20

DYSSERTACJA

O PUBLICZNEY EDUKACJI PORÓWNAŃY Z PRYWATNĄ

NA POSIEDZÉNIU PUBLICZNYM SZKOŁY GŁÓWNEY KORONNEY

Z OKOLICZNOŚCI IMIENIN

NAYJASNYEYSZEGO KRÓLA

STANISŁAWA AUGUSTA

W SALI JAGIELLOŃSKIEY

PRZEZ

MARCINA FIAŁKOWSKIEGO

FILOZOFII DOKTORA, VICEPROFESSORA KOLLEGIUM MORALNEGO, KATEDRĘ
LITERATURY W SZKOLE GŁÓWNEY KORONNEY ZASTĘPUJĄCEGO PROFESSORA.

Roku 1789. Dnia 15. Maja

C Z Y T A N Ą.

W KRAKOWIE

w Drukarni Szkoły Głównéy Koronnéy.

PUBLICÆ. INSTITUTIONIS. PARENTI.
SACRUM.



DYSSERTACYÁ

OPUBLICZNEY EDUKACTI PORÓWNANÉT Z PRYWATNÁ.

Zawsze takie Rzeczy Pospolite będą, jakie ich młodzieży wychowanie. Nadto przekonany jestem; że tylko Edukacyá Publiczná zgodnych i dobrych robi Obywatelów.

JAN ZAMOYSKI w Diploma swojej Akademii nadaném.

Zgádzają się pospolicie wszyscy; że dobrá młodzi Edukacyá, jest jedna z tych przyczyn, których skutki w szczęśliwość Narodów wpływają náywięcey. Edukacyá a) bowiem ta to Mistrzini łagodná, samem tylko przekonaniem,

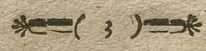
A sku-

a) Lubo wielu za jedno bierze Edukacyá i Instrukcyá, niektórzy jednak kładą między niemi różnicę. Człowiek má siły duszy i ciała, formowanie sposobności w używaniu sił ciała, zowią: Edukacyá fizyczną; formowanie sposobności w używaniu sił duszy Edukacyá rozumu czyli Instrukcyá (i o takiéy náywięcey rzecz tu jest) Formowanie obyczajów i spraw człowieka osobliwie w społeczności i do społeczności służących, Edukacyá Moralną. Dáwniey i teraz nawet jeszcze, wyrażają to wszystko ogólném Nazwiskiem Edukacyi.

skutecznie działa, bo mówiąc zawsze rozumnie i prawdziwie cnotę czyni łatwą i miłą; Jéy zdrowé i użyteczné Nauki zaczynają się z samém prawie życiém, rosną i wzmacniają z nami, a codzién w obyczajach wpájając się głębiéj, przez szczęśliwą praktykę i dobry nałóg stają się drugą naturą. Nie potrzeba się więc dziwić, mówi *ROLLIN*; *b)* że prawdziwie dbalé o dobro swoje Narody nie inaczej na Edukacyą młodzi spoglądały, tylko jako na sposób náy-
 pewniejszy uczynienia Państwa swojego zawsze kwitnącém i trwałém. Bo czyż rzecz nieoczywistá? dodaje tén-
 że, że przez młodzież odnawiają się familije, zapelniają Urzędy i stany, całé zgoła uwieczniają Narody? że, co jest pożytecznego lub szkodliwego w Jéy Edukacyi, wpływać koniecznie musi w całé Narodu ciało, i stać się Duchém niejako powszechnym Państwa; a zatém, kończy ténże, *c)* że Młodzież do Rzeczypospolitéy i Rządu Krajowego, należąca raczéj, niż do Rodziców osądziwszy, chciały; aby ta, nie podług przywidzenia czyjzego, ale podług rozsądnego oświeconey i troskliwéy Zwiérzchności przepisu, nie w partykularnych domach, ale w oczach Narodu i pod
 do-

b) Tom IV. art. 2. Z powodów tam wyliczonych powiada: że *Likurg*, *Platon*, *Aristoteles*, *Xenofon*, słowém: ci wszyscy, którzy nám zostawili jakie prawidła Rządu, dowodzą; że Prządawców, Monarchów, pierwszym jest obowiązkém, czuwać nad dobrą młodzi Edukacyą; tóż samo powtarzali późniéysi, między którými są *L'Abbé de S. Pierre*, *Tournemine*, *Loque*, *P. Turgot*. *Modrzewski* o poprawie Rządu Polskiego.

c) Art. 2.



dozorem czuynego Rządu, nie od jakich tam prywatnych Osób, ale od publicznych Nauczycielów, w równy karności i zdaniach, edukowaną była; aby w młodych zaraz jey sercach, zaszczepić miłość swojej Ojczyzny, znajomość Kraju i Praw jego, dobrowolną im podległość i smak w Rządzie, pod którym żyć miała.

Winszuję sobie, o tém mówić w tym czasie, kiedy Szkoła Główna Koronna má za miłą powinność, Posiedzeniem Publicznym czeić Uroczystość JMIENIN NAYJASNIEJSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA Swojého Tworcy Publicznęj i w całym Narodzie powszechnęj, a téj jednostaynéj Edukacyi, z której większe niż z Prywatnéj, na Kráy spływające korzyści okazując, tym sposobem hoid uszanowania i wdzięczności DOBRÉMU KRÓLOWI Naszemu sprawiedliwie winny, w oczach Oświeconey Publicznosci złożyć.

Ktokolwiek się tylko zastanowił z jednéj strony, nad Naturą Człowieka, czyli, co jedno jest, nad przyrodzonymi potrzebami *d*) i siłami jego, z drugiéj strony, nad władzą w Kraju Náywyższą, która będąc ziednoczeniem woli, sił, i majątków wzystkich Obywateli, o powszechnych Narodu potrzebach skutecznie zawsze zaradzać powinna; poznął natychmiast, że Edukacyą Rozumu, czyli jak

A 2

jż

d) Potrzeby té ogólnie ludzióm wszystkim służące, naprzód *pracy*, powtóré *Instrukcyi*, potrzeć *Spoleczności*, pokazał J. X. Streynowski Publiczny Professór Prawa Natury i Politycznego w Szkole Gi. Lit. w dziele pod tyt. *Nauka Prawa przyrodzonego* &c. w Wilnie 1785.

ją nazywają *Instrukcyą*, jako jest jedna z náypiérwszych Narodu potrzeb, tak do piérwszych Władzy Náywyższéy powinności należeć téż musi. e)

I w rzeczy saméy; Zwiérzchność Narodu naczelnuy mając obowiązek zabespeczyć własność i wolność Obywatela každého, té szrodki, ile náyskuteczniéysze, przedsiębrać ku tému końcowi musi: Ustawy, a té, ile bydz może, doskonałe; Urząd Sądowy, a tén równą Sprawiedliwość oddający wszystkim; Podległość przepisanyim Ustawóm, a ta od całego Narodu. f) Rzec zaś oczywistá jest; że istotné té, a jedyné szrodki, tylé tylko mieysca w Narodzie mają, ilé oświéceniá sam Naród. Zastanówmy się téraz nad tém, i któraby Edukacyá, publiczna li czy prywatná, powszechniéy i jaśniéy oświecała Naród, zważmy.

Istotę Edukacyi składają: Nauki w niéy podawané, Osoby uczące, sposób w uczeniu młodzi zażywany, czuyné nad nią Zwiérzchności oko, i skuteczne do zachęcénia szrodki.

Pod témi to względami Obojéy Edukacyi porównanié, w oczách waszych stawię:

Prawda, jest potrzebą Człowieka, mówi Thomas g) a zwłaszcza jest ona potrzebą Państw wszystkich, bo niszczy błędy, które wszelkiego złégo są zródłem. Nauki oświe-

e) Tenże tamże.

f) Tenże pokazał to jaśnie pag. 122.

g) Discours à l'Academie Françoisé.



oświecając Narody, prowadzą je do niéy, i gdy z jednéj strony, powagę Rządu bezpieczną czynią i stałą, z drugiéj, przypominają mu, że on jest Oycém Ludu. Gmin bez prawdziwego oświeceniá, každého czasu gotowym jest targnąć się na tych wszystkich, którzyby chcąc mu bydz użytecznemi, ósmielili się kiedy to czynić, czégo on nie zná; Stąd téz okrucieństwo nieoddzielną bywá zawsze towarzyszka błędu.

Ale w Narodzie Naukami oświeconym, siła Władzy Naywyższej nie na saméy tylko fizycznéy potędze zależy, jest ona w Duszy tego, który nim rządzi. I dlátého téz to prawdziwie oświecony Monarcha, przymusza nawet fortunę wstydzic się niestateczności swojéj, daje uczuc jéy słabość, okazuje, że nie do niéy należy, ani dawać prawdziwéy wielkości, ani iéy odbierać. W Narodzie Naukami oświeconym każdy Obywatél w uczczeniu prawa powázá Wołá powszechną, poddaje się chętnie Ustawóm Narodu, przekonany; że z Nich nieomylnie jego własná rodzi się szczęśliwość. Tam Człowiek dumny, własną wołá znajduje w powszechnéy; tam łakomy poznaje, że podatek, który płaci, zapewnia jégo własność; tam Człowiek silny a złośliwy widzi; że nie niebyłby tylko słabym i nieszczęśliwym, gdyby sił swoich do massy publicznej nie łączył. Tak tedy Nauki łagodząc Obyczaje, odbierają Duszóm owę popędliwość niespokojną i dziką, która odważa się na wszystko, bo nieprzewiduje niczego. Nadto: Prawda powzięta z
Nauk,

Nauk zdrowo sędzi o ludziach, rozróżnia talenta od powodzenia, oddziela to, co użyteczne jest, od tego, co blask tylko czyni, niedaruje gienijuszowi bez cnoty, którą poważa bez wielkości nawet będącą, przenika przez dostojęństwa aż do Człowieka, a tak panowanie sprawiedliwości rozszerza.

Wszakże dla doyscia do tego celu, który sobie w Oświeceniū się Naukami zakładają Narody, nie dosyć tylko jest; aby każda Nauka w edukacyi młodzi, sposobila ją do jakięś prac publicznych części, ale nadto, taki pomiędzy niemi ma bydź ustalony porządek, aby té, które w pierwszych powinnościach naszych, i w pierwszych objaśniają nas potrzebach i prawach, pierwsze także przed innemi trzymały miejsce, za któremi tuż w tropy isć mają owé, których użytek jest powszechny, a cel obrócony szczególnię, do odkrycia, doskonalenia i usposobienia w użyciu plodów ziemi, a zwłaszcza naszey; nakoniec dopiero zostawioné bydź mają owe, które za pole samemu tylko dowcipowi służąc, przyjemniwsze sprawują życie.

Tén to nieodstępny Nauk porządek, dziś publiczną Edukacyą na Kráy cały rościagnioną stanowi, o czém w Roku już zeszyłm w obecności Waszey, Uczeni Mężowie, mówiłém obszernie. h) Do Nauczycielów teraz w Edukacyi Publiczney przystapmy.

Rzecz

h) Mowa O użytku z Nauk publiczną dziś Instrukcyą w Narodzie składających przy otwarciu Roku Szkołného 1787. r. Pazdz. miana w Krakowie, i tamże z druku wyszła.

(7)

Rzecz niewątpliwą, powiedzieli i dowiedli jedni z Nauczycielów Grona Naszego, i) że jacy będą Edukujący, takiéy spodziewać się należy Edukacyi, potrzeba zaś, aby równie obyczajami, jak i samą przydatni byli Nauką. W tym téż to właśnie dwojakim celu, tu się sposobią przeznaczoné do uczenia publicznie Osoby, powinność tę dobrowolnie przyjąwszy, mają obróconé na siebie Czujnéy Zwiérzchności swéy oko, wglądającey pilnie, tak w Ich nienaganné Obyczaje, jak i nie na pozorny tylko, ale na gruntowny z Nauk wyznaczonych pożytek, i przepędzają pod okiem Szkół Głównych, Ustawami przepisane lata.

Osób Obowiązki już Nauczycielskie pełniących nieodziedzielną jest powinnością, mówić do swych Uczniów przykładem i Nauką. Jakóż wielkie mają do tego powody, i słusznie po nich má sobie obiecywać Naród żądanych korzyści. Bo, jakże wielki mieć musi powód do pełniemiá dwojakiéy téy powinności ów, który wystawionym będąc na widok publiczny, mówi do Uczniów życia i Nauki jého, teraz wiernych świadków, a w czasie przyszłym surowych Sędziów? a przeto do staraniá się, aby obyczaje jego nosiły na sobie cechę tych Nauk, które sam podaje.

W Pu-

i) Mowa przy Otwarcium Seminarium na Profesorów Narodowych Stana Akademickiego, przez J. X. Antoniego Popławskiego, postanowionego Rektora tegóż Seminarium, i Profesora Publicznego Prawa Natury i Politycznego w Szkole Głow. Koron. Mianá w Krakowie 2. Pazdz. 1780. i tamże z druku wyszła.

W Publicznój Edukacji, sami tylko będąc Polacy, mieć muszą miłość Ojczyzny, swój Powszechny Matki, znajomość Dziejów Narodu i przykładów, wielkich w obojey przygodzie Mężów, których na wzór swym Ucznióm stawią skutecznie; a przykładając się do tych tylko Nauk, *k*) do których większą w sobie czuli skłonność, objąć je obszerniej, i gruntowniej nauczyć swych Uczniów muszą, zwłaszcza gdy Zwierzchność nad tém czuwa pilnie, i o tém przekonać się usilnie stará.

Publicznymi zaś Nauczycielami będąc, dalecy są od owego podłego a tak szkodliwego interesu, korzystania z ciemności lub błędu swych Uczniów, ale zaszczyt swój, tak chwalebnie zakładać muszą, na oddaniu Krajowi jak náywięcej cnotliwych Obywatelów i Światłych.

Nie tak zaś pospolicie w prywatnej Edukacji dzieć się zwykło, gdzie tak Szlachetnych i dzielnych niemasz powodów.

Jako dla zebrania dobrego żniwa, zdrowym tylko i wybornym ziarnem zasięwać rolę potrzeba, tak na serca i umysł młodzieży wybornych Cnot i użytecznych tylko Nauk nasiona rzucać należy. Któż tu zapewnić się może; że młodzież w Edukacji prywatnej takie tylko od-

k) Lubo Osoby na Nauczycielów w Szkołach Narodowych przeznaczone, do jedney z tych Nauk, to jest: do *Wymowy, Geometrii, Fizyki, Nauki Moralnej*, szczególniej się przykładają, doskonalenie się jednak w Języku Łacińskim, jest dla każdego z nich scisłym obowiązkiem.

—(9)—

odbierać będzie Nauki, jakie zdadne są, tak do uformowania czystą Moralnością ich serca, jak i do oświecenia Rozumu prawdziwie użytecznemi a do Rządu i Kraju stósownemi Nauki ?

Czyż nieraczéy przepisywać je tam będzie, albo Rodziców uprzedzénie, albo zdatność dobranych Nauczycielów, albo przykład sąsiadów i rada przyjaciół, albo ciemnych lub interesowanych Osób zdaniá. Rzadko prywatnéy Edukacyi rządca przy náylepszych nawet Obyczajach, gruntowną i obszerną łączy Naukę; rzadko tę nawet mający przyymie na siebie jeszcze ów tak ciężki i przykry obowiązek pilnowania nieodstępnie Ucznia swojego. Któż zapewni; że Nauczyciel ów prywatny udzieli szczerze Uczniowi wiadomości swych Nauk, czy pozoró tylko za rzecz samą, domysłu za oczywistość, mniemania fałszywégo za prawdę, podawać mu nie będzie? Któż zapewni; że żyjący na ustroniu i w zakącie, mówić zawsze do Ucznia swójego będzie, równie gruntowną i czystą Nauką, jak i nienagannym swych obyczajów przykładem, tym to náypewnieyszym zawsze szrodkiem? Czyż nieraczéy czasu próżno strawionégo na tępość w pojęciu Ucznia składać nie będzie, w rzeczy zaś saméy, aby jak náydłużéy, jeżeli podług myśli mu się dzieje, był potrzebnym, a gdyby nawet i zawsze. Czyż nieraczéy ganić będzie, owych Nauk, których sam nie zna, a nadto wychwalać té, które umie.

B

Je-

Jeżeli tylko Matematyk, nad wszystkie on inné Umiejętność swoją wyniesie, przed wszystkiemi Naukami dowodzić będzie konieczny jęj potrzeby, powie śmiało; że nikt gruntownego rozumu mieć niemoże, kto się na obrotach niebieskich niezná, a on sam może, nie dając jeszcze dowodu, czy szczupłe pole rozmierzyć dokładnie potrafi, czy zna świat, w którym się urodził, i ziemię, która go karmi. Jeżeli tylko Literat, mało on trzymać będzie o Naukach fizycznych, pogardzi w oczach Ucznia tak użytecznymi Naukami, a gminowi je i rzemieślnikom tylko zostawi. Jeżeli dawnych Narodów dzieje umieć najlepiej będzie, nieopuści on żadney sposobności popisywania się ze swojemi *Periklesami*, *Alexandrami*, *Cezarami*; ale niewspomni on nigdy swojemu Uczniowi, ani o sprawiedliwych i o wszystkie Stany Państwa równie troskliwych *Kazimierzach*; ani o przyjaznych Naukóm i przychylnych Uczonym *Zygmuntach*; ani o łamiących obcą przemoc swém męstwem a radą wewnętrzną gruntujących porządek *Zamoyskich*; ani o nieodstępujących w złey przygodzie, ale dzielących się klęską nawet Woyska swojego *Żolkiewskich*; ani o walecznych a ogromną nieprzyjaciół potęgą niestrwożonych *Chotkiewiczach*; ani opuszczoną od wielkiego Narodu części Ojczyznę ratujących *Czarneckich*; ani o dotrzymujących wiernie traktatów, i z narażeniem życia swojego ratujących sąsiada *Sobieskich*. Jeżeli Starożytnych tylko Autorów Wielbiciel, powtarzać on nieustannie.

(11)

nie będzie swoich *Homerów*, *Platonów*, *Aristotelów*, *Ciceronów*, ale nie wspomni późniejszych, a dopiero Kraju naszego tak w Wieku *Zygmuntów* jako i w dzisiejszym, równie smak dobry jak i czyste Nauk światło po całym Narodzie rzucających Autorów, bo w oczach jego każdy z nich má tę wielką wadę, że jest Polak, a do tego tylu wiekami od jego *Homera* młodszy, a może i żyjący jeszcze. Jeżeli zaś dzisiejsze Europejskie tylko języki umięganić on będzie Język Łaciński jako już umarły, powię; że starzy Pisarze prócz dawności, żadney w sobie nie mają zalety, przeciwnie zaś wszystkie w Wieku XVIII, który on wiekiem filozoficznym nazywá, wychodzące Pisma, za pełne światła, a zatem powszechnego uwielbienia godné osądzi.

Takié to zdaniá i tym podobné z prywatnéy Edukacyi powzięté utrzymując młodzież, a według nich o rzeczach i Naukach różnie a często błędliwie sądząc, upowszechniać musi uprzedzenie, które rzeczy widzi tak, jak chce, nie zaś jakiemi są w sobie, a sprawy i obyczaje swoje stósować do nich będzie, bo myśli nasze złe lub dobre, mówi *Fleury*, 1) formują w nas sprawy i obyczaje tak dalece; że każdy bład na rozumie, jest to własna trucizna, która swój skutek mieć musi.

B 2

Ale

1) *Traité du choix & de la methode des Etudes.*

Ale pozwólmy, niech prywatnéy Edukacyi Nauczyciel má czysté Nauk światło, niech o rzeczach według zdrowych początków sądzi, niech nauki, którą umie nadto nie wynosi, ale każdéy Umiejétności i Sztuce według rzeczywistého jéy w społeczeństwie użytku sprawiedliwość oddaje; Cóż téż proszę za powód do dopełniénia wierne tych tak ciężkich obowiązków mieć może? Toż to ta szczupła za tylé powinności jego nadgroda? która nie może bydź dosyć dzielną do wzbudziénia w nim trwałéy w uczeniu chęci, zwłaszcza kiedy nie jest, jak popolicie u nas bywá, zapewnioná dla niego przyszłość; gdzie on żadného na chorobę, starosć, kalectwo, nieszczęścié, té to tak nieoddzielné zyciá ludzkiego koleje, mieć niemoże zapasu; gdzie los jego i cała, że tak rzekę, exystencyá, zawisła jedynie od łaski tylko cudzéy tak często bezwzględnéy zapominajúcéy nawet aż do I-miénia tego, którému sprawiedliwość oddać należy.

Jeżeli zaś bezstronne oko rzucimy na Cudzoziémców do prywatnéy używanych Edukacyi, ci lubo nierównié lepiéy są płatni niż Krajowi, wyznać jednak potrzeba; że, wyjąwszy barzo małą liczbę rzadkiémi enotami, czystém i jasném Nauk światlém zaléconych, których Dusze, że tak rzekę, uprzywilejowané w każdym Kraju szanownych Obywatelów czynią, są to po wielkiéy części ludzie mało Nauki, a mniéy jeszcze dobrych obyczajów mający; bo gdyby to oboje zaszczytém ich było, nie takby łatwo po-

—(13)—

rzucali Kráý własny, každému zawsze miły, gdzie tylé sposobów do uczciwego zyciá, Akademije i Kollegija tak licznie rozkrzewioné, rękodziéla tak upowszechnioné, handel po IV Częściach Świata tak rozkrzewiony, Woysko lądowé i morskié tak pomnożoné, nadaje. Jak tén, który pod Monarchicznym zrodzony i wychowany jest rządém, nie znajomy Ducha Republikańskiego chyba tylko z Imienia, uformować przyszłego w czasie Polaka Prawodawcy potrafi zdanié? Jak Cudzoziemiec, któremu Język i dzieje Narodu naszego są obce, stawić młodému swému Uczniowi może przykłady Wielkich w Oyczyźnie naszéy Mężów; Jak go nauczyć potrafi, położeniá nawet i płodów Kraju naszego tén, który weale go nie zná, nauczyć on go może obcych światów, w których Polak żyć nigdy nie będzie, ale nie jego rodowitéy ziémi; Jak tén zaszczerpie miłość Oyczyzny może w młodého Ucznia swójego sercu, mówi rozsádnie jedén z dzisiejszych naszych Pisarzy, *m*) który swą własną dla mizerného porzucił zysku. Czyż nieraczné, jak się powszechnie dzieje, wynosić nie będzie Kraju swójego, w którym się urodził, Rządu, pod którym się wychował, obyczajów i nálogów, których nawykl, a ochydzając młodému Krajowy Rząd jego, prawa, zwyczaje i samą nawet ziémię; wzbudzać w nim ciekawosci nie będzie widzeniá cudzych Krajów, których mu

na-

m) Karpiński w Mowie na pochwałę Jána Sobieskiego Króla Polskiego. z okoliczności obchodu Setnego Roku zwycięstwa jego pod Widniém.

nachwalić się niemoże; Czyż nieraczeźy, powtarzając szkodliwe owo zdanie: że *tam Oyczyzna, gdzie dobrze*, nie wpoi w młodego ucznia swojego, i nie wprowadzi go w nałóg bydź obojętnym na los swojej Oyczyzny?

Ale, i od sposobu uczenia zależy wiele. Nauki uczą nas prawdy, ale tylko sposób w nich dobry prowadzi nas do jej oczywistości, a przeto nie mylny się, jeżeli na sposób w uczeniu, jako na rzecz małej wagi spoglądamy. Nie masz żadnej Umiejętności, mówi D'Allembert, *n)* którejby nauczyć najsłabszego nie można Człowieka, jeżeli wszelki w niej porządek i naturalny sposób zachowanym będzie, ale w tym też to pospolicie chybają. Jakóż w każdej Nauce, jak to rozsądnie mówi spólczesny nam Polak; *o)* zrzódlém wielu błędów, dwie główne były i są dotychczas przyczyny: *Pierwszą*, wyobrażenia fałszywe lub ciemne i niepewne; *drugą*, przewrotny w dochodzeniu i wykładaniu Prawd porządek, gdy od dalekich a częstokroć mniéy pewnych początków zaczynają. Ale zastanówmy się tu szczególnie tylko, nad sposobem edukowania młodzi. Mniemają, mówi Kondylak, *p)* jakoby Młodzię niezdatną jeszcze do pojęciá tych Nauk była, które niejaki wyciągają Refleksy, czekać więc aż do pewne-

n) D'Allembert sur l'Education publique ou l'Education litteraire.

o) J. X. Stroynowski w Nauce Prawa przyrodzonego i publicznego. &c.

p) Cours d'Etude Tom I. Discours préliminaire.

wnęgo jęy wieku radzą , który oni *Wiekim Rozumu* nazywają , ale którego jednak nie naznaczają stale . Lubo pewna jest ; że w żadnym wieku prawd powszechnych jakikolwiek bądź Umiejętności zrozumieć nie można , jeżeli wprzód *obserwacye szczególne* czynione nie będą , a które dopiero do prawd tych powszechnych prowadzą . Wiek więc Rozumu ten będzie , w którym już czyniono obserwacye , a przeto rozum młodzieży przyydzie wczesnie , jeżeli ją w czynienie własnych obserwacyi wprawimy . Ażeby kogo doprowadzić niemylnie przez Nauki do znalezienia Prawdy , potrzeba samému znać tę drogę , którą jęy doszedł ; potrzeba , że tak powiem , rozebrać Umysł ludzki , to jest : uważać pilnie władze Rozumu , rodzenie się wyobrażeń , i nałogi Duszy . Skoro tylko Rozbiór ten uczyniony dokładnie , jużesmy plan Instrukcyi znaleźli . Tam widzieć ; że prawdziwy i jedyny w Edukacyi sposób , jest prowadzić Ucznia od znajomey do nieznanomych rzeczy , wprawując go zawsze w czynienie obserwacyi . Sposób Analityczny , mówi dalęy tén swiatly Wiek naszęgo Filozóf , *q*) má wiele pożytków , bo odęymuje naszym Naukóm , tak wielką zbyteczności liczbę , które nas zatrzymują , nie ucząc bynáymnięy , ruguje czece owę Umiejętności , które się około słów tylko samych , i około wiadomości niepewnych i bez ograniczenia żadnego wziętych bawią , a które niewiem dlaczęgo *Umiejętnościami pierwszemi* , albo

ele-

q) tamże .

elementarnými nazwano, właśnie, jak gdyby potrzeba było czas gubić niczego się nie ucząc, a to dla przysposobienia pożytecznie uczenia się kiedyś. Sposób ten nadto jeszcze oddala wstręt, któryby młodzież mieć musiała koniecznie, gdy natrafiając z samego zaraz początku na zawady a té od niéy nieprzelámané, byłaby skaraną na obciążenie swéy pamięci nie zrozumianými słowy; uczy zaś bez zbytniego silenia, bo zamiast długiego prawd początkowych wykładu, ściąga Umiejętności do historyi dostrzeżeń, doświadczeń i odkryciów. A jako sposób ten nie odmiénia się nigdy, ale jest ténże sam zawsze w nabywaniu wszelkiéy Umiejętności, tak téż staje on się dla młodzieży codzién łatwiejszym, która, jeżeli czas jéy edukacyi był krótkim, może już bez pomocy innych sama przez się nabyć albo rozszerzyć potrzebne wiadomości, których jéy nie dawano jeszcze. Zgádzám się na to, dodaje ténże, że Edukacyą, która samą tylko ćwiczy pamięć, do chluby wielkié sprawić niekiedy może postęпки, ale, że té nie trwają dłużej, tylko przez wiek dzieciństwa, jednostayné o tém doświadczenie nas uczy, i jeżeli któ z nich potem wydoskonalonym i światłym się okazał, tén drogą refleksyi instrukcyą swoję na nowo zaczynał; bo prawdziwe Umiejętności są w refleksyi, która ich nabywá, daleko więcéy niż w pamięci, która się tylko niemi obciaga; stąd téż pochodzi: że uminy daleko lepiéy rzeczy té, które sami możemy znowu wynaléć,

niż

niż owé, które tylko przypomnieć można.

Wieluż jest teraz Edukacyi prywatnéy Rządców, którzyby tego a nie innégo w uczeniu młodzi zażywali sposobu? i którzyby drogą tylko czynionych z uczniami obserwacyi postępując, prowadzili ich do Umiejętności? albo raczéy wieluż jest, którymby sposób tén oświeceniá się jedyny, był przynáymniéy znajomy? Czyż oni nieraczéy sposobu, którym ich samych uczono, i którego oni gorliwémi są obrońcami, jako náylepszégo w ich mniemaniu, zażywać nie będą? Rzadki to jest, któryby uprzedzeniá od młodości w siebie wpojoné, a z laty z sobą wzrosłé wykorzeniwszy zgruntu, tym sposobém lubo dla niego nowym, chciał znowu uczyć się prawdy. Jakże często w Edukacyi Prywatnéy widzieć się zdarzá, dziwiących i przyklaskujących nawet, gdy Uczeń nie rozumiejąc, powtárzá z pamięci długie mieysca z historyi, albo prawi wiele słów rożnych języków, nie wiedząc jeszcze żádnym co mowi, gdy jednak pewná jest; że nic bezpożyteczniejszého byđz nie może, jak obciążáć młodégo pamięć regułami języka, którego on nie rozumie jeszcze; Na cóż się przydá, chociaź reguły té umieć będzie, ale ich przystósować nie zdoła. Przed zaczęciem uczeniá się nowégo jakiégo języka, mówi rozsádnie Mąź tén oświecony, r) trzeba piérwéy umieć swoy wláсны, i mieć dosyć wiadomości, aby się niezastanawiać tylko nad słowami.

C

Ale

r) Kondillak tamże.

Ala błędnie mniemá wielu: że młodzież do lepszych Nauk, zdatną niebędąc, ażeby tak drogiego niegubiła czasu, má się spieszyć, napelniając czemkolwiek swą pamięć, obiecują oni sobie; że zawsze w jey pamięci pozostaną słowa, jak gdyby pewniéy nierównie, wyobrażenia pozostać tam niemiały.

Sposób *Analityczny*, albo, jak go wykładają, *rozbirowy*, s) Publiczném Edukacyi istotną jest cechą, którą się dzi-

s) Dwojaki jest sposób, którego się w uczeniu młodzieży trzymają: *Sposób rozbirowy* (*methodus Analytica*) o którym tu rzecz jest; i *Sposób zbiorowy*. (*methodus Synthetica*) Tego tu początek i cel X. Kondilak w wspomnioném swém dziele, taki naznacza. Gdy obserwacje, mówi on, we wszystkich rodzajach pomnożyły się, trzeba było w nich uczynić porządek, i wtenczas to rozdzielono je na Klasy; zebrane więc były osobno te, które należały do Rolnictwa, osobno, które do Astronomii i t. d. Ażeby zaś nic nieumięsząć w tych zbiorach, ściągniono czynione obserwacje do powszechnych początków; tak tedy wszystkie Nauki zostały wyrażone sposobem skróconym, i było naówczas łatwo przebieść je, zstępując od náj powszechniejszych do nájmięyszych; Ci, którzy tak wiadomości ludzkie ułożyli, zdawali się stwarzać owe Umiejętności; ten ich sposób, dobrym był dla nich samych i dla tych wszystkich, którzy przez szczególne swe obserwacje oświecili się już byli; Ale widoczna jest: że zbiorowy ten sposób Umiejętności, jest w porządku wcale przeciwnym owemu, jakim ich nabywano, bo nigdy jakiegokolwiek bądź Umiejętności nie zaczynano się uczyć od powszechnych tych początków, ale od szczególnych swych obserwacyi; Jednakże, ponieważ sposób ten zbiorowy jasnym był, i był nawet nájprostszym dla tych, którzy już byli czynili szczególne swe obserwacje, wniesiono stąd; że tenże sam, powinien by także być nájwłaściwszym do początkowey

dzisiejszą różni od dawnéj. Tu się to daje poznać Ucznióm, jak obserwacye szczególné každégo, doprowadziły ludzi, do tych nowych w rzeczach odkrycióm, jak zaniedbując ich wcale, złe czyniąc, lub prętkim będąc w sążeniu, w błędy wpádamy łatwo; A tak, poznaje tu każdy Uczén, owę jedyną i niemylną do doyscia prawdy drogę, którą prowadzony, zrobi sobie wyobrażenia každéj rzeczy dokładné, obéymie ich między sobą ciąg i stósunek, a mogąc jé sam już przebieđz, zbliży się do náydalszych; i zastanowi podług wyboru swégo nad temi, które rozważać zechce, albo do których rozważania potrzeba go przymusi. Nie zatrudni go tam wielość, nie pomiészą rozmaitość, nie uwiedzie kształt i pozór, więcéy uwagą niż imainacyą, więcéy własnym sądem, niż cudzém zdaniem, robić będzie. Tą to drogą Refleksyi do Nauk prowadzić młodzieź, jest naczelną Publicznęj dziś Edukacyi Usta-

C 2

wą.

instrukcyi młodzieży; a zapomniano, że się sami przeciwnym uczyli sposobém. Zamiast więc prowadzenia młodzieź od obserwacyi do obserwacyi, jako jeszcze niewiadomą, a którą uczyć dopiero wszystkiego potrzeba było, zaczynało z nią tak, jak gdyby już była przez własne obserwacye oświeconą, i któręby już niczego więcéy niedostawało, tylko w jęj nabytych przez obserwacye Umiejętnościach, uczynić porządek. Niemogła więc młodzieź nic poznać z tych powszechnych początków, bo one supponowały, pierwey czynione już obserwacye, a których żadnych czynić jęj pierwey nie kázano, i w tenczas to zaczęto mówić: *Młodzieź nie jest zdatná do tych Umiejętności, trzeba z nią czekać, aż przyidzie do lat rozumu.* Cours d' Etude Tom. I. Discours prelim.

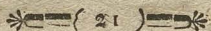
wą. Wszakże, ćwicząc refleksyą, nie zaniedbuje się tu i pamięć, bo jako do refleksyi należy utkwic wyobrażeniá w pamięci, tak do pamięci przypomnieć je refleksyi; A zatém oboja ta duszy władza, będąc potrzebną, przyzwójcie tu się umieszczá.

Po dozorze bliższym, i czuyném prywatnéy Edukacyi oku, náywięcéy sobie obiecują jéy obrońcy z *Moralnéy Edukacyi* to jest z dobrych młodzieży obyczajów, o których, że się w Publicznę psują, łatwo wierzą. Zarzut tén, który na Edukacyą Publiczną uderzá, a prywatną, jakoby tarczą nieprzełamaną zasłania, niejest nowy. Już bowiem na niego Kwintylian, *t)* kilkokrotnie publiczną z prywatną porównując Edukacyą, i wyższość tamtéy nad tą dowodząc, odpowiedział obszérnie. Co się tyczy obyczajów, mówi on, o których rozumieją, że na náywiększe niebezpieczeństwa w Szkołach Publicznych są wystawioné; gdyby to było, dodaje tén Mąż rozsądny, *u)*

le-

t) Quintil. Inst. Orat. lib. I. c. 3.

u) Si studiis quidem Scholas prodesse, moribus autem nocere constaret, potior mihi ratio, vivendi honeste, quam vel optime dicendi videretur . . . Corrumpi mores in Scholis putant; sed domi quoque, & sunt multa ejus rei exempla, tam læsæ hercle, quam conservatæ sanctissime utrobique opinionis. Natura; cujusque totum; curaque distat. Da mentem ad pejora facilem, da negligentiam formandi, custodiendique in ætate prima pudoris: non minorem flagitiis occasionem secreta præbuerint. Nam, & esse potest, turpis domesticus ille præceptor,



lepięj daleko jest, starać się o dobre obyczaje, które nieskończenie więcéj wazyć potrzeba niż dobrą wymowę. Ale, że równé jest niebezpieczeństwo z téj i z o-wéj strony; że wszystko zależy od naturalného usposo-bieniá i skłonności młodégo i od staraniá, które się bie-rze o jego edukacyą, i że, jak pospolicie bywá, złé to po-czątek swóy bierze z nagannych przykładów, które w domu dzieci znaleźć mogą, gdzie codziennie widzą i slyszą rze-czy takié, o którychby przez calé swé życie wiedzieć nie powinny, wszystko to więc obracá się u nich w nałóg, a wkrótce potém w Naturę; Nędzne owé dzieci, kończy Kwintilian, są już występniemi, piérwéj jeszcze, nim wie-dzą, co to jest występek? A tak oné nieoddychając, tyl-ko zbytkiém, i miękością Obyczajów, nie nawykają tégo w Szkołach, ale jé z sobą do nich przynoszą. Ani odpo-wiédź na to niektórych jest dostateczną: jakoby się tému w domowéj Edukacyi przez pilnowanié nieodstępné ucze-nia zarządzać miało. Bo rzecz oczywistá; że Nauczyciel domowy obowiązku doskonaléniá w Naukach Ucznia swo-jégo z obowiązkiem nieodstępnie go pilnowaniá, czego u
nas

nec tutior inter servos malos, quam ingenuos parum modestos, con-versatio est . . . Utinam liberorum nostrorum mores non ipsi perde-remus. Infantiam statim deliciis solvimus. Mollis illa Educatio, quam indulgentiam vocamus, nervos omnes & mentis & Corporis frangit . . . Fit ex his consuetudo, deinde Natura; discunt hæc miseri antequam sci-ant, vitia esse. Inde soluti ac fluentes, non accipiunt è Scholis ma-la ista, sed in Scholis afferunt. *Kwint. tam. 2.*

nas powszechnie po jednéj i téż saméj osobie wyciągają, dopełnić razém niemoże, i żaden tego rozsądny wymagać po nim nie będzie; Zostawiony więc Uczeń samemu sobie, przestaje z temi, którzy go albo pochlebstwem podnoszą w pychę, albo swą podłością, podobny uczą. A do tego; zarzut ów o zepsuciu w Szkołach obyczajów młodego, nadto wiele dowodzi. Podług niego albowiem od wszystkich ludzi społeczeństw, chronićby się i żyć odosobnionym potrzeba, bo w nich łatwiejszą do zepsucia się lub szkodzenia innym znayduje się sposobność; a Natura do towarzyskiego tylko życia nas przeznaczonych mieć chciała.

Na drugi także zarzut, jakoby większą z Nauk w Edukacyi prywatnéj bydź miała korzyść, gdzie Nauczyciel niemając tylko jednego Ucznia, całą swą usilność na niego obraca; łatwa jest odpowiedź, i kto tylko zwazy trudność w dobraniu zdatnéj do prywatnéj Edukacyi Osoby, wybór w niéj nauk, sposób zażywany w uczeniu, (o czém już rzecz była) i niepodobność użycia tak dzielnych *szrodków*, któremi Edukacya Publiczna skutecznie działa, (a o czém rzecz zaraz nastąpi) inaczey z Kwintyljaném sądzić będzie, który w *szród* innych przyczyn i tę kładnie: *w*) Nauczyciel, który má liczną swych Uczniów Szkołę, zachęca się mocniéj, niżeli ów, który nie będąc tylko sam na sam z swym Uczniém, niemoże do
nie-

w) Kwintyljan *tamże*.

* (2 ;) *

niego mówić tylko zimno i obcowanią toném, jest zaś rzecz do wiary niepodobną, kończy ténże, ilé to ogień i żywość Nauczyciela, który tłumacząc wyborné i mocné z wielkiégo Mowcy jakiégo myśli, porusza się i poruszenia tego udziela swym Ucznióm, dzielny jest, nietylko uwagę młodégo zaostrzyć, ale nadto wlać w niego smak dobry i czucie to wrazić, którém on sam był przenikniony.

Zarzuty té miecby jeszcze mogły jaki pozór prawdy w ténczas, kiedy Edukacya Publiczná zostawionaby była do wolnému jakich tam Zgromadzeń ułożeniu, albo całą swą dobroć i zaszczyt na saméy tylko dawności zakładała. Ale, kiedy się nią dzisiąy Náywyższą Tronu i Narodu powagą ustanowioną, a z Wyboru Meżów Oświeceniém, wysokiém zdaniem i Obywatelstwém zaszczyconych, złożoną opiekuje Maistratura. Ale, kiedy taż sama troskliwość, która przepisywała dla Młodzieży Nauki, nad jey obyczajami czuwać nieustannie. Ale, kiedy to wszystko dzieje się w oczach Narodu. x) Zarzuty té nie są, jak tylko słownością. Jakóż, jeżeli tylko otworzymy Ustawy, które dwojaki tén cel sobie założony mają; Jeżeli w bliższy i czuyny zawsze nad całą publiczną w Narodzie Edukacyą Szkół Głównych dozór weyrżymy; Jeżeli o ścisłości po-

pi-

x) Czego wsrzód wielu innych na terażniejszym Seymie, w wybornéy swéy i światléy Mowie, poważné świadectwo oddał, jako jeden z Delegowanych do examinowania Kommissyi Edukacyynéy *J. W. Julijan Ursyn Niemcewicz* Poseł Inflantski, na Sefsyi Seymowéy dnia 28. Maja.

pisów miesięcznych i publicznych, w celu ożywienia pilności w Uczniach i w dochodzeniu ich pożytku z Nauk przepisanych, przekonać się zechcemy, wyznać musimy; że wszystkie na ten koniec są przedsięwzięte środki, które tylko doświadczenie, rozsądek i troskliwość przedsiębrać, jako najskuteczniejsze radzi. I tym to właśnie końcem, oprócz raportów od Prefektów i Rektorów Wydziałowych, których szczególną jest powinnością, wchodzić w obyczaje i pilność Uczących i Uczniów, i o tém Szkołom Głównym donosić wiernie; Wizyty Szkół corocznie po całym Narodzie powszechné, a równie w nienaganné Uczniów Obyczaje, jako i w Korzyść z Nauk troskliwie wchodzi, a o tych dwojakich przymiotach nieoddzielnie świadectwo, daje dopiero Ucznióm prawo bydź zaléconémi Swojéj Zwiérzchności i oddania im publicznéj pochwały.

Kto tylko sercé ludzkie uważał pilnie, dostrzegł zapewne, i wyznać to musi; że wiele zawsze pochwała od swojéj Zwiérzchności odebrana w niém działa; i lubo przeciwko niéy niektórzy powstają czasem, to, jak mówi Tommas, y) jest naturalna, bo daleko łatwiéj źle o niéy mówić, niż na nią zarobić. Rząd, który chce uczynić ludzi oświećcéniejszemi i cnotliwszemi, powiedział jeden z Filozofów, má Edukacyą swoją z tych dwóch istotnych złożyć części: Przepisać stałe dla každégo Stanu Nauki, i wy-

zna-

=(25)=

znaczyć nąypewniejszy sposoby do zapalenią w niéy miłości chwały i szacunku, gdy to oboje uskutecznióne będzie, dodaje ténże, spodziéwać się trzeba; że Wielcy Ludzie, którzy są teráz dziełém jakiegoś zdarzenia i zbiegu rozmaitych okoliczności, będą odtąd dziełém Prawodawstwa, i że mniéy zostawując przypadkowi, wyborná Edukacyá będzie mogła nieskończenie rozmnożyć dobrych talentów użytek i Cnotę. Jakóž w Kwiecie młodości zdawniejsi jesteśmy do przyjęciá miłości chwały. W ténczas to czujemy w sobie nasiona rozgrzané Cnoty i talentów; Siła i zdrowie, które krąży podowczas w żyłach naszych, sprawuje tém mocniéy w nas czucie nieśmiertelności. Lata zdają się naowczas zwolna upływać naksztált wieków; Wié się, ale się nieczuje, że umrzeć potrzeba, i jest się tém barzéy gorącym do szukaniá szacunku u potomności. I w rzeczy saméy; zapál chwały i szacunku wielkich dokazuje rzeczy, jest on w życiu publiczném Człowieka tém, czém są owé w Mechanice narzędziá, za pomocą których przez małe siły, wielkié czynią się skutki. Sparta potrzebowała trzystá ludzi, którzyby się poświęcili za swój naród i umarli, Sparta wyrznąć káże kilka liter na skałach krwią ich zboczonych, i o to całá ich nadgroda. Dwiéma podobno lub trzemaset z liściá dębowégo Koronami, Rzym dawny tyłu waleczaych swych Obywatelów nątworzył. Téy to sprężyny skutecznie Edukacya Publiczná używá. Gdzie, aby pochwała tém dzielnieyszą była, KRÓL

D

Nauk

Nauk Opiekun, dla Uczniów obyczajnych i pilnych, we wszystkich Publicznych po Kráju całym Szkołach, *medale pilności* corocznie przeznaczá. Przez co tém barziéy zapalá się w uczniach *Emulacyá*, owá to według Kwintyliana z Edukacyi Publicznéy Korzyść náywiększá, 2) ta náydzielniejszá do pilności sprzężyna. Bo jakiegóż usiłowania nie przykładá młody Uczén, aby piérwszeństwo otrzymał w swéy Klassie, i aby przeznaczoną odebrał nagrodę. *Emulacyá* dobrze użytá, i gdy tylko od niéy odłączone pilnie będą złośliwość, zazdrość i duma, będzie jednym z náylepszych sposobów dla doprowadzenia Młodzieży do Cnót náywiększych i náytrudniejszych przedsięwzięć; z którego Edukacyá prywatná pozbawioná będąc, tak dzielnego, zaostżenia w młodych ciągłéy pilności, nie má szrodku.

Ale nie tę tylko jedyną Korzyść, Edukacyá Publiczná má sobie właściwą. Rodzi ona jeszcze i inné owoce, równie albo więcéy Krajowi Republikánckiemu przydatné; A naprzód, Edukacyá Publiczná ośmielá młodego, nadaje mu przytomności, i przyzwyczajá wczesnie, aby mówiac w obecności wszystkich, niestracháł się, i owę nieśmiałość dziecinną, która jest skutkiem zakątnégo życia, w nim leczy, ale tak, że nie pozwala mu oráz wpadać w próżną pychę wynoszenia się nad innych, wadę z Edukacyi prywat-

wa-

watnéy także powziętą, gdzie on niemając nikogo, z kimby się mógł porównywać, przywyka pogardzać innemi. Młody nabywá tam niejakięgo poznania Świata i wiadomości sprawowania się na nim; a co sama tylko Społeczność dać może, tam uczy on się wczesnie towarzyskięgo życia przymiotów, tam nawyká powolności i poszanowania ku Zwięrzechności swojęy, obyczajności i pomocy wzajemnéy ku równym, dobroci i politowania ku niższym. W Szkołach Publicznych, mówi Kwintylián, a) nabywają się znajomości, i zabięrajá przyjaźni. Przyjaźń między dziećmi zabraná, w dalszym ich wieku zrobi między Mężami zgodę. Żyć z równemi, mówi jedén z spółczesnych nám oświęconych Mowców, b) kochać spółobywatelów i bydź od nich kochanym, tego to w Publicznych Szkołach uczyli się dáwni Polácy, tam wzrosły té przyjaźni i przywiązania, które życie ich całe napęlniać miały.

Ale náywiększá korzyść Rządowi Republikanckiemu tak potrzebna, a którą sama tylko Edukacyá Publiczna, a ta jednostayná, i na Kráy cały rościągnioná sprawuje, jest: Oświęcenie się całego Narodu podług niemylnych a tychże samych początków, do których jedná droga wszystkich prowadzi. Może Rząd Samowładny względém Edukacyi powszechnéy bydź obojetnym, lubo i dziś już Monarcho-

D 2

wie

a) Tamże

b) J. W. Stanisła w Potocki Kawaler Orderu Orła Białęgo.

wie o pożytkach jéy przekonawszy się, w Państwach ją swoich upowszechniają. Ale Rzeczypospolite, Edukacyi Publicznój, jednostaynej, do Rządu i potrzeb Kraju swojégo stósownej, bez oczywistój szkody, a podobno i niebezpieczeństwa zguby swojój, zamieścić nigdy niemogą. Bo iżaliż Rządu Republikańskiego piérwszym nad inné interessem nie jest? ażeby na Obradach Narodu publicznych, jedność panowała w zdaniach, która będąc skutkiem jednoci przekonaniá, rodzi się tylko z jednostaynej a téj powszechnój Edukacyi Rozumu; Ani jest rzeczą podobną, ażeby Maistratura nad Edukacyą Narodową przełożona, czuwać i wglądać skutecznie w jednostayność domowój, mogła. Korzystać tę tak wielkiój wági, a Edukacyi tylko Publicznój włáściwą poznawali dobrze dáwni Polácy; Pysyłali oni przeto synów swoich do téytu Państwa niegdys Stolicy, i do jedynego w Mieście tém, przez czas długi, Nauk publicznych zródła, Akademii Krakowskiój. Stąd wychodzili, jak nám to obszernie Starowolski podał, c). Wielcy w obojój Narodu przygodzie Mężowie, Cnotą i przykładem w Kościele, radą w Senacie, gospodarnością w Domu, Męstwem na Woynie, Poselstwy za granicą, chwałą zaszczytów na Tronie. Stąd to początek swój brały owé zawiązki piérwszój a tak potem trwałój w Szkołach zabranój przyjaźni, którą oni przez całe życie utrzymując troskliwie, w rozmaitej tylu przypadków kolei, nienarusze-

c) Simonis Starowolscii: Laudatio Almæ Academiæ Cracoviensis 1639.

szénie dochowywali do śmierci. Miło jest podziśdzién jeszcze czytać testamént Solikowskiégo *d)* Arcybiskupa Lwowskiégo, gdzie Mąż tén znakomity, blizki już śmierci nie zapominá jednak o Nauczycielach, pod któremi się w tój Szkole Królestwa uczył, nie zapominá o spółuczniach, których wyliczając, z miłém wspominá czuciém. Miło jest czytać troskliwą Instrukcyá, *e)* którą Sobieski Wojewoda Bełski Polakowi Orchowskiému dał z namiestniczą władzą nad Synami swojými, przed zwiedzaniem obcych Krajów do teytu Akademii, na Nauki przysłaniami. Jak zaś był przenikniony potrzebą Edukacyi Publicznój w Rządzie Republikańskiim, nieśmiertelny ów w Pokoju i Woynie, czyli, co jedno jest: gorliwy i oświecony Kancelérz, jak waleczny i tryumfalny Hetmán *Ján Zamoyski*, Dyplóma Akademii, na własnym jego majątku stawionój, myśl w tój mierze nieśmiertelnégo tego Męża, wyluszcza nám jasnie: „Za-
 „wsze, mówi on, takie Rzeczypospolite będą, jakie ich
 „młodzieży wychowanie. Nadto przekonany jestém; że tyl-
 „ko Edukacyá Publiczná zgodnych i dobrych robi Obywate-
 „łów, przeto chętnie poświęcam cząstkę majątku na ustano-
 „wie-

d) Adjunctum Testamenti Illustr. & Rev. in Christo Patris & D. Jo. Solikowski Archiep. Leop. &c. cum Periphrasi Mathia Sisinii. Crac. 1603 — Gdzie wspominając o Akademii Krakowskiej, tak mówi: *Quorum non debeo, nec volo obliuisci in morte. = 92. Matris Academiae Cracoviensis: Debeo tibi quidquid fui, Polonus Polonae, tua tantum ubera lambens, tibi me, & nunc commendo moriens & mortuus, plus debui quam praestiti.*

e) Tój rękopism barzo stary zachowuje się w Bibliotece Szkoły Gł. Koron.

„ wiénie w Zamościu Akademii, w którójby Polska mło-
 „ dzież brała zdrowé obyczajów początki, ćwiczyła się w
 „ Naukach dążących do jednégo z Ustawami Rzeczypo-
 „ spolitéy zamiaru. „

Edukacyá dziś Publiczná, aby młodzież na użytecznych
 w każdéj przygodzie uspósobiła Narodowi Obywatelów,
 niezapominá o *Edukacji fizyczněj*, którá hartując ciało, na-
 tężá moc duszy. Pod każdym Rządém rozumnie ułożo-
 nym, starano się formować Obywatelów nietylko Cnotli-
 wými, ale téż silnými i mocnými; tacy albowiém Ludzie
 zdatniéjszými są zawsze do różnych Urzędów, do których
 tylko interes Kraju ich wzywá. Starożytność duszę ledwie
 znała, samo ćwiczyła ciało. W igrzyskach to Grecy u-
 czyli się zwyciężać Persów, tam nawykali niestrachać się
 niebezpieczeństw, ale przewidywać je i mierzyć, zażywać
 kolejno, zręczności i siły, obalić na ziemię, i podnieść się,
 ciskać ogromné ciężary, przeskakiwać szranki, przebiec w
 oka mgnieniu długie mety, znosić ostre powietrzé, upa-
 ły słońca, długie i znojące práce, widzieć płynący z sie-
 bie pot ze krwią zmiészany, przenosić wytrwałość i mę-
 żność nad miękość, a sławę broniénia swojej Ojczyzny,
 nad własné życie. Mieyscé zapasków było to Szkołą
 zwycięstw *Maratońskiéy*, *Plateyskiéy*. Fizyczněj Edukacji
 przykład od Greków brano, gdzie ćwiczeniem ciała, pu-
 bli-

(31)

blicznych dostępowano nadgród, gdzie to ćwiczenie składało nawet część znaczną ich medycyny. W Rzymie, lubo niemiano tychże samych Ustaw, czyniono jednak podobnéż ćwiczenie ciała. Bieganie do mety, passowanie się, rzucanie krągu, skoki żołnierskie, przebywanie w pław Tybru; té były wszystkich Rzymián ćwiczenia i zabawy; Na polu to Marsowém formowali się Zwycięzcy *Azyi* i *Afryki*. I wrzeczy samey: Szkoła Obywatela bydź powinna oraz i Szkołą Rycérza, każdy wolny Obywatel z natury swojego Stanu, jest oraz Kraju swojego Obrońcą. Bo wolność nikomu innému powierzyć swéy obrony niemoże bez oczywistego niebezpieczeństwa zguby. Szwaycaryá, tén to Kráy prawdziwie wolny, jasny nám z siebie, tego daje przykład. Stąd téż Staropolskie wychowanie od ćwiczenia ciała, od przywykania do niewygód do twardey chwili, nigdy oddzielne niebyło. Takie to było wychowanie, taká *Sobiewskich, Żółkiewskich, Czarneckich, Chotkiewiczow* Szkoła. Wskrzésza i tén tak użyteczny zwyczaj Publiczná dziś Edukacyá, tu z rozporządzenia Ustaw, godzin od Nauk wolnych, zręczności i męzkiéy siły, wsród zabaw swoich nabywá Młodzież, tu uczy się tego obrotu, który złączony z podległością Wodzowi, jest duszą dzisieyszéy taktyki.

Oto porównannie Edukacyi prywatnéy z Publiczná, którą dziś w Narodzie Naszym upowszechnioná widzác
Eu-

Europa w pismach publicznych *f)* wielbi, a niektórzy z Monarchów *g)* w Państwach swoich, od nas przykład wzięwszy, Edukacją Młodzieży, częścią i sprawą Rządu czynią. Instrukcyą ta powszechną i jednoścayną, jak w cały Naród już wpływa, jest dowodem Seym dzisiejszy, który się jednomyślnie zgadza, tak na powiększenie sił swoich, jako i na podatek z własnych dochodów, do czego Mu gorliwe Duchowieństwo swym przykładem przoduje. Skąd spodziwać się należy; że Instrukcyą ta bardziej jeszcze w Kraju upowszechnioną, tak przyszłe usposobi pokolenie, że to, Edukacją Obywatelską troskliwie i rostopnie ustalwszy, wszystkie Narodu naszego Klasy mądrze i sprawiedliwie urządzi, przez co w sobie tylko samym wielkości i szczęścią swojego znajdzie na zawsze

ZRZO-

f) Journal Encyclopedique.

g) Mowiliśmy z chluba; (jest to wyjątek z Pisma niedawno wysłanego pod tit. *O Ustawie Edukacyi Narodowej w Krajach Rzeczypospolitej*) że co nymędrsi Starożytni i późniejsi Filozofowie Narodóm i Państwóm w Radach swoich podawali, to pierwsza Polska w swoim Rządzie umieściła. Przykład równie chwalebny jak użyteczny, zachęcił inne Narody do podobnego, acz w powódze Urzędu Rzeczypospolitej naszej niewyrównywającego Ustanowienia. W Krajach Cesarza R. uchwalona Kommissyá Nauk. W Państwie Rossyjskiem, wybrane od Rządu do założenia i utrzymywania Szkół Publicznych Osoby. Między innemi wielkię wagi sprawami, które zatrutniać mają przyszły Zjazd Stanów Jeneralnych we Francyi, opatrzenie Edukacyi, i ustanowienie osobnego na to Urzędu, od Króla Dobroczynnego zamierzone jest.

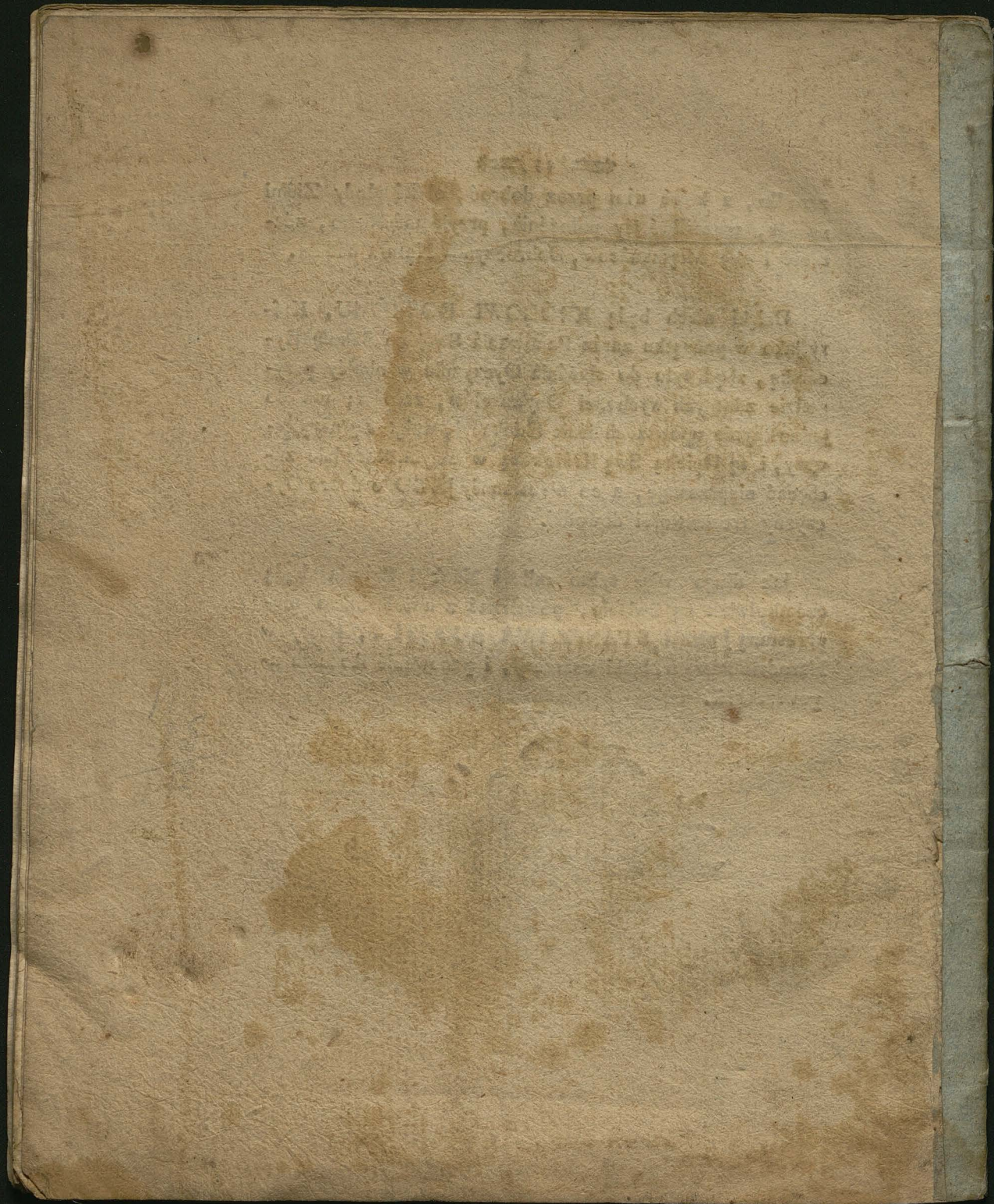
(33)

zrzodło, a które nam przez dobroć, obfite płody Ziemi naszey, szczęśliwe jey położenie, przyjemne Niebo, zdatność i siłę Mięszkańców, Dobroczynna Natura nadała.

Dzięki niech będą KRÓLOWI DOBRÉMU, Który jako w początku zaraz Panowania Swojégo Szkołę Rycérską, z kąd tylu do służenia Oyczyźnie w obojey przygodzie zdatnych wychodzi Obywatelów, założył; tak do jednostaynie upowszechnienia Edukacyi, wziął się nayıpiérwszy, i tę Opieką Swą Królewską w całym Narodzie zachęcać nieprzestaje, a co nieustannéy JEGO o dobro Oyczyzny troskliwości dowodzi.

Jak długo więc tylko miłość Nauk i Prawda będą czémkolwiek na Swiecie, powtarzać z uwielbieniem nieprzestaną Jmieniá STANISŁAWA AUGUSTA, Który w Narodzie naszym Nauki wskrzesił, i panowanie Rozumu upowszechnił.





M O W A

Jasnie Wielmożnego Imci Pana

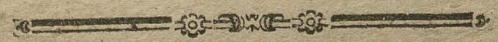
LUDWIKA FUNDAMENT KARSNICKIEGO

KASZTELANA WIELUNSKIEGO
KOMMISSARZA, KOMMISSYI WOYSKOWEY
OBOYGA NARODOW

ORDEROW POLSKICH KAWALERA.

*Dnia 8. Miesiaca Marca 1790. Roku na Sessyi
Seymowej.*

M I A N A.



KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE MOY MIŁOSCIWY!
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

GDY los tak zdarzył, iż dwóch nas tu w Warszawie przytomnych, głosy w STANACH Seymuiących mających, a do składu Magistratury Kommissyi Naszey należących: Jeden starszy Kollega mój JW. Woiewoda Nowogrodzki, obowiązkiem Prezydowania zatrudniony; Ja drugi dwu-Niedzielnym przeciągiem czasu na zdrowiu ciężko szwankujący, pod ręką Do-

❁ ❁ ❁

którow zostając, przytomnym byź niemógłem w tey Izbie, gdy on ogromny liczných win odgłos Magistraturę Kommissyi Woyskowej obwiniający, Wam Nayiasnieysze STANY, i całej publiczności dał się slyszec; Obowiazkiem przeto moim byź sądzę, dziś nieco na sifach pokrzepiony, luboli słaby ieszcze, głos mój podnieść do Was Mayiasnieysze Skonfederowane Rzplitey STANY, nie tak dla usprawiedliwienia tey Magistratury, boć gdy iey żadna w szczególności, iak tylko przez ogół nie iest zarzucona winą, usprawiedliwiać się więc niema z czego. Jako bardziej dla wywiązania się w oczach Publiczności, aby przez przypadkowe losem zdarzone w tey Izbie milczenie swoje, poważna ta i z Osób nieposzlakowaney Cnoty i charakteru, złożona Magistratura, iakożkolwiek bądź niewinna, za winną przecież iako milcząca, osądzoną nie była.

Stało się Nayiasnieysze STANY, na odgłos tylko sam w iednym mniemaniu, dopiero umieszczonych win, bez weyrzenia i rozpoznania zarzutów, bez komunikowania ich Kommissyi, bez wyslychania iey odpowiedzi, i usprawiedliwienia, Podobało się Nayiasnieyszym STANOM, uznać za potrzebną Deputacyą do roztrząśnienia i rozpoznania Urzędowych czynności naszych. Wyrok ten duzo zbliżony w podobieństwie do zaoicznego Sądu, krzywdzićby mógł prywatną i partykularną Osobę, która z mocy Praw sobie służących, bez stawienia się osobicie, i wyslychania Prawnie sądzona być nie może. Nie krzywdzi zaś bynajmniey Kommissyi Naszey. Zna to przezorna Magistratura, iż ten to iest los wszystkich Urzędujących na świecie, a ile w Kraiach Republikanckich Osób, iż te i przy naynieskażytelnieyszey swey cnotcie, i przy nayusilnieyszey o zachowanie Praw staranności, nie będąc w stanie dogodzenia wszystkim, ściągają na siebie koniecznie niechęć i obwinienia muszą; A częstokroć same dopeńnienie Prawa, zwykłe rozmaitemu podległego tlomaczeniu, stanie się dla nich, lubo niewinną obwinienia przyczyną. Zna to mówię dobrze Magistratura nasza, a w czystym sumnienia swego przekonaniu o żaden występpek, (chyba podobien nadmienionemu,) przeświadczyć się niemogąca; Uwielbia zapadły już od Was wyrok Nayiasnieysze STANY! Uwielba mówię z tą podległością, z którą wszystkie



wyroki Wasze, od pierwszego początku urzędowania swojego przyjmować zwykła. Przyspieszajcie więc ten upragniony wybór, już udecydowany przez Was Deputacyi. Przyspieszajcie ten słodki moment usprawiedliwienia naszego. Niech cień rzuconych na nas win co prędzey niknie, a niech czysta w niewinney swey postaci, przed obliczem Waszym i całej Publiczności, może już przesądem opaczny uniesioney, ukaże się prawda.

Wszakci cień najmniejszey winy nieznośny jest, czystej i od niej dalekiej Duszy.

Pierwszą byłoby to podobno Miłościwy PANIE, a tą już nieimagiowaną, ale istotną Magistratury naszej winą, gdyby ta uwiadomiona o łaskawey Twey z Tronu odezwy, winność za to nie miała złożyć dziękczynienia. Odgłos ten Miłościwy KROLU, gdy mnie doszedł jeszcze złożonego na łóżu, wycisnął z oczu moich łzy wdzięczności. Rzekłem ja sobie, o iak jest słodko żyć pod Berłem Tego to Dobrego KROLA, który lubiąc zawsze cnotę, umie za nią z Tronu mówić, i obstawać za honor pracowicie zasługujących się w tey Oyczyźnie. Z temiz to jeszcze cisnącemi się i dziś do oczu mych wdzięczności łzami składam Najjaśniejszy PANIE, iak najgłębsze u podnóżka Tronu Twoiego, Imieniem całej Magistratury naszej podziękowanie. A lubo nieudolnemi usty obiąć czucia tylu serc niezdolam, zaręczyć atoli bezpiecznie mogę, iż pamięć dobroczynney tey Twey odezwy, trwać będzie nieustannie, w sercach naszych. Ży nam dobry KROLU, a bądź iak jesteś niewinności zawsze obrońcą. Tej to niemniej wdzięczności tchnąc Duchem obracam do Was słowa moje, Jaśnie Wielmożny, Jaśnie Oświecony Obojga Narodów Marszałkowie, którzy równie obstaiąc za sławą Tej Magistratury, czyniliście to wszystko, coście tylko czynić mogli, ocalaiać honor nieprzytomnych i stawać w swej obronie niemogących Osób. Winną ja Wam a tę iak nayżywszą Imieniem całej Magistratury naszej, oświadczam za to wdzięczność, iak nayusilniejszą razem łącząc proźbę, abyscie iako naylepsi Swiadko-



wie niewinności naszej, tak pożądany moment usprawiedliwienia naszego iak nayrychley przyspieszać raczyli.

Kończę Nayiaśniejsze STANY głos mój, a kończę nieinnemi iak tylko wyjętemi z Memoryału Ministrów Francuzkich, do Zgromadzenia Narodowego, słowy.

» Gdyby inne Osoby więcey sposobnościami i talentami niż my opatrzone, dla pozyskania przychylności Narodu, szczególnych nabyły zdolności do służenia niemi KROLOWI i Kraiowi; Tedy bez ociągania się poważcie WWPanowie te Osoby, a my zaraz przed niemi chcemy z mieysc naszych ruszyć. Teraz do złożenia wielkich Urzędów, mniej trudności i mniej potrzeba cnoty, a niżeli do trzymania się na nich. I bardzo łatwo dalibyście WWPanowie wiarę tey prawdzie, gdybyście iak my uznać chcieli wszystkie troski i kłopoty, od administracyi i Urzędowania naszego nieodzielne. I iak to wiele stałości mieć potrzeba, w przywiązaniu się ku dobremu, ażeby serca nie stracić.



40
G Ł O S

ŚASNIE WIELMOZNEGO ŚMCI PANA

P I U S A

K I C I N S K I E G O

P O S Ł A Z I E M I L I W S K I E Y

N A S E S S Y I S E Y M O W E Y

Dnia 15. Września 1790. po wyjściu Króla Ćmci
z Izby Senatorskiej.

M I A N Y.



N A Y I A S N I E Y S Z E S T A N Y !

Gdy zapal i gorliwość tak daleko na Seſſyi oſtatniej była poſunięta, że co tylko nieſzczęſć Kraiowych, co tylko błędów w przeſzłych Seymach, co tylko przyczyn rozroźnienia między Obywatelami wydarzyło ſię, to wſzytko Królowi Ćmci było przypifanym, iako skutek Prerogatywy Jego rozdawnictwa; gdy ten zapal iuż nawet i nad umyſłami proſto myſłącemi górę brać i oneż mamieć począł; czas ieſt zrućie małkę, co ſię to pod tą gorliwością ukrywa; czas oſtrzedz Braci Szlachte, kto i gotue im więzy. Powiedziano, że Król Tyran, będzie miał Narod w kaydanach żelaznych, Król dobry w kayda-

A

nach złotych. Cóż ztąd za wniosek naturalny wypływa? Oto, że nam niepotrzeba Króla, ani złego, ani dobrego; że nam potrzeba Króla malowanego, albo żadnego. Ten to jest zamiar Nayiaśniejsze Stany, ażeby kilkanaście Paniczów wzięli w swe absolutne Panowanie cały Kray, i żeby Szlachtę swych Braci w prawną podgarneli podległość, iak ią już nie od stu lat usiłowali wszelkimi sposobami trzymać w przywłaszczoney podległości. Bóg dotąd szyki im łamał, i nie dopuści zapewne, aby dumne ich zamiary do skutku przyszły. Ale Wy Zacni Kolebdy, którzyście się Jaśnie Oswieconemi, i Jaśnie Wielmożnemi w Kolebkach nienazywali; którym los na jedney Wiołce, a może i na małej iey części, iak mnie, rodzić się przeznaczył, mieście się na baczności, a wyvodu sprawy Walszey, którą pod Sąd Wasz wprowadzam, z cierpliwością posłuchajcie.

Nie z Prawa, ale z dumnego przywłaszczenia jest w Polsce, utrzymywana ciągle i systematycznie, między Szlachtą różnica. Jedni się mianują *Panami*, nie dla tego, żeby byli zawsze bogatemi, albo żeby z urodzenia swego mieli jakąś szczególną nad drugimi zwierzchność, ale że pochodzą z tych *Pokoleń*, które między sobą ułożyły cichą zmwę składania *pierwszey Klasy Obywatelów*, czyli *pierwszych Famili*, na pognebisnie, zatarcie, a może i zniszczenie reszty *Współ-Braci*, których w ich języku Pańskim, znamy pod imieniem, *drobney i prostey Szlachty*, to jest bez ogródki mówiąc: naprzykład takiey, iakiey tu jest Nas więcej trzech części między *Seymującemi*, a iakiey są tyśiące w domach pozostali. Któż nie widzi, że te *Familie* łatwo się dały rozeznać po następujących przymiotach, że się zaraz rodzą, iakem wspominał, Jaśnie Oswieconemi, lub Jaśnie Wielmożnemi, że oni tylko są zdolni od *Kolebki* do wszystkiego, co jest w Rzpltey świetnym i intratnym: że na nich tylko *Prawa*, ani *Sprawiedliwości* niemasz; bo i pomyśleć się niegodzi, a by który z tych *Zacnych Mężów* mógł kiedyżkolwiek zgrzeszyć. Oni to naywięcey o równości gadają, a naymniey iey pragną. Czyliż nie dowodzą tego skutkiem? Byłże który z nich kiedykolwiek *Cześnikiem Powiatowym* lub *Skarbnikiem*? Podjął który *Sesłwa Ziemskiego* lub *Grodzkiego*? Nieżeniąż się

41

miedzy sobą? nie żyją miedzy sobą? A ieżli który z nich ulitu-
ie się i weźmie za żonę Szlachcianeczkę dla millionowego posła-
gu, nie mówiąz iedni, że podniósł Familią, drudzy, że sie dla
pieniędzy upodlił. Powiedzmy sobie wyraźnie, że ci to Pani-
cze brużdzą w Rzpltey, ci o wszystkim w sekrecie, przed Szlachcią
układają i stanowią; ci czynią z Ministrami Zagranicznymi zmo-
wy i targi; ci Króla przed Narodem czernią, i z nim go kłóca,
ci nas innych Posłów, mają za malowanych, za służalców. A czy-
liż nie widzimy, że dążą do swego Arystokratycznego zamiaru,
żeby to Prawem uwiecznić, co dotąd z przywłaszczenia, pomi-
mo odmienne pozory w istocie posiadają, żeby mowę w Polsce
zawsze Burmistrzowali exclusive.

Do tego to uwiecznienia władzy w ich ręku, dążył oczywi-
ście zamiysł owey Administracyi Rządowey, za której ustano-
wieniem, niebyłyby zapewne potrzebne, ani Seymy, ani Sey-
miki; a swobody Szlachcica, i wpływ iego do rządu, zostałby
tylko czcza na papierze Prerogatywą. Przeworność Wafza Cno-
tliwi Kolledzy, spostrzegła niebezpieczeństwo, i zaraz go w po-
czątkach zrzecznie oddaliła.

Do podobnego celu zmierzało, owe gwałtowne upieranie się
przy wolności robienia zamiany Kraiów i Obywatelów Rzpltey.
Czyliż nie łatwo domyślić się mógł każdy, że to nie my Bracia
szczerze się kochający, chcemy siebie zamieniać; ale że są tacy
miedzy nami, którzy się nie mają za Braci, ale za Panów na-
szych; i że ci to są, którzy dla własnych większych zysków i ko-
rzyści, chcieliby nami handlować i frymarczyć; stanęliśmy przy
naszey całości, obmyśliliśmy w Prawach Kardynalnych nasze
bezpieczeństwo.

Do podobnego zamiaru dążyła chęć owa nadzwyczajna i
w podziwienie cały Kray wprawiająca, przypuszczenia Miałt do
Prawodactwa, wspólnie z Stanem Rycerskim. Nie oto to cho-
dziło, żeby prawdziwie Stanowi Mieyskiemu dać wzrost i dy-
fynkcyą; i żeby exekucyą Praw iego zabezpieczyć; bo mu te-
mne Rzplta w przyzwolitych granicach nieodmówi, z
i na sprawiedliwość, i na własne dobro. Ale szło o
dy Szlachta będzie się odtąd dobrze pilnować w pisaniu

A i j



Postom swoim doskonałej Instrukcyi; gdy wszędzie Seymiki Relacyjne nie będą czcym obrządkiem, ale Posel będzie się musiał sprawić przed Szlachtą z swoich czynności, iako przed swoim Panem, który mu własnych interesów powierzał; chcieli Panicze mieć w Kraju inne Seymiki, z którychby równie; a bez kosztu i subiekcyi Postami zostawać mogli. Mieszczanie blaśkiem swego szczęścia odurzeni, przyjmowałiby na klęczkach Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Bożków swoich, którzy w Izbie Prawodawczej przewagę wzięwszy, z pomocą Miałt przez siebie reprezentowanych, Stan Szlachecki, do resztyby zgładzili i przytłumili. Bóg nie dał doyrzeć owocom iadem i trucizną zaprawionym. Stanęliśmy przy swobodach Oyczystych, krwią Przodków naszych okupionych. Utrzymała się Rzpłta Szlachecka, i choćbyśmy nic więcej na tym Seymie zrobić nie mogli, z chlubą do Współ-Braci powrócimy.

Idzie teraz rzecz o wydarciu z Rąk Królewskich rozdawnictwa Urzędów; Wprowadzają tu ją zawsze pod pozorem chwalebnyim dobra Oyczyzny i równości Obywatelskiej, chociaż z oczernieniem Ofoby Króla, iako niesprawiedliwego w szafunku łask, iako despoty chcącego przytłumić równość, iako rozrzućnego, i na złe używającego pieniędzy od Narodu wymuszanych; Wyjaśnimy tę materyą, iak ona jest w sobie, a poznamy, do iakiego to celu dążą przez to Panicze, i co im jest niedogodnym.

Trudno się niezgodzić z JW. Bracławskim, że Król nieumiał płaćować Prerogatyw Tronu, kiedy pozwolił się z nich wyzucć, mianowicie co do szafunku Starostw. Nieboracy Panięta, którzy tylko sami byli naturalnemi Kandydatami do intratnych Królewszczyzn, a dzieci ich nawet do Starostw Grodowych; którzy, gdyby im Król co odmówił, gotowiby Go traktować w Publiczności, iak Wiarołomcę zaprzyśięzonych Paktów, pozbawieni zostali obfitego źródła, z którego ustawicznie czerpali dla siebie opatrzenie, dla Żon swoich i córek posłagi, działły dla Synów i zkad mieli zasłonę od bankructwa. Ten to jest grzechowski niedopuszczony.

A toż to nie jest niesprawiedliwość Króla, że się odważył, kiedy, niekiedy, osadzać drobną Szlachta Krzesła Ministralkie i Senatorskie; które były nie zaprzeczoną własnością Paniąt, tak dalece, że prawie nigdy z jednego Domu niewychodziły; że na nie iak na Dziedzictwo, Syn po Ojcu koniecznie miał Prawo następować. Teraz Ministerya spodłone, Senat spodłony. Bo któż to w nich zasiada? Aż wstyd powiedzieć; Oto mało kto z pierwszych Familii. Oto sama prawie prosta Szlachta. Co to za krzywda dla Osób pierwszej Rangi, pierwszej dystrykcyi?

A i to nie jestże cios dla równości, że Orderów do kilkuset widzimy? Jeszczeż, gdyby ich nie było więcej nad kilkadziesiąt, iak naprzykład za dwóch Saskich Augustów, przecieżby to nosili pierwsi ludzie. Ale teraz iada Szlachcie ma Order, i pnie się w nim siedzieć obok około Xiążęcia.

Aż mię śmiech bierz, kiedy sobie wspomnę moment, w którym Królowi Jmci podobało się i na mnie włożyć Order. Wszyscy u Dworu wiedzieli, że o niego nie prosił, bom go szczerze nieżądał; wiedzieli nawet, że się z tej Ozdoby wyprasał. Ale Panu zdawało się rzeczą przyzwoitą dać mi go, z względów Jemu wiadomych. Jużem też był odbył i niektóre posługi Publiczne; już przez dziesięć lat przy boku Najjaśniejszego Pana, byłem Mu pomocą do tych prac, które On codziennie dla Dobra Oyczyzny poświęca. Śmiech mnie mówię bierze, gdy sobie wspomnę, że niektórzy Panięta, którym prawie w tym samym czasie, Król uproszony z natęctwem, dał też Ozdobę, ledwie z Kónwiktu wyszłym; nieskończenie na tym cierpieli, że na stworzeniu tak nikczemnym, iak ia, znak nadgrody, znak łaski Królewskiej, im samym tylko przyzwoity, zobaczyli. Jest to prawdziwa Apologia za równością. Ale czyliż jednak Panięta z pierwszych Familii nie mają sprawiedliwych do sarkania przyczyn?

Co tego, to także trudno nie przyznać JW. Braclawskiemu, że Król prawie iak oknem wyrzucał pieniądze. Bliski byłem przez czas nieiaki Domowych Jego interessów. Wiedziałem do czego z niektórymi Obywatelami kończył je z własną dobrocią stratą; wiedziałem, że przez zbytnią może dobroć i litość czynił łaski mniey ich potrzebującym, nawet i niewdzięcznym. W tym się nie zgodzę z JW. Braclawskim, żeby Sejm Gro-

dzieński był cały przekupiony. Byli tam na nim, jak i na każdym Seymie, Posłami, wcale Zaccni ludzie, byli Imiennicy i Krewni JW. Braławskiego, i ja im na ów czas Kollegowałem. A przecieżśmy nie przekupieni. Nikt nam tego nie zada, ani nie dowiedzie. Stałem śmiało na Relacyne Seymiki w moiey Ziemi; sprawilem się nie ceremonialnie, ale rzetelnie, z czynności moich, nie ściągnąłem żadney na siebie od Obywatelów zakąły. Nic w ten czas Stan Rycerski ze swego Królowi nie dał. Zastąpił własną ofiarę majątkiem Duchownych, Duchowieństwo się o to nieskarży. Zyskał owszem Stan Rycerski na tey doczesney Królowi ofercie, że ją sobie w wieczną na Woyską daninę przeistoczył; i to to jest, na co tylko podobno cokolwiek Duchowieństwo farka,

Czyż można Króla ztąd krytykować, i przed Narodem obwinać, że kocha Szlachtę i jest od niey kochanym? A w fakże to staranie, pierwszą jest powinnością Królewską? Możeż mu bydź poczytane za występpek, że się znosi wczesnie i poufale z Obywatelami, względem tego, coby życzył dla Dobra Oyczyzny, a by na Seymie było traktowanym, że posrzednictwa Szlachty do tych komunikacyi używa: że kogo ze swoich znaiomych sądzi bydź zdatnym do Funkeyi Poselskiej, lub Deputackiey, Woiwodztwom i Powiatom prywatnie do ich wolnego wyboru zaleca? Alboż to tey samey wolności niema każdy Szlachcic? Toż tylko Królowi samemu nie będzie wolno radzić o Oyczyźnie? nie będzie wolno nikomu sprzyiać? potrzebaż, ażeby się wyzuł znayczulszych i naybardziej zdobiących harakter człowieka sentymentów? Ale bo mówiono, te narzędzia Królewskiego wpływu, często zausania Pańskiego na złe używaią; i zaraz cytowany był przykład nieboszczyka Podskarbiego Tyzenhauza. Jest na to gotowa odpowiedź. Kto czyiego zausania na złe kiedy użył, skoro się to iaśnie wydało, stracił ie bez powrotu. Sam przykład przytoczony tę prawdę stwierdził.

Ey Bracia kochani! Wy, których to hasło równości od Kolegi użyte, wiem, że nieobraża, zrzucicie z oczu załto zobaczycie, że to tu o to idzie, aby zrobiwszy Króla białym nieużytecznym, i w Narodzie ochydzonym, wydrzeć z rą

tę Tarczę opieki, którą dotąd słabszych, od gwałtu mocniejszych, dzielnie i skutecznie zaskaniał. Chciało się Paniętom zawsze przewodzić po Województwach i Powiatach; znaleźli sprawiedliwy odpor od Szlachty równej sobie, wspartej opieką dobrego Króla, dobrego Obywatela. Trzeba więc tę opiekę oczernić, trzeba podać ją w podeyrzenie, trzeba władzę Królewską już znacznie skróconą do reszty zniszczyć, a potem dopiero pojechać po słabey Szlachcie z nikąd pomocy niemającej. Patrzcie Bracia kochani, czego te ręce nie dokążą, które Tron na miłości Narodu ugruntowany, tak ogromnie w tych dniach zatrzęśły; które Króla Obywatela, i na tym Seymie doskonale od Was poznanego, Portret, w tak ochydnych, i ani z dostojnością Urzędu, ani z poczciwością ofobistego harakteru Jego, niezgodnych kolorach, w oczach Waszych malują; które Święty całego Narodu z nim związek potargać usiłują. Będąż Świętsze, będąż silniejszy Wasze Prawa, Wasze swobody, Wasze bezpieczeństwo.

Rex datus oppressis in subsidium. Ta tedyna uciszonego nadzieia i ucieczka, gdy za znikczemnienie, obnażeniem, a bardziej całkowitym zniszczeniem Królewskiej Władzy i Dostojności zupełnie zniknie, do kogoż się przyidzie udać po zaskonę i opiekę od przemocy możnego? pewnie do tego Sądu, który będzie od Paniąt przewodzących w Województwie narzucony? Sąd taki zapewne napisze wyrok podyktowany przez Tworcę i Protektora swego. A Król na ten czas słaby i bezsilny odpowie płaczącemu: Płacze i Ja nad tobą. Ale Urzędnik, który cię ucisnął, nie był odemnie ustanowiony. Ale pozwoliliście wydrzeć Mi broń, którą za Was woiowałem. Ale teraz nie Ja jestem Królem, jest ich kilkunastu. Ci są Waszemi Panami, Waszemi Tyranami. Króź tu nie widzi, że w takim rzeczy obrocie, już by nic niezostawało, jak tylko albo uleść z podłością, albo się porwać z rozpaczą. Tę rozpacz już Ja dziś w sobie czuję, i oświadczam się przed Wami Najjaśniejsze Stany, że przewidując, na co się w Polsce zanoszą, i co mnie samego spotkać może, jeżeli byłbym szczęśliwy, żeby się kto na moją osobę, na mój honor, na mój majątek, przemocą i gwałtownie targać odważył, nieuczyniłoby to bezkarnie, choćby był Xiążęciem, lub Panięciem.

A gdy-

A gdyby stał się ofiarą przemocy, znajdzie się w moim rodzie podłością niekażonym cnotliwa ręka, która się zapewne krwi mojej zemści, bez względu na osobę Tyrana.

Lecz, Najjaśniejsze Stany, mówiąc o losie ubogiej Szlachty w Izbie Przewodawczej, niemamyż iey zostawić inney zaślony od napaści i ucisku prócz famey rozpaczy? Mamyż ją ogółać z tey opieki, którą gorliwi Przodkowie Nasi w ręku Królów złożyli. Nie, zapewne Najjaśniejsze Stany! Niezgodzi się to z prawdziwą Obywatelską Cnotą, i z tym światłem, które Wam jaśnie wskazuje, że interes Prerogatyw Królewskich, z interesem bezpieczeństwa uboższych od możniejszych, jest najsćcielszym ogniwem połączony.

Stawam więc przy Prerogatywach Królewskich. Ich obalenie, byłoby złamaniem Przysięgi Narodowej, byłoby zniszczeniem tego muru, który słabość od przemocy zaślania. Nie czuję się mocnym wotować na taką Propozycyą. Gdyby przychodzić miało do ostateczności; Zdanie moje dzisiaj, będę się starał, ile możliwości umieścić dla ostrzeżenia powszechności we wszystkich Grodach. A dla moiego usprawiedliwienia wyidę z Izby z Protestacyą. Mam nadzieję, że w liczney kompanii.



G Ł O S

JAŚNIE WIELMOŻNEGO

JULIANA URSYNA

NIEMCEWICZA,

POŚLA INFLANTSKIEGO,

na Seſſyi Seymowej dnia 16. Września 1790. R.

*O niebezpieczeńſtwie Elekcyow, potrzebie Naſtępſtwa, i konieczności zapytania ſię Narodu co obiera, i co Seymowi ſta-
nowić każe.*



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLTEY STANY!

TAK głęboko ieſt wryte w ſercach Polaków przywiązanie do wolności, iż nietylko to, co ią gruntownie ſtanowi, uſiłują zachować i utwierdzić, ale i uſławy nawet tylą klęskami za ſzkodliwe uznane, to ieſt Elekcyę, dla tego, że chlubne teyże wolności noſzą pozory, oddalić na zawſze wahają ſię i trwożą. Składaymy nayprzód Naywyższemu dzięki, iż ſprawę tak wielkiej wagi pozwala nam roztrząſać w pokoju i zgodzie, iż tłum obcego nie otacza nas żołnierſtwa, że Polak unięſiony zapalczywo-

A

ſcią,



ścią, nie ostrzy broni na swego współ-ziomka; dziękuymy mówię Naywyższemu, że Naród zebrany w swoich pełnomocnikach, szuka źródła nieszczęść oddać, i to, co być może Rzeczypospolitey szkodliwego, co pożytecznego, waży na szali rozsądku i obywatelstwa. **NAYJAŚNIEYSZY PANIE!** mówić o przysłym Królu w obliczu W. K. Mci, jest to przypominać Jemu, żeś jest śmiertelnym, a sercom naszym zadawać ten żal, który bodayby nie my, ale potomkowie nasi z straty tak drogiey iak naypoźniej uczuli: wcześniej atoli zarządzać kłęskom, które w przyszłości Rzeczpospolitę trapić mogą, jest to zarządzać dogodnie życzeniom dobrego Króla, który po zgonie nawet swoim chce czuwać nad Narodem, i któremu wspomnienie przeszłych troskow i nieszczęść nie bardziey słodzić nie może, iak nadzieia, iak pewność, że Naród tak Jemu luby, iuż podobnych znosić nie będzie.

Ważne nader pytanie zadaemy i sobie i Narodowi, którego woli badać się chcemy: Czyli Polska ma zostać przy burzliwych Elekcyach, czyli też przy spokojney Sukcesyji? Pytanie, w którym roztrząsnąć należy: Czyli Polacy miewali prawdziwie wolne Elekcyje? Czyli Polska szczęśliwszą była pod spokojnym następstwem Królów, czy w szród Elekcyi? Czyli w nadaney krajowi wolney i bezpieczney Konstytucyji lękać się należy o wolność przy Sukcesyji Tronu prawami ściśle określoney, i czyli wolność i niepodległość Narodu przy najlepszey nawet Konstytucyji, ostać się mogą w szród burz i zamieszau, które Bezkrólewia ciągną za sobą? Kwestya pierwszy raz w Stanach roztrząsana, ale którą uwaga, przykłady, pamięć kłęk naszych, i piśma swiatłych, i cnotliwych Mężow, Krasńskiego Biskupa Kamienieckiego, Kołataia Referendarza Litewskiego, Moraskiego i innych, przekonaniu dostępne powinny były oświecić umysły. Wiadomość dzieiow byłaby niepotrzebną, gdyby i w cnotach, i w błędach upłynionych wieków następne z onych nie czerpały nauki. **Postawmy obraz Polski pod spokojnym następstwem Królów,**
obok



które Polska ucierpiała, musiałby napisać Historię Interregnow. Ale ci co przeciw Sukcesyi i piszą i mówią, żeby ją bardziej ohydzić, wmawiają, że Sukcesya i Despotyzm jest to wszystko iedno. Łatwo bardzo powiedzieć, że Król Sukcesyonalny opanuje Woytko, zabierze Skarb, zagarnie Trybunały, ja powiadam, że nie zabierze ani Woytka, ani Skarbu, ani Sprawiedliwości, bo mu tego niedopusci Konstytucya wolna, bo mu tego niedopuszczą Prawa, i enota Polaków. Zkądże tak zła opinia o następnych, że oni dobrowolnie iść będą pod iarzmo, że oni równie jak my życia i majątkow nieść nie będą przy świętych wolności Prawach? I ktoż jest ten, co tak źle myśli o Synach i Wnukach swoich? Plemie nasze jest zapewne dobre, ale powiadam, że następnie będzie jeszcze lepsze, zaślanie utworzoną już Konstytucyą, szanować, słuchać, i bronić iey będzie, a światła co z latami wzmagają się i rozszerzać będą, te światła mówię które uczą Człowieka, że nie do iarzma ale do wolności, się zrodził, sprawia, że Polak nie ścierpi ani więzzonego Tyrana, ani takiego coby i bez Korony nawet nad równość wznosić ważył się. Więcey powiem, pragnę Sukcesyi dla zachowania samey nawet wolności, bo Król Prawami okryślony, bez rozdawnictwa Starostw, przy Elekcyi czynniejszy po Woiewództwie Urzędow, mniej z Sukcesyą nawet grozi wolności niż zamieszania z Berkrolowiom wynikające. Lacedemonicykowie ten lud, którego żywiołem była wolność i woyna, mieli następnych Królów, zachowali iednak tę wolność do ostatka, i nieutracili Jey, tylko razem z domami, życiem, z imieniem swoim. Cezar Hetman woytk Rzymskich bez tytułu Króla ucisnuł iaremem Rzymian i świat cały; Kromwel potrzebował Bezkrölewia, żeby wyrzucić Prawa i swobody Angielskie i bez tytułu Króla stać się Tyranem. Polacy nie lękajcie się Imion, i Tytułow, ale lękajcie się rzeczy i skutkow, nie wspierajcie wolności waszych na Elekcyach, bo wąta podpora; nie Sukcesya, nie Tytuły wywracały święte wolności Oltarze, ale wywracał ie nierząd, skazanie obyczajow, podłości, i odstąpienie enoty.

Rzu-



Rzućmy oczy na wszystkie w Europie Królestwa, i któreż powierzyło i całość Prowincyi swoich, i spokojność Obywatelów na burzliwe Bezkrólewiów koleie? Patrzymy, Anglia, ten Naród klasyczny co do rozumney wolności, ten Naród, co Królów swoich sędzi i karze, Tron zabezpieczył Sukcesyją. Francya przez tyle wieków znosząca iazmo niewoli, dziś gdy je skruszyła, gdy nieznanie sobie dotąd bóstwo wolności z zapamiętaniem i zapalczywością obieła, gdy potargała wszystkie jednolactwa więzy, gdy utworzyła Rząd nowy i dla wszystkich wolny, pytam się wszrod tylu odmian, wszrod nayzapalczywszych uniesień, czy przyszło jednemu Francuzowi do myśli proponować Tron obierczy? nie, żadnemu, żadnemu z tylu milionów Obywateli, a My między silnemi położeni mocarstwami, zechcemyż zostawić to ziarno niezgody, z któregooby ogromne Cesarstwa połączone dziś z sobą korzystały? Gdyby Elekcyje pożyteczne były Polsce, gdyby zabezpieczyły Jey całość i spokojność, starałaby się Moskwa w czasie przewodzenia tu swego tak silnie kardynalnemi obwarować ie Prawami, zabezpieczyć Gwarancyją i warunkami iak nayuroczysłszemi? nie zapewne, ale wiedziała że Bezkrólewia były zisodłem zamieszkań w Polsce, że Bezkrólewiom winna była przemoc swą w Polsce, że podczas Bezkrólewiów wprowadziła pierwszy raz wojska swe do Polki, i inż ich wigcey nie wywodziła, że mieszkanie się Jey do Elekcyi Królów naszych służyło Jey potym za pozor do tworzenia pretensyi do Prowincyów Rzpltey, dla tego Moskwa Elekcyje iak naymocniey zawarowała. Tak jest, użyła pozoru tego do zabrania nam kraju, i czytam wyrazy Jey w nocie przy nieszczęśliwym Zaborze Polki podaney, takie są: *Potencye sąsiedzkie Polski były tak często wciągane w zamieszkania, które w niey wzniecała większa część Bezkrólewiów, że pamięć na nie przy musiała ie do zatrudnienia się interessami Państwa tego, w ten czas kiedy po śmierci Króla Augusta III. Tron Jego wakował.* Wywodzi potym iak życzliwie i szczerze starała się Moskwa wprowadzić spokojność i porządek do Polki, i iak krnąbrnie Polacy prze-

Original of Joseph P. ... 26646

ROZTRZAŚNIENIE PISMA

POD TYTUŁEM:

PAMIĘTNIK

S CIA GAIĄCY SIĘ

DO INTERESOW NINIEYSZYCH

P O L S K I

1 7 9 1.

Tłómaczone z Francuzkiego

ÉXAMEN DU MÉMOIRE SUR LES AFFAIRES &c.

Quarum causæ acriores quia iniquæ. Tacit. An. lib. 1.



W WARSZAWIE

W Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.



Decipimur specie recti. —

HOR. AR. PO.

W. WASSERMAN
W. WASSERMAN & CO. NEW YORK



ROZTRZĄSNIE NIE PISMA

SCIĄGAIĄCEGO SIĘ DO NINIEYSZYCH INTERESSOW

P O L S K I

I 7 9 I.



Autor Pisma bezimiennego, który zaraz na początku prosi Czytelników o ciągłą uwagę, który zachwala swe dziełko, jako owoc ważny długiego rozmyślenia, przypomina każdemu roztropnemu człowiekowi ów wyraz szczęśliwy Poety Filozofa: *Quid dignum tanto feret hic promissor hiatu?* sam się wyrzeka prawa do pobłażania; a jeżeli kto przeczytawszy to pismo z największą uwagą, znajdzie je napełnionem fałszywemi lub mylnemi wypadkami, radami szkodliwemi i plantami rażącemi zdrowy rozum, cóż należy uczynić dla wyrażenia uczucia, które w nim czytanie onego wznieciło, jeżeli nieprzytoczyć drugi wiersz tegoż Poety: *Parturient montes &c.*

Wydając na widok publiczny uwagi uczynione przeze mnie nad zdaniem Pamiętnika wspomnionego, nie mam zamiaru, jako osoba partykularna, osobny ustanowić układ przez poważanie opinii generalney Oyczyzny moiej, wyraźnie w wy-



rokach Seymowych oznaczony: ale wolno zda mi się wytknąć błędy niebezpieczne bezimiennego pisma, lubobym nigdy nie śmiał podnieść głosu dla dania rad rozkazujących Narodowi umyślnie zgromadzonemu dla roztrząsania swych Interessów i udziałania swey szczęśliwości.

Nayduie się w niniejszym zbiorze Prawodawczym Rzeczypospolitey, tak znaczna masa światła, iż wpada w oczy każdemu dobrze myślącemu; i trzebaby chyba w sobie czuć wyższość rozumu, albo szczególnym sposobem być oslepionym własną miłością, aby z swego Gabinetu chcieć całemu światu Prawa przepisywać.

„ Autor nayprzod twierdzi: że dwie okoliczności wy-
 „ dawały się naybardziej między Interessami, które zatrudnia-
 „ ły Polskę burzliwą od początku Seymu tego, to jest: wstręt
 „ ku Moskwie i niedowierzenie Dworowi Berlińsktemu. Ze
 „ Naród przygnieciony nie iako między temi dwoma uczucia-
 „ mi, uciekł się, jest temu 18. Miesiący, do Anglii, nie wi-
 „ dząc dla siebie zbawienia, tylko w związku handlowym i po-
 „ litycznym z tym ostatnim mocarstwem. “

Poiąć trudno iak wspomniony Autor mógł uważać wypadki przytoczone, iako skutek pochodzący z porużeń dających się czuć w Polsce od początku Seymu tego, i iako okoliczności ściśle ziednoczone z Interessami od dwóch lat naszą zaślanawiąjącemi uwagę.

Uczucia, które Naród iaki doświadczać może ku swym sąsiadom, wcale zda mi się niezawisły od usiłowań, które czyni końcem poprawienia dawnych nadużyciów, utworzenia Praw lepszych i ustanowienia rządu mędrszego — otoż to właśnie temi widokami zatrudniał, i zatrudnia się szczególnie Seym terażniejszy.



Polka niepowinnaby wprawdzie słabym być Państwem; natura jednak iey rządu i wyższość straszna Mocarstw z nią sąsiadujących, słabą ją czynią; zachowuje przeto ku tym Mocarstwom tę nieufność, którą ma słabszy ku mocniejszemu szkodzić mu zrzęcznie mogącemu; ale to niedowierzenie, ani jest świeżym Autora odkryciem, ani nowym istot rozumnych uczuciem; gdyż swoy początek od tey wzięło Epoki, w której odmiany powoli nastąpione w położeniu Mocarstw Europejskich, dały Prussom, Austryi i Moskwie te stosunki, w których się dzisiaj względem Polki znajdują. Ta zaś nieufność poty trwać będzie, poki Polka za Przyjaciółkę i stałą Aliantkę tey sobie z trzech nie obierze Potencyi, która najmniej zamiatwanych Interessow ma do utrzymywania, którą i pozycya i natura rzeczy do nayprzyzwoitszego przybliża z nami stosunku, i zachowanie nasze naybardziej obchodzi, a która najmniej potrzebuie, aby w naszym uszkodzeniu swego szukała zwiększenia. Ale choćby Polka jednym tylko na świecie była Mocarstwem, niemniejby się jednak widokami do iey wewnętrznego rządu ściągającemi zatrudniać powinna, jest to: *prawdą dotykalną*, że te obiekta bardzo się różnią od tych, co z polityką obcą związek mają szczególny.

Równie trudno jest do pojęcia, za co Autor nazywa Polskę od początku Seymu tego *zawichrzoną*? kiedy Naród cały to zdanie z prawdą niezgodnym okazać może. Cała bowiem Europa dziwić się nieprzeastaie, widząc uiszczającą się Rewolucyą z taką spokojnością i porządkiem w tym kraju, gdzie niegdys naymniejsza opinii różność niezgodę i zamieszania wzniecała; chyba że Autor nazywa burzą te sprzeczki zdań, które się czasem w zgromadzonych wszczynają Stanach, a zawsze ogłoszeniem generalney opinii przytłumione bywają; a przeto wyznać będzie musiał, że Polka w tym razie daje przykład do naśladowania najsławniejszym Narodom. Polacy



mogą się bez wątpienia omyleć, ale przynajmniey nieprzypieczętowali nigdy krwią i rzezią swych błędow.

Autor mówi wyraźnie „ że Polska równie przez niena-
 „ wiść ku Moskwie, iak i przez nieufność ku Prussom, ucie-
 „ kła się, iest temu 18. Miesiący, do Anglii. „ Niktby nie-
 śmiał to zbiać zapewnienie czynione przez Autora, tonem
 przekonania rzeczy wiadomego, gdyby Epoka, w której ten
 przykład przytacza, nieokazywała iawnicy tego nieprawdy.
 Naród uwiedziony wspaniałemi Gabinetu Berlińskiego obietni-
 cami, i sluczneimi oświadczeniami, którym okoliczności nową
 dawały wagę, rzucił się niciało w ręce tej Potencyi.

Miał ją za Bostwo iey losem się opiekujące, i przeto
 nieograniczone iey oddał zaufanie. Jakoż w samey rzeczy da-
 lęka była Polska od iakiegokolwiek niedowierzania; ale prze-
 cie miała czas się spostrzedz i błąd poznać, któryby ją o zgu-
 bę był przyprawił. Poźniejszy wypadki wyprowadziły nas
 z błędu, w którymśmy zostawali względem zamiaru wdawa-
 nia się Dworu Berlińskiego do naszych Interessow; lecz w tym
 momencie, kiedyśmy zachwyceni ośnamieniem aż do fanatyz-
 mu się zbliżającymi, spuszczały się zupełnie na jego rady i kie-
 rowanie nami, niesplamiliśmy zapewne niecznym krokiem do-
 brey wiary naszej; i ktokolwiek przeciwnie twierdzić się wa-
 ży, potwarz na nas rzuca haniebną. Nakoniec byłoby to
 mniemać nierozładnie, że Polacy w tym momencie, w któ-
 rym naybardziej Berlińskiego Dworu potrzebować się zdawa-
 li pomocy, obrali powiernym swey nieufności ściślego sprzy-
 mierzeńca tego? Polacy widząc, że Anglia ściśle złączona
 z Prussami i toż samo utrzymująca Systema, podbija Holan-
 dyą, podpala tę wojnę niepotrzebną a krwawą niszczącą od
 lat czterech połowę pół okręgu naszego, pobudza Szwecyą do
 fatalnego porożnienia, Niderland do poruszenia się, a potem
 na zniszczenie go wystawia, rozumieli iż im wypadało przy-



brać ten Dwor do swych związkow z Prussami; iakoż przy-
mierze z Anglią nie mogło im się zdawać tylko szanowne i
bez-zyskowe i wcale im to na myśl nie przyszło, żeby to
Mocarstwo za pierwszy dowod swej przyjaźni, doradzało im
tak ważne z siebie czynić ofiary.

Łatwo Autorowi darować można te szumne wyobra-
żenia, które czyni o Anglii, i rolę, którą iey naznacza mię-
dzy innemi Mocarstwy; lecz kiedy popierając się powszech-
nym Systema sobie wiadomym, uniesiony duchem prorockim,
nas zapewnia, że Anglia swą ręką wszechmocną świat za-
spokoi cały przez siebie podpalony, możnaby mu skromnie
odpowiedzieć, iż wielkie podobieństwo, że wypadki nieuspra-
wiedliwią domiemań jego. Kiedy kto iasniey nie widzi, iak
nasz Autor, roztropniey uczyni, gdy dopiero po wydarzo-
nych przypadkach one przepowiadać będzie. — To jest ie-
dyny sposob zgadnąć rzeczy, a oszczędzić sobie śmieszność;
którą częstokroć Anonim ściąga na siebie.

Twierdzi Autor, że umowa *Reichenbachska*, w którey
o naszych zapomniano Interessach, sprawiła oziębłość Rzeczy-
pospolitey Polskiej ku Anglii. — Rzecz tu widoczna, że
chcąc korzystać z Epoki Konwencyi Reichenbachskiej, bliskiey
owego czasu, w którym się domagano Torunia i Gdańska
przy wsparciu Dworu Londyńskiego; a to aby dać podobień-
stwo niejakie prawdy temu śmiesznemu twierdzeniu i ukryć
przed nami prawdziwą i naturalną przyczynę tego oziębienia.

Autor znajduje Polskę nadto ogromną, kolossalną, co
nadto ogromną? — Gdyby tu przynajmniey był uprzedził,
żeby go z uwagą nie czytano, możeby był uniknął twardey
wyrzutow, które ten wyraz nieprzystoyny ściągać mu po
winien; szczęściem dla niego, że został pod maską Anonima
bo gdyby to zdanie było Ministra, możnaby go było z wól



ką formalnościę przed człowieczym oskarżyć rodem, jako zamierzającego na nowy Projekt rozebrania kraiu. O kochani Współ-Obywatele moi! kiedyż przestaniecie chytrego słuchać głosu tych, którzy w was szukają ślepego narzędzia swey Ambicy i ofiary swych interesowanych zamysłów?

Lekko tylko dotykam tych punktów, abym prędzey roztrząsał plan, który najgłówniejszym jest celem tego Pamiętnika. „Anglia, Holandya, Prusły i Polska powinny między sobą zawrzeć związki polityczne i handlowne; żeby zaś dwa pierwsze Mocarstwa korzyść mogły z handlu Polski, potrzeba aby Król Pruski zmżył Transito; lecz żeby go do tey zobowiązać ofiary, należy mu ustąpić Gdańską, a przez wzajemność Anglia powinna zawarować obowiązki Pruss względem Polki; a w krotce potem ziednoczyć wszy nieiako swe interesa z interesami tey ostatney Potencyi, mogłaby ieszcze zagwarantować iey wolność Polityczną.“ Jest to osnowa planty Autora. Dla okazania iey miarkości, poydę krok w krok za nim *in synthese*, którą sam uczynił w nocie powierney (konfidencyonalney) Ministra Cudzoziemskiego układ iey przejąwszy.

Oddalenie się Anglii od Moskwy tak sprawiedliwe i tak dobrze ugruntowane &c.

W kraiu, gdzie podług Konstytucyi Gabinet Monarchy nie jest naywyższą radą Narodową, w kraiu gdzie odwoływanie się i niepotwierdzenie ludu przymusiły częstokroć Królów do odpędzenia Ministrów na złe wiary ich używających, wolno uważać zdanie Narodu, jako mogące być niezawisłe od zdania Dworu, albo mu być wbrew przeciwne. Dwór Petersburski napełniony swą wielkością, a hardziejczy ieszcze z swey sławy, niż z naturalney korzyści, którą ma nad Anglią, nie mogącą się bez iego obeyść handlu, chciał dać
 poznać



poznać Gabinetowi Londyńskiemu, że ton przykrey wynioſſości każdego obrażający ieſt zbytkiem nierozſądności względem równych ſobie, a ſtraſznym i nie przepuſzczonym głupſtwem, względem tych, których potrzebuujemy. Traktat handlowny nie zoſtał odnowionym, ale naród Angielski przeſtając z przyczyny kapryſu Gabinetu ſwego, na opłacenie cła wyższego, niź pod czas trwania Traktatu, prowadził ciągle ſwóy handel z Roſſyą. Kto tylko ma na oku operacye portow Morza Bałtyckiego, wie zapewne, że ten handel zamiarł żeby od tey Epoki w ſwey czynności miał podupaść, powiękſza ſię owszem corocznie. — Narod Angielski utrzymuje wciąż w Roſſyi toż ſamo poważanie i uſuość, które mu rzetelność i dawne związki iego w tym kraiu ſłuſznie ziednały. Jakoż Anglicy żadnego nie mają wſtrętu dla Roſſyi, znajdują ſię w Morſkiej, Woyskowej i Cywilney ſłużbie. Widziano w oſtatniey woynie z Szwecyą, że Officyerowie znani w Marynarſtwie Angielskiem z ſwych zaſług, na flottach Roſſyiſkich dali takie gorliwości i odwagi dowody, że dla naygoreſzzych Patryotow przykładem być mogli. — Niektórzy poſuneli ſwe chęci dla Roſſyi aż do naypiękiego heroizmu i ſtali ſię uczestnikami wiekopney ſławy Katarzyna, krwią ſwoją iey zwyciężkie ſkropiwszy Laury, a gdy zapewne nie z natchnienia ich Gabinetu, do Roſſyiſkiej poſzli ſłużby, ſądzić więc należy, że Narod Angielski nie ma dla Roſſyi tych ſentymentow, które mu uſiłują przypisać.

“Szukała (Anglia) ſpoſobow uwolnienia ſię z pod tey podle „głoſci, w której utrzymywana zdawna była przez ſamo-kupſtwo „tey Potencyi.“ Przekonać ſię niepodobno, aby ten człowiek ſzanowny, któremu Autor tego Piſma, przypisuje Notę, o której tu mowa, użył w tym mieyſcu wyrazu *Monopolium*; albo ten, co tłumaczył to piſmo na ięzyk Francuzki ſię pomylił, albo to błąd wydawcy; bo ktokolwiek pierwſze poſiada rzeczy początki, może dać wyraz ohydny ſamokupſtwa proſtey, obſzerney i wolney zamianie, którą dwa Narody ſwych czynią produktow? — To ſłowo obrazić powinno każdego rozſądnego człowieka: a wielki Narod od dwóch wiekow zbagacający Anglią, otwierający



niezmierny odbył płodom iey przemysłu, bez którychby się mógł obeysć, i dający w zamian za nie pierwszey potrzeby produkta; Narod uważający z ukontentowaniem Anglikow, iak swoich najlepszych przyjaciół, iako lud inne celujący narody, będziez bez czulości słuhać, że go w tym piśmie nazwano *Monopolistą*? — Ale zapewne ten wielki Narod nie poniży się aż do zastranowienia się nad takim piśmem.

“Polska ofiaruje to wszystko co Rossya dostarcza.” Łatwiej to powiedzieć, niż wypróbować. — Tu wiedzieć, iż nie miano wiadomości należytey o naszych produktach i Rossyjskich; trudno bowiem byłoby okazać na liście płodow, które wyprawdzamy, żelazo, liny, różne gatunki skór i futer właściwych tylko Rossyi, oley lniany, konopny, mydło, łóy, miedź, kley rybi, różnego gatunku płótna, a zwłazcza na żagle; są to Artykuły największey wagi, których nie tylko nie wysyłamy za granicę, ale owszem powiększey części dla potrzeb naszych od Moskwy nabywamy. — Ale dajmy nawet, że Polska te wszystkie posiada płody, których Rossya Anglii dostarcza, a byłaby ona w stanie wyprawdzać ie w takiej mnogości, w iakiey ie z tak dawna bierze od Rossyi? Wiadomo bowiem, że z Portow Moskiewskich wychodzi co rok trzy tysiące statkow do Anglii, i to także nie tajno, że wyiawszy część drzewa naszego, które tyrania cel Pruskich z kraiu wyprawdzać przeszkadza, wszystkie inne produkta Polskie przedają się źle, lub dobrze Narodom w Morzu Bałtyckim przebywającym.

Potrzebaby więc, aby Polska nad swe zwyczajne płody, była w stanie dostarczać ich co rok na trzy tysiące ładunkow dla Anglii, bo inaczey Anglia mogłaby ią tylko w części małej przypuścić do handlu prowadzonego z Rossyą, a iey związki trwałyby zawsze z tym Mocarstwem mimo nowy z Polską traktat. Każdy zaś widzi z strony naszej niepodobieństwo, abysmy tego dowodzili i nie możnaby do tego stopnia nasze pomnożyć rolnictwo, chybaby trzeba wprzód nasiać zębów *Kadmuśowych*, abysmy naszą ludność podwoić mogli: która w naturalny sposob jest późnym, a częstkroc nie pewnym skutkiem ciągley staranności wielu pokoleń.

Przed rozebraniem kraia, nim fiskalność Pruska handlow i naszymu ten cios śmiertelny zadała, od którego powoli umieramy, nasze rolnictwo pod cieniem wolności wywozu dosyć kwitnęło. Port Gdański otwarty był Anglikom, lubo ich związki z Rosją trwały nie przerwanie; można więc twierdzić, iż ten wniosek jest fałszywy, iżby Anglia związała się z nami, mogła się obejść bez Moskwy.

„ Prussy możeby się tym nie przeciwily zamiarom, gdyby się „ nie bały zepsuć swe systema skarbowe zadawniałe a błędne. “

Nota rozbiera przyczyny nie pozwalające Prusom odmiany układu pełnego błędow, do których się nawet przyznają.

Mało podług twierdzenia tego, Dwór Berliński musi być równie nie wiadomy względem swych prawdziwych interesow, iak jest słabym i nieważnym, gdy swoje dobro udzielać może. — Rzecz niemniej dziwna, że taż sama Nota mająca tylko na celu interesa Pruskie, wzięła sobie za powinność odmalować nam sposob myślenia tego Dworu kolorami wcale niezręcznymi do wrażenia zaufania ku niemu; sądzić więc potrzeba, że Dwór Berliński będzie nieiako poniżony, widząc błędy i omyłki swe wyjawione przez swych przyjaciół i dorozumieć się oraz należy, że Gabinety Londyński i Warszawski, iako i Minister, którego Autor Notę kopiuje, nie mając zwyczaju swoje drukować Depesze, zobaczą, nie bez zgorzzenia się, swe zamysły i naytaynejsze kroki pilniem publicznym odkryte.

„ Powinnismy być obowiązanemi Królowi, gdyby tę „ wielką chciał rozebrać machinę, a inną na iey wysławić miey- „ scu, o której i on i Narod iego mało co mają wiadomości, a „ przeciwko której wielą zapewne napoieni przesądami. “

Daleki wcale jestem od zdania przeciwnego w Nocie okazanemu względem wad systemu Pruskiej: mało bowiem ustaw jest ludzkich, któreby tyle towarzystwu wyrządziły złego, ile go zasady układu skarbowego Francuzkiego, ustanowionego w Prussach, sprawiły wszystkim Narodom interesowanym do handlu Morza Bałtyckiego; a nawet i samymże Prusom: ale mnie-



mać, iż te wady Prusom nie są wiadome, i że nawet panie
 tam uprzedzenie przeciwko środkom, których ten nieład zdawna
 wymaga, jest to twierdzić okoliczność, którą wszystko nie pra-
 wdziwą wyślawia. — Rzucić tylko potrzeba okiem na roztrzą-
 śnienie Rapportu oddanego Królowi przez P. de Launay drukowane-
 go w Prusiech w Roku 1787. z potwierdzeniem Rządu; którego
 tu przytaczam kawałki. “ Rozumieliśmy, że Pan Launay nie
 „ wspominać nie będzie o Traktacie Polskim i o operacyi jego
 „ co do *transito*; gdyż oboje nic nie warte. — imo. Co do
 „ Taryfry Polskiej nadzwyczajnie przesadzoney, każdemu wia-
 „ domo, że wiele z powodu tego handel cierpiał, i że Polacy
 „ od tego czasu nie przywozili nam tylko takie towary, z którymi
 „ nie podobno im było Pruskich umknąć granic; wszystkie inne
 „ obróciły się gdzie indziej, co przymusiło Administracyą zniżyć
 „ z tonu swego. Mimo to Pan Launay, lubo zupełnie przeko-
 „ nany o wadach Traktatu Polskiego, nie przestaje jednak nim się
 „ chełpić, jako naydoskonalszym rozumowi swego płodem. Niko-
 „ mu nie tajno, że Prawa państwa są blahym obiektem w po-
 „ równaniu wielkich korzyści rozpościerających się na kraj cały,
 „ gdzie *transito* nie jest obarczone. Niestety! Kraje Króla Jmci
 „ używały niegdys i przed przybyciem Pana Launay, tych wszy-
 „ stkich korzyści, z których je ogołocić potrafił. Poddani Króla
 „ utracili od czasu tego milliony, i nawet wiele jest takich, co
 „ przez wybiegi rządu skarbowego Francuzkiego do ostatniej
 „ przyszli nędzy. Jest to wprawdzie dobrą polityką ustanawiać
 „ wielkie *transito* na towary nie mogące się żadnym sposobem
 „ innemi wyprowadzić drogami; ale skoro Kupiec pilny w ra-
 „ chubie swojej, znajdują swą korzyść w przetorowaniu sobie
 „ innej drogi, nie obawia się na ten czas obiaśzeczki, gdyż nie
 „ będzie tak szalonym, aby przechodzić przez kraj, w którym
 „ oprócz strasznych wydatków, źle traktowany tyśiączne od Akcy-
 „ żników i Celników doznaje wexacyi. Przemówź Panie Launay
 „ i wyznaj, że twe zdrożne postępowanie, twa żądza korzysta-
 „ nia, wprowadzenia opłat niezliczonych, i nazbierania dla twej



„ poważney osoby licznych kapitałów, dały ci prawdę tego
 „ smutnego doświadczyć przysłowia: że *kto nadto obeymnie, ten*
 „ *razem wszystko zepsuie.* Kupcy Cudzoziemcy zadrwili z ciebie,
 „ gdzie indziey są obrócili drogę i porzucili Dzierżawy Pruskie
 „ na zawsze, a cały kray za to woła o pomstę na ciebie. *Niżey*
 „ *powiedziano:* Nieśkończylibyśmy nigdy, gdybyśmy weszli w
 „ szczeguly wszystkie, które Pan *de Launay* wyluszcza względem
 „ Handlu Polskiego. — Dosyć będzie powiedzieć, że te piękne
 „ rozumowania, i wszystkie Pamiętniki, któremi się popisuje,
 „ są zbite istotnemi argumentami, na które nie ma odpowiedzi,
 „ iako to: *Imo.* Przez zmniejszenie widoczne handlu Polskiego.
 „ *zdo.* Przez odwrócenie zupełne Transytów tą stroną; przez za-
 „ żalenia czule a gruntowne Kupcow Elbląskich i Królewieckich;
 „ krzyczących ustawicznie na te operacye niszczące i wstecz sprze-
 „ ciwiające się dobrej polityce i układowi dobremu handlowemu;
 „ a potym uważamy. *Imo.* Ze zdanie Pana *de Launay:* — *Kto*
 „ *szkodzi cudzemu, ten pomaga swemu* (Narodowi) które chce
 „ mieć za Axioma użyte przeciwko Polakom, nie zawsze się prawdzi,
 „ ale że owszem wielu podlega wyjątkom, iako dowodzi smutne
 „ w razie ninieyszym doświadczenie nasze. — *zdo.* Ze operacya
 „ po dwa od sta opłaty od Handlu Polskiego, którym się tu za-
 „ szczyca, jest to lis farbowany, na którym się każdy pozna, jest
 „ to igrafzka dziecinna, zniżać opłatę po dwa od sta, a podwyż-
 „ szać taxę towarow na sto od sta.“

Otoż to Kommissya, ustanowiena od Dworu Pruskie-
 go, takie czyni wyznania. Zdaie mi się, iż niepotrzeba wię-
 cey, aby dowieść, że Naród i Rząd Pruski od dawnego czasu
 są przekonani o wadach swey fiskalności. Polska zubożona i
 przymuszona porzucić część źródeł swoich dostatków, Prussy
 ogołocone z przechodu one zbagacającego, a Gdańsk nieszczę-
 śliwy, zniszczony, narzekają od dawnego czasu na ten układ
 nieszczęsny, który tylko niewiadomość prawdziwych począt-
 ków, i interes podley chciwości ukaranie naturalnie za sobą
 ciągnący, wynaleść mogły. Rząd Pruski wyiawia przed



obliczem świata całego swe błędy a onych niepoprawia. O nieszczęśni współ-bracia! otoż to ten któregoście obrali za przyjaciela, za protektora, któremu całą swą ufność oddać chcieliście! Nie staram się was podeysć rozumowaniem ułudliwym, wystawiam wam tylko przed oczy okoliczność, którey iestestwa zaprzeczyć niepodobna.

„Trzeba więc z wielką łagodnością i ostrożnością postępować; aby nakłonić Króla Pruskiego do przyięcia innego porządku rzeczy w swych układach fiskalnych, choćby nawet go przekonać można, iż w tey odmianie swoy pewny znajdzie pożytek.“

Jeżeli wzgląd, który Gabinet Pruski mieć powinien na wyższej wagi swe Interessa, nie ma tyle dzielności, aby go nakłonił do odmiany systemu, którey zdrożności głośno wyznaje, iakże się można spodziewać, aby tę ofiarę dla Interessów Polskich uczynił? Ale odpowie ktoś, odzierzenie Gdańka iey będzie nadgodą. Lecz iakże Miasto bez Territorium, bez dochodu i przemysłu, zaludnione tylko Kupcami i Drażnikami, Miasto płacące już Prusom nadzwyczajny podatek za swą żywność, napoy i wszelkie konsumujące się rzeczy, byłoby w stanie dopełnić szczności widoczney, którąby zniżenie Trafito Polskiego udziało przez lat kilkanaście w Skarbie dochodow Pruskich?

„Lecz Gdańsk, mówi daley Autor, został nieszczęśliwy i ięczy wrozpaczy dla samowładztwa Rzeczypospolitey.“

Niechay mu nikt w tym wiary nie daje; to twierdzić, iest to krzywdzić rozum i Człowieczeństwo. Gdańsk, to Miasto niegdyś tak kwitnące i szczęśliwe co od 10. Millionów Czerw: Zł: corocznie w handlu iego krążących, zredukowane na trzy; Gdańsk mowię, zniszczonym został przez systema okrutne i niełudzkie Pruskiej fiskalności. Ponieważ nie możemy sobie przywłażczyć tego Miasta, mowiono sobie, zgubić ie potrzeba i udało im się; ale Gdańsk uciśniony i w tey tyranii ięczący, celuje ieszcze Królewiec, Szczecin i wszystkie inne



Porty zastraszane i odbierające wsparcie od Rządu Pruskiego, od którego zależą. Gdańsk pozedłszy pod Panowanie Pruskie, utraciłby iesz ze resztę świetności, która mu zosłała; wszakże zasady na których Kupiec swoje gruntuie zaufanie, są bezpieczeństwo, wolność którey korrespondent jego używa, i mądrość praw dobrych a nieodmiennych, które nim powodują. Sami tylko kontrabandyści wszystko wysławiają, aby cokolwiek zyskali; lecz Kupiec światły na dal kalkulować umiejący, przekłada zysk mały, lecz pewny, nad powab znaczney korzyści, która go boiaźnią ustawiczną utracenia całego kapitału nabawia. Ponieważ ieden Launay mógł cały Pruski handel obalić, i doszczętu przewrócić układ, na którym Kupcy Cudzoziemscy w związku z Prussami będący, swe gruntowali operacye; próżnie więc Rząd ninieyszy inne przyimie początki; ktoż Narody zapewnić może, że się ieszczce podobny nie ziawi Launay, i wszystko znowu nieobali? Zapewne te ważne względy pobudziły Anglią w czasie podziału, do wdania się, aby Gdańsk nie został obięty w części usłapioney Prussom. Nie zgadza się to z prawdą, iak mówi Autor, że Polska winna Pośrednictwem Anglii zachowanie tego Miasta; ten Punkt był już ułatwiony między Dworami dzielącemi się, kiedy Gabinet Londyński pierwszy krok przez Ministra swego w Peterzburgu w tey mierze uczynić kazał. Ta okoliczność nietylko w Warszawie ale i wszędzie dobrze wiadoma; ale rzecz dziwna, że ten Gabinet teraz swą odmienia Politykę, i ten posłpek poiaćby nie można, gdyby świat już nieznał iak często Ambicya Gabinetow pozwala sobie Interessa Narodow swym ukrytym poświęcać widokom. Przeto, nie dla otrzymania nagrody za ofiarę dla nas uczynić się mającą, że od nas chcą Gdańka, ale tylko dla tego, aby go dostano: bo gdyby Dwor Berliński chciał swoy układ fiskalny odmienić, dawnoby już go odmienił, i powinien już to był uczynić. Niezgadza się to z rozumem, kiedy nam kto mówi, iż dla naszego ukontentowania, to czyni, czego dla swych własnych nie czyni korzyści.



Więcey powiem: widocznie temu się okazuje Dworowi, iż to jest Interessem Skarbu jego, aby Gdańsk był wolny; ale on się dla tego napiera Miastu, bo właśnie do jego przypada Polityki, bo łączy zręcznie jego Dzierzawy, bo zupełnie zamknie tę nieszczęśliwą Polskę, której utrata i uszczerbek nie mała całą Pruską uformowały Monarchią. Przyszłoby może wkrótce ten czas, żeby rzeczone do Polaków, iak dzisiaj mówią do Gdańszczanów: Wasza to wolność was czyni ubogimi, i nieszczęśliwymi, podajcie karki wasze pod Jarzino niewoli, a otworzymy wam drogę do szczęśliwości. Aż nad to czuie Rząd Pruski, że byt Celł Tyrańskich przy Fordonie; i Fahrwasser, jest niepewny, przewiduje on, że tysiączne okoliczności polityczne, które przenikłe światłego Posrzegacza oko iuż zbliżające się widzi, mogą Polskę z tego upodlającego uwolnić ucisku; chciałby na zawsze umocnić przez odzierzenie Gdańska swą uzurpacyą, wszystko wam teraz obiecuie; lecz przypomiecie sobie Polacy! co wam tenże Dwor obiecał w Traktacie 1775; wszak iuż wiecie, iak wam swoich zawsze dotrzymywał przyrzeczeń; któżby go mógł teraz przymusić do zachowania obowiązkow tak nierównego kontraktu? Gdańsk którego się napiera od Rzeczypospolitey w zamianę ułatwień handlu iey obiecanych, gdy raz wpadnie w ręce Pruskie, będzież kiedy Polska w stanie odebrania go nazad, jeżeli Prussy swego iey nie dotrzymają słowa?

Mowi Autor. „Ponieważ Dwor Berliński ciągnąc bę-
 „dzie z nowego systemu wielką część swego dochodu; nie-
 „pomyśli więcey cofnąć się nazad.“ Odwołuję się ieszcze do tego nieofszacowanego kawałka roztrząśnienia Raportu P. de Launay wyzey przytoczonego. Prussy, przed wprowadzeniem układu Francuzkiego trzymały się tegoż sposobu Administracyi iakiey ustanowienia teraz się od nich domagają. „Zaslepienie przez chciwość swych Rządcow skarbowych niechciały iey poznać pożytku, i dały się wściągnąć w błędy, których skutki zawsze dla nich będą fatalne. Też same przy-
 skutkow?



czyny nie będąż mogły kiedykolwiek równych udzielać skutkow? Minister ciemny lub zradliwy, który namowi Króla, aby podwoił opłatę Celi i Tranfito, zawżze będzie mógł usprawiedliwić swą radę dochodem dwóch lub trzech pierwszych lat; ponieważ zwrocenie wielkiego handlu prowadzonego drogą dobrze zwiedzioną, nie ułt dziełem momentu iednego; iednakowoż złe będzie wykonane, a fałszywe powodzenie, którym się wykonywacz przemocy zaszczycać będzie, ranę zadaną krajowi roziałrzy ielzciez bardziej. Gdyby ludzie i Narody ehciały się uczyć od doświadczenia przeszłych pokoleń, od dawnaby ziemia samemi tylko Mędrkami omieszkaną była.

„Lecz Anglia zagwarantuie &c. iako powiedziano w Nocie. Nie ma nic tak świetnego, ani tak nowego, iak myśl o tey nowej Gwarancyi powzięta, Zeby ta swoy miała skutek, trzeba iżby Prussy pozwoliły mieć Kommissarza Angielskiego dozierającego iey po wszystkich Clach; gdyż nikomu nie tajno iakimi obrotami i chytremi podstępami zręczny dozorca skarbowy umie wexować handel bez podniesienia legalney Cła Taxy; Prussy cierpieć będą spokojnie w pośrzodku siebie Cudzoziemcow dostrzegających ściślego zachowania ich obowiazkow, a za naymnieyszym przestąpieniem Artykułow umowionych, zobaczą iak ten Kommissarz Angielski uzbroiony wyniosłością imponującą sprawiadliwości, i tonem przyzwoitym surowemu Reprezentantowi *Mocarstwa panującego*, zalecać będzie Monarzce wykraczającemu, *hic stans delibera*. Zadrzą wszyscy na ten głos przerażający, zdrożności będą poprawione, sprawiadliwość wezmie swoy bieg zwyczajny, a Prussy poddawszy się przestrogom swych groźnych Panow, fzanując wiarę Traktatow- dadzą przykład światu swey znajomey gętkości. — Otoż Polacy tak mało was poważają, że takimi chimerami śnią was usypiać.

„Lecz nie masz nic świętszego dla Anglii, iak takie obowiazki; iakoż nic nie iest dla niey droższego nad iey



„ handel. Nie trzeba na to innych dowodow, iak te trzy mil-
 „ liony funtow szterlingow, które nie dawno wydała dla utrzy-
 „ mania tey natury Interessow w morzu południowym. “

W Anglii Minister uniesiony Ambicyą, chcąc zwro-
 cić oczy ludu od roztrząsania swych operacyi, posławić się
 w stanie uzbraiania dla swych tajnych zamiarow, albo oszczędzić
 nadal źródło iakie dla siebie; znajdzie zawsze wybieg
 którego powodzenie nie jest wątpliwe, udając zaczepkę iaką z
 strony Hiszpanii, lub Francyi oświadczając Narodowi koniecz-
 ność wojny przeciwko tym Mocarstwom. Uczucie głębokie
 niechęci, którą Anglicy nabierają właśnie pokarmem przeciwko
 tym dwóm Narodom uważanym od nich zawsze za rywalow
 i naturalnych nieprzyjaciol, iednoczy wszystkie umysły i do-
 gadza z ręcznie Ministrówi, nie dla przełamania opozycyi,
 która nigdy nie jest dosyć silna, aby się woli Dworu sprze-
 ciwić mogła, lecz dla przytłumienia głosu Mędrca, któryby
 śmiał zanieść pochodnię rozumu i Człowieczeństwa do zawi-
 kłanego intrygi Labiryntu. Kollizya między Anglią, Francyą
 i Hiszpanią, lubo jest bardzo małą na początku, poróżnienie
 staie się wkrótce wielkiej wagi dla znacznych obiektow za-
 wsze trwających, gdyż są powodem do ich rywalności; więc
 choć pretext wojny między nimi jest błachy, cel iednak oney
 zawsze ważnym być może.

Co zaś za różnica między Prussami? okazałem wy-
 żey, że widok Handlu Polskiego przez Prussy nie może się
 stać ważnym dla Anglii. Wreszcie nie jest ani w rywalności,
 ani w przeciwnych interessach Prussom, które owzem w po-
 rządku niniejszym rzeczy może uważać iak swego naturalnego
 sprzymierzeńca na ciągłej ziemi. Pretext powiększenia Podat-
 kow, który Panujący tyśiącznemi stanu racyami usprawiedli-
 wić potrafi, zdawałby się śmiechu godnym i byłoby to rzeczą
 niesłychaną, aby obcy iaki Narod chciał go się o przyczynę
 tego zapytać kroku, i rownie śmieszną chcieć obowiązać An-
 glią do przedsięwzięcia przeciwko Prussom wojny tego rodzaju.



ju. Unikają w tym wieku wiele w Europie wojen kalkulując siły wzajemne. Otoż przez taką rachubę Anglia i Hiszpania ugodziły się poprzyjacielsku względem sprzeczek o *Nootkę*, ale iakież może być kalkulacya między Anglią i Prussami? gdyż ostatnie nie są Mocarstwem nadmorskim; wojna na stałej ziemi była zawsze uważana przeciwną Polityce i szkodliwą dla Anglii, nawet w ten czas, kiedy wraz ją wiodła z silnemi przyjaciółmi; zrywając bowiem z swym ściślym Aliantem musiałaby ją sama utrzymywać, a Elektorstwo Hanowerskie zostałoby łatwym a potrzebnym łupem wyższości sił Pruskich.

Nie dosyć na tym znaczną mieć siłę, aby być poważanym, trzeba jeszcze mieć sposobność użycia iey przeciwko nieprzyjacielowi: Coż ztąd, że Cesarz Chiński ma 100. Millionów poddanych i woyska, i dochody stosowne do tej ludności, bo gdyby przemówił tonem Pana do Austryaków, Polaków, lub Króla Sardyńskiego, niezważając na powagę Jego Chińską, słusznieby się z iego śmiano głupstwa.

Od niemałego już czasu starają się nas przekonać Notami konfidencyonalnemi, listami przyjacielskiemi (nowy to bowiem rodzaj manienia politycznego wynaleziony i używany szczęśliwie od Gabinetu wolnego Narodu) że Anglia wypowie wojnę Moskie, jeżeli ta podług woli pierwszej, nie zawrze pokoju z Turczyńcem.

Nie byłoby tu od rzeczy rozebrać tę myśl, iako nie obcą obiektem, które tu roztrząsam. Dajmy ten traf, żeby Szwecya, a mianowicie Dania, iako mająca w ręku swoich klucz Morza Bałtyckiego zapomniawszy o swoich własnych interessach, wpuściły tych niebezpiecznych Gości do Morza tego, które od wieków ich iako i Rossyi było udziałem, i żeby się nakłoniły do dania tego nieszczęśliwego przykładu; suponuję, żeby Gabinet Londyński zaniedbawszy korzyści nie zmiernego handlu, który Narod z Rossyą prowadzi, pozwolił sobie pograżać aż do upadku mnostwo familii, których związki od wieków skojarzone wieleby lat potrzebowały na wylikwidowanie



wzajemnych Interessow. Supponuję nakoniec, że Rossya ma 50. dobrych Okrętow liniowych w stanie będących się potykać i zwyciężać, iako niedawo to okazały, nie zechce walczyć z swemi nauczycielami sztuki zeglatkiewy, i zamknie swe okręty w Portach; cożby na ten czas okręty Angielskie czyniły na Morzu Bałtyckim końcem przymuszenia Imperatorowey do przyięcia Prawa ich Gabinetu? Porty Rygski; Rewelski, Kronstatki nadto dobre są opatrzone, żeby się ich napadnień obawiać miały? Jeżeliby im się udało kilka bomb tam wrzucić, paśćby mogły na Magazyn, lub Kantor Angielski; ale nikt sobie niewystawi, aby ich skutek wpływ iaki mógł uczynić do systema Dworu Petersburskiego. Przeto okręty Angielskie krążyłyby tylko sobie w sierz i wzdłuż po tym Morzu: a jeżeliby wiatr silny zachodni lub południowo-zachodni zapędził je ku brzegom Rossyjskim, ci, coby się przed burzą wyratowali, za swym powrotem uwiadomiłyby mogli swych Ziomkow o szczęśliwym skutku przedsięwzięcia tego mądrego Gabinetu, który je utworzył. Rozumiecież Anglicy, iż tylko oni rozumować i kalkulować mogą?

Sądzcie Polacy, z tego wystawienia wam wiernego rzeczy, iak zaufać możecie Gwarancyi Angielskiej, w względzie rozmaitych widokow, dla których wam ją obiecują? Ton, którym wam ją ofiarują w Nocie konfidencyonalney, zupełnie moje usprawiedliwia uwagi; mowi wam: "iż na tym „prześlawać" powinniście" ale ponieważ wam wcale tego nie potrzeba, i że iey ważność bardzo wątpliwa, możecie pyzszemu podziękować Gabinetowi domagającemu się od was okrutney ofiary, za swą nieużyteczną protekcyą.

Autor w swym *Dyalogizmie* śmiesznym, a oraz złośliwym chce wam dać uczuć w Nocie Pag; 6. iż Seym nie miał powagi zadeklarować włości Koronnych nieoderwalnemi; nie trzeba nas tego uczyć, że Pan najwyższy we wszystkich Kraiach świata może odwołać prawa przez siebie stanowiące.



Nie chcąc się tu rozciągać uważaniem, iak bardzo ta Propozycya jest obraźliwą dla składu Prawodawczego Rzeczypospolitey, lecz inną uczynię Propozycyą, która zapewne nie mało zadziwi Autora, któremu, iako się zdaie, początki Prawa publicznego nie są bardzo znaiome. Narod ma Prawo ustąpienia podbitego krau, może ustąpić Dzierzawy iakimkolwiek nabyciem do niego należącey, która przez naturę swey Konstytucyi nie została przypuszczoną do składania części ogółu rzeczy publiczney; lecz Narod w żadnym przypadku (wyjąwszy przemoc) nie ma i mieć nie może prawa ustąpić części całość Państwa składaiącey, bez zezwolenia tych, których od ciała swego chce oddzielić; ponieważ ziednoczenie różnych Prowincyi do stanu iednego należących, supponuie umowę tajną, iezeli nie jest ieszcze wyrażona między każdą z osobna i ogółem Państwa całego, a którą umowę największa tylko niesprawiedliwość, bez zezwolenia wzajemnego stron obydwoch zerwać może; przeto iak Prowincya odrywaiąca się z własnego powodu od Rzeczypospolitey jest miana za buntowniczą, tak rownie Rzeczpospolita porzucaiąca Prowincyą uważaną być powinna, iak rokosz podnosząca przeciwko współ stanowi swemu. Rodzay tego Pisma niepozwała mi lepiej tę myśl wyłuszczyć. — Lecz dosyć będzie iednego przykładu, aby ją lepiej wyiaśnić. Nikt nie zaprzeczy Stanom Hollenderskim ziednoczonym Prawa rozrządzenia podług ich woli Kraiami do Stanu ogólnego należącemi; lecz gdyby fześ z tych siedmiu Prowincyi, domysliły się ustąpić Gueldryi, któzby tę Transakcyą sprawiedliwą i prawą śmiał nazwać? Jedne wszystkich społeczeństwu są zasady; różnią się tylko formami; więc ten przykład do Państwa każdego przystosowanym być może.

Gdańsk jest wolnym Miastem uznawajcym od wiekow Zwierzchnictwo Rzeczypospolitey, i zawsze było wierne w dotrzymywaniu obowiazkow swoich ku Polsce; przeto Rzeczpospolita bardzoby była niesprawiedliwą, gdyby mu swoją odigła protekcyą.



Gdańsk przez dobrą wiarę swych mieszkańców, przez swódy kredyt i przemyśl przykłada się od czasów niepamiętnych do zakwitnienia rolnictwa i handlu w Polsce; Rzeczpospolita popełniłaby więc nayszczerniejszą niewdzięczność ku swemu wiernemu Lennikowi, gdyby go oddała pod jarzmo, które nań włożyć zamysłają.

Gdańsk, jest iedyne przy Morzu Bałtyckim Miasto, gdzie Polska swe produkta zbywać może; tyśiączne zaś kombinacye polityczne łatwe do przewidzenia, uwolnić mogą Rzeczpospolitą z przeszkód okrutnych, teraz ją obarczających, lecz jeżeli Gdańska odstąpi, już nie będzie nadziei odzyskania go nigdy. — Zaczym Polska popełniłaby błąd nie przepuszczony w polityce, gdyby się przyłożyła do ustalenia kaydan, któremi ją obtoczono.

Rzeczpospolita nie może i nie powinna słuchać żadney propozycyi mającey na celu ustąpienie Gdańska. Ten jest wniosek rozumowania mego.

Czyż Seym terazniejszy na to dał Polsce wojsko, dochód i rząd, aby swe czynności naznaczył cechą podłości, która by go w oczach świata całego zhańbiła, która by go uczyniła celem wzgardy, i zlorzeczenia u naypoźniejszych Polski pokoleń? Niech się strzeże tych, co mu radzą krok równie przeciwny sławie jego, iako i dobru całego Narodu uczynić. — Otoż Uwag moich osnowa. —

Nie trzebaby nie odpowiedzieć Autorowi na to, co mówi, że Anglia tak dobrze jest oświecona względem swych interesów, gdyby z tey zasady nie czynił wniosku nas upadającego.

Naród co w przeciągu lat 15. stracił Amerykę, co widzi, iż Irlandya prawie z nim się rozłączyła, że dług jego dochodzi do summy tak straszney, że go sobie takim w myśli trudno wystawić; Narod co pozwolił pod oczyma swemi tyrańskie ustlanowić Akcyzy, któremu, jeżeli wczesnie oczu nie otworzy, głębokie rozumy nieochybne przepowiadają bankructwo, utratę reszty dzierżaw w obydwóch Indjach, i to, co nigdy nieodwetowanem, utracenie tego cienia wolności, którą ma iśćsze, ten Narod



owfzem zdaie się nadto mało względem swych intereffow być oświeconym, aby się znał dobrze na cudzych; kiedy Autor przydaie, mówiąc do Polakow: że Anglicy lepiej wiedzą czego im potrzeba, niż oni sami, nayneprzywrotnym nam uchylbia sposobem. — Gdyby to słowo powiedziane było od Polaka; ten zły obywatel wartby był na zawłze być oddalonym z łona Ojczyzny, którą tak niegodziwie śmiał ukrzywdzić. Jeżeliby zaś od Anglika, możnaby mu śmiało powiedzieć: odkrywasz Przyjacielu! niesprawiedliwą wzgardę, którą masz dla tego aż nadto dobrego i wspianiałego Narodu, możesz-li się więc spodziewać pozyskać zaufanie ludu, który tym sposobem pod jego obrażasz oczyma? Nie, nie mógł tego uczynić Anglik. — Anglik nie obraża nikogo, a tym mniej Narod cały.

Mógłbym się tu zastanowić nad tym, co przytacza Autor względem zamiarow nieprzyjacielskich ku nam Rosfyi; lecz, że to Piśmo jest sporządzone w celu oświecenia Narodu względem intereffow tak ważnych i nagłych, nie chcę dać pozorów niechętnym do krzyczenia na mnie o Bezbożność, iż odkrywam zdanie, które jeszcze nieśltało się powszechném; pozwolę sobie szczególnie tę uczynić uwagę, że Rosfya, ze wszystkich stron tryumfująca, ta Rosfya, którąśmy tyfięcznemi obrazili sposobami, która przy granicach naszych ma sto tyfięcy woyska, która po bliżkim zawarciu pokoju, będzie miała, podług wszelkiego podobieństwa, w ręku swoich los połowy Polski, utrzymując panowanie nad czarnym morzem i rzekami, przez które produkta nasze iedynie zbydź możemy; Rosfya mówi, zostawuie nas wspokoyności, kupuie żywności od naszej Ukrainy, bez brania najmniejszey cła opłaty, niewymaga od nas ofiar, nieuchylbia nam w niczym, nie czyni przeciwko nam Intrygi pod płaszczykiem przyisźni, po Dworach obcych, ani skutku krokow naszych nie zatrzymuie. Autor okazuie nakoniec oczom naszym świetną Perspektywę. „Miejsce między niepodległemi Potencyami, „słodki Siostry tytuł (*którego nam Dwór żaden nigdy nieodmowit*) „i przysłapienie do tego wielkiego związku, który ma umocnić



„ i zabezpieczyć na zawsze pokoy trzem częściami świata naszego.“
Rzecz śmiechu gogna, że Autor projektem związku tego chciał honor Gabinetowi Londyńskiemu uczynić. Prawdziwie możnaby mu z powodu tego wiele pięknych rzeczy powiedzieć, a nawet rozumowawszy wprzód w tym Pismie, mianoby materyą do zabawnego Epigramma.

Mysł pokoju wiecznego, która szanowną Narodowi ludzkemu uczynić powinna pamiętkę owego *dobrego Króla* i *cnotliwego Opata de St. Pierre*, ta myśl wyfoka i wspaniała będzie tylko marzeniem, jak już powiedziano, dusz czułych, chyba że Kommeta, o którym nam przepowiadają, przechodząc mimo nas, wykorzeni swą szczęśliwą influencyą ową fatalną namiętność, która ostateczną wśzystkich wojen jest przyczyną. Pokoy między Narodami będzie tylko przerwaniem rzezi. — Ambicya i chciwość aż nadto często, na nieszczęście rodu człowieczego przebudzą niezgodę, która tylko lekko drzymać zwykła.

Mówilem może czasem w tym pismie bezwzględnie, lecz sądziłem, iż winienem tę dań mych postrzeżeń krajowi mojemu, bo kiedy kto żywo czuie prawdy, które rozbiera, nie ma uwagi na wyrazy.

Sám Autor Pamiętnika, choć dalekim był od czucia i napisania prawd wielkich, nie dał jednak w swym dziele przykładu pomiarkowania, choć roztropnie ukryty podał pochop odpowiadającemu do pisania wolnego. Utaię także me Imię, któreby też ceny memu nie przydało dziełu. — Autor Pamiętnika może mi znowu odpisać, i tyle, ile mu się podobać będzie, obelg mi powiedzieć, ale co do racyi, upawniam, że ich dać nie potrafi. —



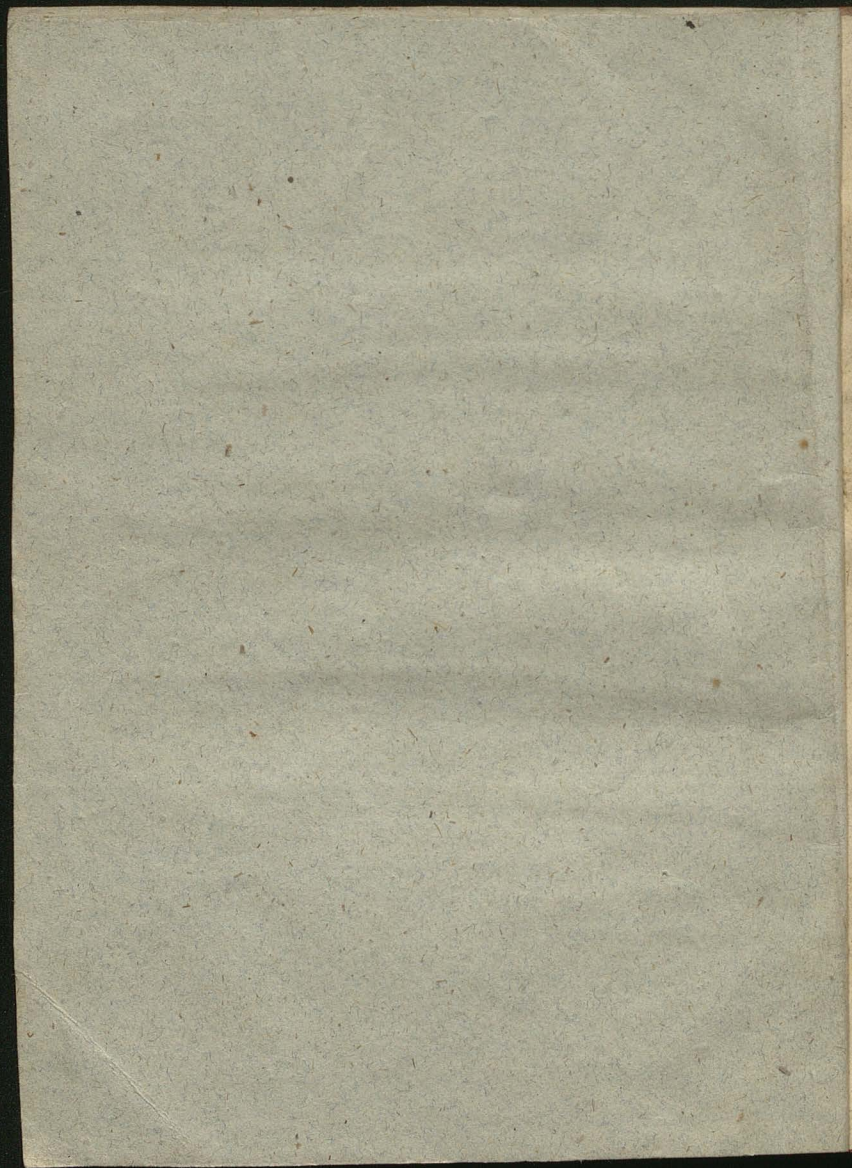
Ordynacya

58

rola

Policyi

1792



59
ORDYNACYA
EKONOMICZNA y SĄDOWA

D L A
KOMMISSYI POLICYI, O. N.

oraz

Wszelkich Urzędow Policyinych

Z MOCY PRAWA

Przez też Kommissyę

UŁOŻONA

y

DNIA 23. MIESIĄCA STYCZNIA

R O K U 1792.

Do Publikowania i Zachowywania

P O D A N A.

Subst. inser.

W W A R S Z A W I E.

w Drukarni Kommissyi Policyi na Krakow:

Przedm: wedle XX. Bernar: Nr: 566.





ORDYNACYA
 EKONOMICZNA y SĄDOWA
 DLA
 KOMMISSYI POLICYI O. N.
 oraz
 Wszelkich Urzędow Policyinych.



I.
 ROZDZIAŁ
 ORDYNACYA EKONOMICZNA

Kommissya Policyi Obojga Narodow sto-
 sując się do Prawa stanowiącego swoją Kom-
 missyą, taki dla Siebie swoich Urzędow Po-
 rzedniczych, Offycyalistów, Dozorcow i
 Sług, w Czynnościach Ekonomicznych,
 przepisuje porządek. A 2



ARTYKUŁ I.

Porządek przyjmowania Interessow.

§. 1.

Pisarz Kommissyi ułoży kolei, podług której codzień i w Dni Święte, ieden z Kancellarystow nie odstępnie z rana od godziny *smey* do *ratey*, a z Południa od *2gitey* do *6tey* w Kancellaryi Kommissyi siedzieć, i wszelkie podania, żądania i Expedycye do Kommissyi lub Kancellaryi stosowane, bez płatnie przyjmować będzie.

§. 2.

Na zanotowanie tych żądań, ma bydź uformowany *Kolejny Dziennik*, w którym kolejny Kancellarysta codzień Datę, a Podający Memoryał, lub Expedycyą, własną Ręką zapiszą, nie umiejący zaś pisać Krzyżkiem zaświadczą, w ten sposób: = *Dnia N. oddałem Memoryał mdy, lub czyi, lub Expedycyą zapieczętowaną = Mieszkam w Powiecie N. w Mieście N. Wsi N. w Warszawie pod Numerem N. i to podpiszą. Gdyby zaś kto przyłączał Dokumenta i żądał Rewersu, kolejny Kancellarysta go wyda, a składający Dokumenta, własną Ręką wielość sztuk zapisze.*

§. 3.

Przy kolejnym Kancelarzyście będzie zawsze koleją ieden z Woźnych, który codzień duydzie na *Pocztę z Książką* umyślnie na to sporządzić się mającą, w której oddający *Expedycye* do *Kommissyi* lub *Kancellaryi* *Pocztowy* *Officyalista* zapisze liczbę onych, a podług tego zaświadczenia, kolejny *Kancelarzysta* wciągnie one w swój *Dziennik*.

§. 4.

Dla bezpieczeństwa i porządnego przyśtetpu do *Kancellaryi*, przyimowania *Interesow*, będzie zawsze przy niey *Szyldwach*, a dla posługi ieden *Posługacz*.

§. 5.

Kommissya ostrzega, i to ostrzeżenie zawsze na *Tablicy* w *Izbie* *ustępowey* i w *Kancellaryi* znajdować się powinno, że *ktokolwiek* ma *Interes* do *Kommissyi*, ma go złożyć i zapisać w *Dzienniku* przed wyznaczonym na to w *Kancellaryi* *Kommissyi* *Officyalistą*, do czego i *Kancellarya* i *Dziennik* *codzień* i w *Dni* *Święte* *otwarte* będą.



§. 6.

Chociażby prosto do Prezesa lub Kommissarza doszła iaka Expedycya, lub Memoriał do Kommissyi stosowany, wszelako będzie odesłany do kolejnego Dziennika, a odnoszący wpisze go iako wyżej.

§. 7.

Cokolwiek odbierze w swej kolei Kancelarysta, to wszystko nazajutrz zdając kolej drugiemu, wypisze i podpisze na osobnym papierze i natychmiast odda Pifarzowi, a ten Kommissyi, gdyby zaś tego Dnia nie było Sessyi, Prezydującemu.

§. 8.

Jednak Expedycye od Króla w Straży, od Rządowych Magistratur, i takie, do którychby dopisano było, że pilney wymagają Rezolucyi, donosić będzie kolejny Kancelarysta, nie nazajutrz, lecz natychmiast w ciągu Sessyi, a Extra Sessyi Pifarzowi, ten zaś Prezydującemu, który tego gatunku Expedycye zaraz odpieczętuje, dla przeświadczenia się o potrzebie złożenia Sessyi Extra-Ordynaryiney.

62
7

~~§. 9.~~

§. 9.

Gdyby kto koleynemu donioſł Kancelarzyscie, że ma Sekretny Interes do Kommiſyi, takiego nie badaiąc ſię o Sekret, ani go wpifuiąc w Dziennik, donieſie natychmiaſt na Sefsyą Kommiſyi; a gdyby w ten czas nie było Sefsyi, tedy odeſzłe go zaraz z Woźnym i z Rapportem ſwoim zapieczętowanym do Piſarza, a ten do Prezyduiącego, który ieżli tego uzna potrzebę, złoży natychmiaſt Sefsyą, ieżli nie, to na pierwſzey Sefsyi naypierwey o tym donieſie.

ARTYKUŁ II.

Porządek Seſſyi, oraz wprowadzania na Seſſyę Interesſow.

§. 1.

Kommiſſya Policyi codzień, wyiawſzy dni Święte, Seſſyę Ordynaryine Ekonomiczne, od godziny *10tey* zrana do *2giey* z po-łudnia, a w nagłych potrzebach, za obwieſzczeniem Prezyduiącego, kaźdego czasu, Seſſyę Extra Ordynaryine, miewać będzie.

§. 2.

Ponieważ Prawo, Penſye Kommiſſarzew Policyi, przywiązało do pół rocznego przy-

naymniey zasiadania na Sessyach, i Pensye nieprzytomnych na przytomnych rozdzielać nakazało, przeto każdy Kommissarz obowiązany będzie zasiadać na tylu Sessyach Ordynaryinych, ile wypada w pół roku dni powszednich, i Pensya każdego rozdzielona będzie na tyle części, ile Sessyi odbyć powinien, a podług wielości odbytych lub uchybionych Sessyi, każdy pensyą odbierze, albo potrąconą sobie mieć będzie, wyjąwszy przypadki w których Prawo nie przytomnych od potrącenia im Pensyi uwalnia.

§. 3.

Kommissya każdą Sessyą zacznie od Rapportu z Dziennika kolejnego, o wszelkich nowych Rapportach i podaniach, i te zaraz otworzywszy i przerachowawszy Prezyduiacy, odda Kommissarzowi do Wpisow przeznaczonemu, a Kommissarz utrzymuiący Sentencyonarz, natychmiast wielość przybyłych Expedycyi i liczbę, iaka dla nich z porządku przypada, zakonnotuie w Sentencyonarzu.

§. 4.

Na każdym Memoryale, Kommissarz wyznaczony zapisze zaraz na Sessyi, z le-



wey strony górnego brzegu liczbę i Datę po-
dania, pod liczbą zaś wielość Annexow, i
na każdym Annexie liczbę Memoryału, i z
takim zapisaniem odda Regentom, z których
co tydzień ieden Ekonomiczny i ieden Są-
dowy koley do czynienia Wpifow trzymać
będą.

§. 5.

Obowiązkiem będzie Regentow koley
do czynienia Wpifow trzymających rozróżnić
Memoryały Ekonomiczne od Sądowych, z
każdego treść krótką, wyrażającą, kto podał?
przeciwko komu? i o co? wyciągnąć, i Eko-
nomiczne do Ekonomiczney, a Sądowe do
Sądowej Księgi Wpifow, pod Numerami z
porządku Wpifow następującemi zapisać, i
też same Numera, iakie przypadną w Księ-
gach Wpifowych, na Memoryałach i Anne-
xach z prawey strony górnego brzegu zako-
notować.

§. 6.

Takowe Księgi Wpifowe utrzymywane
bydź mają podług Wzoru przepisanego, za-
pisywane zaś i zachowywane bydź powinny
zawsze w Kancellaryi Kommissyi, pod do-
zorem Kommissarza Wpifowego, i na każdej

Sesysi, Prezydującemu do podpisu podawane być mają.

§. 7.

Począwszy od pierwszego podania, aż do ostatniego przed zdaniem Urzędowania nowo Wybranym Kommissarzom, ieden ciąg będzie liczby Interesow i Ryzolucyi Ekonomicznych, iedna Księga Wpisow, ieden Sentencyonarz i ieden Protokół Publiczny, drugi Sekretny. Do tey iednak liczby i Wpisow nie będą należec Memoryały o Funkcye w Kommissyi, lecz te w osobne Księgi Prowincyonalne razem z zaświadczeniami, Elekcyani i Kaucyami Regenci Ekonomiczni wpiszą, Memoryały, Zaświadczenia i Kaucye wybranych zachowaią, a niewybranym też Oryginały z Zaświadczeniem Prezydującego na Sessyi powrócą.

§. 8.

Jeden Wpis tylko na każdej Stronie Karty mieścić się będzie, dla tego, żeby przy nim i pod iedną liczbą wpisane były wszelkie odpowiedzi, przypowiedzi i Explikacye do iednego Interesuw stosujące się; a gdyby Memoryał na wiele dzielił się Punktow, każdy Punkt osobno będzie wpisany pod iedną liczbą.

§. 9.

~~§. 9.~~
§. 9.

Gdyby na ktòrey Expedycyi lub Memoryale ostrzeżono, iż w sobie zamyka Sekret, lub gdyby Regenci koley Wpifow trzymający, ostrzegli Kommissarza Wpifowego, iż oddany im do wpisu Memoryał zamyka w sobie Sekret, z takiego Memoryału treść nie powinna być zapisywana w Księgę Wpifow, lecz tylko pod liczbą na niego przypadającą zapisane być mają słowa = *należy do Protokołu Sekretnego* = i takie Piśmo Sekretne zaraz *per Extensum* czytane, rezolwowane i w Protokół Sekretny przez treść i Rezolucyą wpifane, oraz albo tym samym znakiem iaki mu dany będzie w Sekretnym Protokule naznaczone, albo przez Rezolucyą Sekretną, natychmiast spalone będzie.

§. 10.

Kommissya nie inaczey tylko z Wpifow porządkiem Numerow Interesfa do Rezolucyi brać będzie, i tego Porządku nie przestąpi, chyba, iak Prawo mieć chce, za zgodą większości Głosow, w Interesfach zwłoki nie cierpiących.



§. II.

Dla czego ile razy się zdarzy, bądź Expedycya, bądź wniosek którego Kommissarza, lub Deputacyi, wymagaiący prędzey i nagleyfzey Rezolucyi, tyle razy Prezydaiący zapyta się o Zgodę, po której Interes wciagniony będzie zaraz na Sefsyi w Księgę Wpisow i sposobem nagłych Interesow rezolwowany; Kommissarz zaś Wpisowy obowiązany jest, ostrzegać każdą Sefsyą o nagleyfzych Wpisach, do których szczegulniey należeć mają: Expedycye od Króla w Straży, od Magistratur Rządowych, Relacye Deputacyi Swoiey Kommissyi, tudzież Memoryały, które wychodzić będą z komunikacyi, lub z odłożenia; i dla tego, na każdym terminie przy komunikacyi lub odłożeniu oznaczonym, nowy Wpis Memoryału pod liczbą, iaka tego Dnia z porządku przypada, powinien bydź uczyniony, z wyrażeniem tego Numeru i na Memoryale w śródku górnego brzegu, termin zaś tego Wpisu nowego, będzie nazaiutrz po dniu oznaczonym do odpowiedzi, dla tego, żeby odpowiadaiący miał czas przez cały dzień terminu do złożenia swey odpowiedzi.



A R T Y K U Ł I I I .

Porządek Rezolwowania Interessow Eko-
nomicznych.

§. 1.

Stefuiąc się do Prawa, które z kaźdey Prowincyi równą liczbę Kommifsarzow, Officyalistow i Subalternow Policyi oznaczyło, a dla wszyftkich Prowincyi te 3. główniey-
fze z Uftanowienia Policyi zamierzyło Po-
żytki, to iest: =

1mo. *Bezpieczeństwo i Spokoyność.*

2do. *Porządek i Wygodę.*

3tio. *Regeſtraturę, czyli dokładność w Ad-
ministracyi Dochodow i Wydatkow Policyi.*

Kommifya Policyi wszyftkie ſwoie u-
kłady, Wyroki, Rezolucye, Kancellarye,
Archiwa, i Kafsy, nayprzód do kaźdey z
oſobna Prowincyi, a w kaźdey Prowincyi
do tych 3. głównieyſzych zamiarow Prawa
to iest: *Bezpieczeństwa, Porządku i Rege-
ſtratury* ſtoſować, a dopiero z tych 3. Pro-
wincyi i zamiarow złączoney, ieden Sen-
tencyonarz, ieden Protokul, iedno Archiwum,
iedną Kafsę, formować będzie.

§. 2.

Do Wydziału *Bezpieczeństwa* należeć be-
dzie.

Stano.

~~_____~~
1710 2 1718

*Stanowić i nakazywać w całym Kraju,
z mocą Sądenia nieposłusznych.*

- 1.) Względem Więzieniow, Domow Poprawy, Pracy i wszelkich Mieysc, dla spokojności powfzechney przeznaczonych.
- 2.) Względem Szpitalow i wszelkich Funduszow, ratunek Ludzkości za cel mających.
- 3.) Względem Przychodniow, Przechodniow, Służących, Najemnikow, Ludzi luźnych i Włoczegow.
- 4.) Względem Lekarzow Ludzi i Bydła, Cerulikow, Aptekarzow, i sztuki Babilienia, znosząc się z Kommissyą Edukacyjną, niemniej, względem zabiezenia wszelkim zarazom.
- 5.) Względem Poczty dawnych, nowych Transportow, Pojazdow Publicznych i komunikacyi z Miasta do Miasta.
- 6.) Względem wolności Pisania i Drukowania, własności Wydawcow Dzieł, Drukarzow i Księgarzow.
- 7.) Względem Rapportow od Kommissyow Perzadkowych Cywilno Woyzkowych i Magistratow Miast Wolnych, o tym wszystkim, co się ściąga do powfzeczne go Bęspieczęństwa.

Czuwać

Czuwać i doglądać w całym Kraiu, z mocą nakazu pozwania, lub oddania do właściwego Sądu Przystępnym.

1.) Na Obyczayność, Bunt, Rozruchy, Rozboie, Zaboystwa, Gwałty, Kradzieże, iawne Rozpusty, Zgorzzenia, Zyski z Zwodzenia, i Oszukania, Gry hazardowne w mieyściach publicznych.

2.) Na przeymowanie, rozpieczętowanie i zmyślanie Pieczęci Listow na Pocztaach.

Radzić i ostrzegać w Dobrach Ziemskich.

1.) Szrodki do zabiezenia i ratowania Pożarow, Powodzi, gwałtownych Wichrow, Głodu, Morowego Powietrza, Zaraźliwych Cherob na Ludzi i Bydło.

2.) Szrodki do zaprowadzenia Kafs Ognionych i Ratunkowych.

§. 3.

Do Wydziału Porządku należeć będzie.

Stanowić i nakazywać w całym Kraiu

z mocą Sądzenia nieposłusznych.

1.) Względem iednostayności i stosunku Miar i Wag.



2.) O Traktach, Splawach, Ładach i Kanałach Publicznych, znojąc się z Kommissją Skarbową.

3.) Względem Rapportow Kommissyi Porządkowych Cywilno-Woyskowych i Miast Wolnych, o Ludności, Urodzaiach, Jarmarkach, Targach, Obfitości i Cenie Produktow, Towarow i Rękodzieł, o ptzefzkodach i pomocach w Rolnictwie, Handlu i Rzemiosłach.

4) Względem tanności rzeczy do życia potrzebnych, łatwości w robotach, Zamianach, przeysciach, przeiazdach, skafrowania wszelkich Monopoliow.

Stanowić i nakazywać w Miastach Wolnych i Wsiach Mieyskich z mocą Sądzenia nieposuszných.

1.) Względem Cechow, wolności Przedaży, roboty i Przemysłu, Obfitości Dowozow, Porządku w Mieyscach wygody Publiczny, Sprawiedliwości w Miarach, Wagach, Cenie i gatunku Towarow.

2.) Względem Brukow, Ochędostwa, Porządkow Ognioowych, Bram, Mostow, Tam, Grobel, Rowow, Portow Rzecznych, Oświe-



17

cenia Ulic, całości i ozdoby Budynków publicznych i prywatnych, Licytacyi Placów pułtych, Domów i Murów zapapłych, wyniesienia z Miast Cmentarzów, a z pośród Budynków albo Mieszkańców, Kuźni, Browarów, Rzeźnic, Jatek, Mydlarni, Garbarni, Pieców Gancarskich, i tym podobnych.

3.) Względem Widowisk, Teatrow i wszelkich zabaw publicznych.

Czuwać i dogłądać w całym Kraju, z mocą nakazu pozwania lub oddania do właściwego Sądu Przystępnym.

1.) Na Łażnie, Zdroie, Domy Zaiezdne, Gościnne, Szynkownie, Traktyernie, Teatra, miejsca Przechadzki, Gry, Ochędoftwo powszechne, i wszelkie Rozrywki publiczne.

Radzić i ostrzegać w Dobrach Ziemskich.

1.) Względem ulepszenia Rolnictwa, Rzemioł i Rękodziel; wzniecając Emulacyą przez nagrody.

§. 4.

Do Wydziału Regestratury należeć będzie.



Stanowić i nakazywać w całym Kraju z mocą sądzenia nieposłusznych.

1.) Względem Administracyi wszelkich Funduszów, Dochodów i Jalmużn, Szpitalów, Domów Poprawy i Pracy, Więzieniów, i wszelkich Fundacyi, Ratunek, Belpieczestwo albo Spokojność powszechną, za cel mających.

2.) Względem Administracyi Funduszów i Dochodów, które Seym dla Kommissyi Policji przeznaczy.

3.) Względem Administracyi Kar pieniężnych, które w Sądach Pierwszey i Naywyższey Instancyi Kommissyi Policji przyśadzone zostaną.

4.) Względem Milicyi, Policji.

Stanowić i rozkazywać w Miastach wolnych i Wsiach Miejskich z mocą sądzenia nieposłusznych.

1.) Względem Administracyi Dóbr i wszelkich Funduszów, Miastóm Wolnym dla porządku i wygody onych nadanych.

2.) Względem Licytacyi tychże Dóbr i Funduszów.

3.) Względem ścisłego rachowania się z tychże Dóbr i Funduszów.

4.) Względem nieoddalania tychże Dóbr i Funduszów.

5.) Względem obrachowania Długów tychże Miast, i obmyślenia sposobów do spłacenia onych.

6.) Względem niezaciągania odtąd Długów, nie zastawiania Dóbr Mieyskich, nie nakładania żadnych Danin, Akcyz, Opłat, nie obracania na Intraty Miast, Domów i Placów, do własności publiczney należących.

7.) Względem zachowania trwających dotąd Opłat, do dalszey woli Seymu.

8.) Względem przyczyn i celów dobrowolnych Składek.

9. Względem Propozycyi Magistratów, do uchwalenia Składek.

10.) Względem umiarkowania zapłaty wszystkich Urzędów Mieyskich.

11.) Względem Milicyi Mieyskich.

12.) Względem Kwater Żołnierskich i opłat za nie.

13.) Względem windykacyi Awulsów, od Miast, bądź w Dobrach, bądź w iakichkolwiek użytkach.



14.) Względem założenia Kas publicznych, Ogniowych i Ratunkowych.

§. 5.

Podług tych prawideł Prawa.

Będzie do każdej Prowincyi.

1 den Regent Ekonomiczny = 1 den Sekretarz Besspieczeństwa = 1 den Sekretarz Porządku = 1 den Regestrator;

Do ogulnych zaś Interessow będzie.

1 den Sekretarz = 1 den Archiwista = 1 den Kassyer = 1 den Kontroller = 2 ch Budowniczych 1 den Geometra = 1 den Hidraulik = 2 ch Tłomaczow = 2 ch Instygatorów;

A do Rządu i Dożoru ogólnego

Jeden Pisarz.

§. 6.

Skoro Prezydujący na Sessyi Komisyyi, podpisze nowo przybyłe Wpisy, Regenci koley trzymający, obowiązani będą rozdać natychmiast wpisane Mentoryały i Annexa Regentom tych Prowincyi, do których się stosują, Ekonomiczne Ekonomicznym,

a Sądowe Sądowym. Jeżeli zaś Interes
 ściągac się będzie do całego Kraju, lub do
 Warszawy, tedy oddadzą go Sekretarzowi
 Kommissyji.

§. 7.

Każdy Regent Ekonomiczny, z pomo-
 cą Sekretarzow i Regefratora tego Wydzia-
 łu, którego się Interes dotyczy, stan każde-
 go Interesu swoiey Prowincyi, z Memorya-
 łów, Dowodów i Dokumentów dokładnie i
 iasno wyciągnie, na złomanym Arkuszu napi-
 sze, i razem z Oryginałami złoży na Sessyi
 przed Prezydującym, który tak przygotowa-
 ne Interessa, Kommissarzom tey Prowincyi,
 do którey się Interes ściąga, na Referaty ro-
 zda, a Kommissarz utrzymujący Sentency-
 onarz, natychmiast Numera rozdanych na Re-
 feraty Interesów, zakonnotuie w Sentencyo-
 narzu.

§. 8.

Wyznaczony do Referatu Kommissarz,
 przygotowane przez Regenta Treści, z Me-
 moryałami i Annexami Oryginalnemi roz-
 trząśnie? i zdanie swe, iak mogą być de-
 cydowane? w sposobie sentencyi napisze

Sekretarz zaś lub Regestrator tego Wydziału, którego się Interes dotyczy, stosownie do Sentencyi referującego Kommissarza, Rezolucyą formalną ułoży i Kommissarzowi powroci, a ten, gdy Interes z porządku Wpisu przypadnie, Prezydującemu na Sessyi z podpisem swoim złoży, pod Decyzyą całej Kommissyi.

§. 9.

W każdej Rezolucyi tymczasowey, powinien być wyrażony dzień pewny terminu, do odpowiedzi, lub decyzyi, oznaczonego; w każdej zaś Rezolucyi ostateczney, powinny być krótko wytknięte na początku przełożenia Stron i dowody, daley komunikacye i informacye, jeżeli iakie tę Rezolucyą poprzedziły, na ostatek powody Kommissyi i Decyzya.

§. 10.

Co się tycze Projektów do Uniwersałów, Obwieszczeń i Deklaracyi ważniejszych, te dopiero po trzydniowey deliberacyi, decydowane będą; bez deliberacyi zaś, decydowane być nie mogą, tylko za zgodą na to iednomysłności Kommissarzów.



§. 11.

Co względem Interessów Prowincjonalnych, przepisano jest dla Regentów i Sekretarzów Wydziałowych, to samo dopełniać będzie, Sekretarz Kommissyi względem ogólnych całego Kraiu Interessów, do których szczególniey należeć będą, Zalecenia od Króla w Straży, Raporta Kommissyi do Króla w Straży, Interessa Warszawy, tudzież Wypisy Doniesień, tyczących się bezpieczeństwa pod bokiem J. K. Mci, dla Prezydującego w Kommissyi Policyi.

§. 12.

Co się tycze Deputacyi Kommissyi, do pewnych Obiektów Policyi, te postępować będą podług Reguł, iakie im Kommissya w Instrukcyi przepisze. Zeby zaś przez podział Oficjalistów na Prowincye i Wydziały, nie brakło ich dla Deputacyów, każda Deputacya przybierze sobie, do trzymania Protokulu, Sekretarza lub Regestratora, tego Wydziału, który jest obiektem Jey Deputacyi.

§. 13.

Gdziekolwiek Deputacya, Kommissarz, albo Pisarz, uznaią potrzebę pomocy, Infor-

acyi, zastępowania lub znoszenia się wzajemnego którychkolwiek Officyalistów, bądź Ekonomicznych, bądź Sądowych, tam każdy Officyalista znosić się wspólnie, pomagać, zdanie dać wiernie, i ieden drugiego zastępować będzie obowiązany.

§. 14.

W potrzebie zaś Informacyi *ex Archivo* Kommissyi, Archiwista każdemu Kommissarzowi i Officyaliście Kommissyi, Książ *ex Archivo* komunikować do Izby Sądowej, lub do Kancellaryi jest obowiązany; żaden jednak Oryginał *ex Archivo* Kommissyi daley komunikowany być nie może, iak do Izby Sądowej, i do Kancellaryi Kommissyi, lecz żądającym, Informacye i Wypisy Exktraktami wydawane być mają.

§. 15.

Przy Deliberacyach, Namowach i Decyzjach Kommissyi, przytomni Officyaliści, powinni iak nayspilniey uważać i ostrzegać Kommissyą, o tym wszystkim, cokolwiekby spostrzegli w Projektach do Decyzyi, że potrzeba odmienić, bądź co do istoty, bądź co do formy.

A R T Y K U Ł I V .

*Porządek utrzymywania Książ Ekonomicznych
Kommissyi Policyi.*

§. 1.

Do Pierwszego rodzaju Książ Kommissyi Policyi, należeć będzie *kolejny Dziennik*, którego sposób zapisywania, przepisany jest w tøy Ordynacyi Artykułem I.

§. 2.

Drugi Rodzay Książ, formować będą *Wpisy*, których sposób zapisywania, przepisuie Artykuł II. i te zawsze znajdować się mają na Sessyi przed Prezydującym, który przy każdym Wpisie, decydowanym, Datę i Termin, na znak, że rezelwowany, zapisze.

§. 3.

Trzeci Rodzay Książ, formować będą *trzy Księgi Prowincjonalne, Officialistów, Subalternów, i Slug Kommissyi*, których *Memoryały i Zaświadczenia, Elekcye i Kaucye*, za każdym wyborem, Regenci Ekonomiczni wpiszą.

§. 4.

Czwarty Rodzay Książ, składać się będzie z *pięciu Pamiętników*, iednego przy Regen-

tach, kolej do trzymmania Wpisów trzymających, trzech, przy 3. Regentach Ekonomicznych, jednego przy Sekretarzu Kommissyi, w których Pamiętnikach, podpisywać się będą biorący na Referaty, kiedy? wiele? i jakie Papiery? odebrali i oddali.

§. 5.

Piąty Książ Rodzaj, składać będą trzy Protokoły *Deputacyów Prowincjonalnych*, *Czwarty Deputacyi całej Kray lub Warszawę* dotykające, w których przybrani Wydziałowi Sekretarze zapisywać, a Prezydujący w Deputacyi, podpisywać będą czynności tych Deputacyów, z mocy Instrukcyi zaśle.

§. 6.

Szósty Książ Rodzaj, będzie przy Sekretarzu Kommissyi, jeden Protokół Relacyi, w którym wszystkie bez różnicy Deputacje, z jednego lub dwóch Kommissarzów do konferencyi wyznaczone, Relacje swoje zapisywać i podpisywać będą.

§. 7.

Siodmy Książ Rodzaj, będzie jeden *Centralny Sentencyonarz*, w którym, nayprzod, jeden z Kommissarzów, zapisywać będzie przy



zaczęciu kaźdey Sessyi, przytomność Marszałków, Kommissarzów i Assessorów, oraz czas przybycia na Sessyą i odeyscia z niey Marszałków i Kommissarzów, tak, aby wiadomość zoftała i o czasie spóźnionego na Sessyą przybycia, i o przytomności osób przy kaźdey materyi i decyzyi. Powtóre, tenże Kommissarz zapisywać będzie wszystkie Rezolucye i Czynnosci Ekonomiczne w treści; Jeżeli Sentencya, którą Kommissarz referuiący, po treści Interessu przed Projektem formalney Rezolucyi, przynieść obowiązany, przyjętą będzie, tedy ta Sentencya należeć będzie do Sentencyonarza, a formalna Rezolucya do Protokułu. Potrzecie, kaźdy Kommissarz rozpisy swoje w Sentencyonarzu własną ręką zapisywać ma Prawo. Poczwarcie, gdyby się komplet na Sessyą zwyczajną nie zebrał, przytomni Kommissarze podpisami własnymi pilność swoią w Sentencyonarzu zaświadczą. Dla porządku zaś i łatwości konfrontowania Sentencyonarza z Protokułem i Annexami, kaźda w nim karta numerowana i zapisywana będzie, na iedney tylko śrzodkowej połowie, z drugiey zaś połowy mają być wol-



ne z obydwóch stron brzegi, na których, z prawey strony numer i tytuł Wpisu, z lewey numer Rezolucyi, konnotowane będą, a nad każdą Rezolucyą za nagłą uznaną, Słowa — za *Zgodą iednomysłności* lub *większości* — wyrażone bydź mają; nad Afsygnacyami zaś i Dyspozycyami do Kasy, osobne będą Numera, a przy Numerach rodzaj Funduszu, do którego stosowane będą Afsygnacye. Sentencyonarz podpisywać będą wszyscy przytomni na Sessyi Kommissarze.

§. 8.

Osmy Księg Rodzaj, będzie i. *Centralny Protokul*, w którym wszystkie Rezolucye i Czynności Ekonomiczne *per extensum*, naypoźniej w dni ośm od czasu zapisaney w Sentencyonarzu Decyzyi, wpisywane i w Kommissyi czytane będą, pod odpowiedzialnością Pisarza za uchybienie przepisu tego; pod dozorem zaś Pisarza, Sekretarz Kommissyi szczerzej ma obowiązek, żeby Protokul wiernie, porządnie i w czasie Prawem przepisany, był zapisany i przez Prezydującego podpisywany. Ta sama forma zapisywania, iaka jest przepisana dla Sentencyonarza, co do



wielkości brzegów, co do numerów Kart, Rezolucyi i Wpisów, co do znaczenia nagłych Interessów, zachowywana być ma i w Protokule.

§. 9.

Dziewiąty Książ Rodzaj, będzie przy Pisarzu 1. *Protokul Sekretny*, w którym wpisywane będą *per extensum* zaraz na Sessyi, przez iednego z Kommissarzów, wszystkie te Rezolucye Ekonomiczne, które dla skuteczniejszego wykonania, muszą być w sekrecie do czasu zachowane. Jeżeli powód Rezolucyi Sekretney będzie na Piśmie, i Kommissya uzna potrzebę zachować go, tedy Kommissarz trzymający Protokul sekretny, naznaczy go liczbą Kościelną, i tę samę liczbę przy Rezolucyi sekretney położy. Jeżeli zaś Kommissya uzna potrzebę spalić Pismo, które było powodem Rezolucyi sekretney, tedy przed Rezolucyą sekretną, wyrazi się nayprzód w Protokule treść Pisma, potym Decyzya spalienia go, na końcu Rezolucya, po której spalenie zaraz w Izbie Sądowej nastąpi. Protokul sekretny i Teki na jego Annexa, tak będą zrobione, żeby otwarcie ich zamykało



się kluczykiem i pieczętką Prezydującego, które zawsze będą przy tymże Prezydującym; Wszyscy Kommissarze decydujący, podpisywać go będą, a Wypisy z niego Prezydujący zaświadczy.

§ 10.

Dziesiąty Książ Rodzaj, będą 12 *Dzienników Rezolucyjnych*, to jest: *Trzy Dzienniki Prowincjonalne*, w które Regenci Ekonomiczni wciągać będą wszelkie Rezolucye z trzech Wydziałów dla swoich Prowincyi zaszłe = *1 den ogulny*, w który Sekretarz Kommissyi wciągać będzie Rezolucye dla Warszawy, dla całego Kraiu, i Rapporta do Straży; = *1 den Archiwisty* = *1 den Kassjera* = *1 den Kontrolera* = *1 den Budowniczych* = *1 den Geometry* = *1 den Hidraulika* = *1 den Tłómaczow* = *1 den Instygatorów*; z których każdy Rezolucye dla swoich Wydziałów zaszłe, wciągać w swoje Dzienniki, i z nich ciąg i związek Interestsów stofownych do swoich obowiązków, przypominać sobie będzie.

§ 11.

Jedenasty Książ Rodzaj, będą *Summarysze Alfabetyczne Książ*, które Archiwista z



całego Archiwum układać, i Kommissyi co Kwartał prezentować będzie.

§ 12.

Dwunasty Książ Rodzay, będą *Rachunki Kassaowe, Kontrolorowe, i Regestratorskie*, które utrzymywane będą, podług osobnych przepisów.

§ 13.

Trzynasty Książ Rodzay, będą *Plany, Abryssy, Mappy, Modele, Machiny* i do nich *Explicacye*, które Budowniczwie, Geometra i Hidraulik, podawać i exekwować będą, podług osobnych przepisów.

§ 14.

Czternasty Książ Rodzay, będą *Manualy, Czynności Tłomaczów i Instygatorów*, którzy to wszystko, co z obowiązków swoich dopełnią, wiernie w nich zapisywać powinni.

§ 15.

Pietnasty Książ Rodzay, będą *Regestra Alfabetyczne*, które każdy Oficjalista, Książ i Papierów swego Wydziału, utrzymywać powinien. Regestra zaś Alfabetyczne, Sentencyonarza i Protokółu Kommissyi, Sekretarz Kommissyi, zaraz od początku, w osobnych Księgach zapisywać, i utrzymywać ma obowiązek.

§ 16.

Szesnaasty Książ Rodzay, będą Książki *Rewersowe*, w których, każdy odbierający *Expedycye* *Kommissyi*, podpisze się, iako odebrał. Takich Książek będzie 11. = jedna miejscowa dla tych, którzy odbierać będą *Rezolucye* z *Kancellaryi* *Expedycyi* *Kommissyi* = Siedm na *Expedycye*, które przesyłane będą do *Kancellaryi* *Straży*, *Magistratur* *Rządowych*, i *Magistratu* *Warszawskiego* = Dwie na *Expedycye* *Kommissyi* na *Pocztę* i z *Poczty* do *Kommissyi* = jedna na wszelkie inne, które przesyłane będą, *Expedycye*. Te Książki będą pod dozorem tego *Kancellarzyty*, którego *Pisarz* do wydawania *Expedycyi* wyznaczy.

§ 17.

Siedemnaasty Książ Rodzay, będzie Księga *Pilności*, którą *Pisarz* utrzymywać iest obowiązany, dla zapisywania w niej, porządku i kolei, w czynnościach wszystkich *Offycyalistów*, *Kancellarzytów* i *Sług* *Kommissyi*, ninieyszą *Ordynacyą* przepisanym, tudzież przytomności onych codzienney w swoich *respective* *Wydziałach* i *Kolejach*,

iach, rano z powinności, po południu z potrzeby.

§. 18.

Ośmnaſty Książ rodzaj, będzie ieden *Dziennik Rewizyi*, w którym ieden z Kommiſarzów zapisywać będzie zaległości, iakie ſię okażą przy każdéy Sobotniéy Rewizyi, wſzelkich czynności, które przez upłyniony tydzień zaſzły.

§. 19.

Dla porządnego na każde zawołanie urzędu Książ, Tek i wſzelkich potrzeb Introligatorſkich, dla doſtawiania oraz Papierów, i wſzelkich potrzeb Kancellaryi Kommiſyi, Piſarz porobi raz na zawſze Kontrakty, z mocy których Rachunki, co Kwartał podawane, Kommiſyja po wyexaminowaniu onych, wypłacać rozkaże = *Introligatora* zaś Kontraktowego, Przyſięgą na to: *ia-ko powierzone ſobie do oprawy Sekreta i Księgi, ani ſam czytać, ani do czytania nikomu nie da, i nic z nich nieuroni* = obowiązę.

~~ARTYKUŁ V.~~
ARTYKUŁ V.

Porządek wydawania Rezolucyi, Extraktów i Kopii.

§. 1.

Skoro formalną Rezolucyą Kommissya zadecyduje, i Prezydujący na dowód, że zgodna z Sentencyonarzem, podpisze, Pisarz, a w niebytności jego, pierwszy z porządku Regent, a w tych niebytności, Sekretarz Kommissyi, na tego zaś miejscu Sekretarz Wydziałowy, mocen będzie wydać, albo przesłać, tę Rezolucyą.

§. 2.

Zadna Rezolucya, czy to z podpisem Kommissyi, czyli w Extrakcie, wychodzić mająca, niemoże być do podpisu podana, do póki onéy nieprzeczyta z Oryginałem Sekretarz tego Wydziału, do którego się stosuje; Czytający zaś na dowód, że jest nie mazana, nie skrobana, bez myłek, i bez przypisek. podpisze się nisko pod miejscem na Pieczęć.

§. 3.

Wypisy ex Archivo, czytać będzie z Oryginałami Archiwista, a z Ksiąg Kafsowych i Kon-

i Kontrolerowych, Kasyer, lub Kontroler, i ciż podpisywać się będą na Extraktach z lewéy strony przy Pieczęci, a Pisarz z prawéy.

§. 4.

Dla czego wszyscy Oficjaliści, i Słudzy Kommissyi, co dzień w fwych Kancellaryach znajdować się, dla przyspieszenia Expedycyi powinni, chyba, żeby ich dyspensowały od tego przyczyny, które Kommissya, albo Pisarz, za legalne uzna i w Księdze Pilności zapisze.

§. 5.

Noty i Rapporta do Seymu, i do Króla w Straży, wychodzić będą na złomanym Arkufzu, z tytułem stosownym na wierzchu, z podpisami wszystkich Kommissarzów oneż decydujących, i z Pieczęcią na Kopercie.

§. 6.

Noty do Magistratur Rządowych wychodzić będą, także na złomanym Arkufzu, lecz tylko z podpisem Prezydującego, i z Pieczęcią na kopercie, Rekwizycye zaś do niższych Urzędów, na całym Arkufzu z brzegami, z podpisem Prezydującego, i z Pieczęcią przy podpisie.



§. 7.

Uniwersały, Obwieszczenia, Ostrzeżenia, wychodzić będą z podpisem Prezydującego, z Pieczęcią, i z podpisem Pisarza przy Pieczęci, lub iego miejsce zastępującego. Kiedy zaś Uniwersały, i Obwieszczenia drukiem publikowane będą, w ten czas podpisy Prezydującego i Pisarza, lub iego zastępującego, wydrukowane bydź małą, a Regenci Ekonomiczni, w tych zaś niebytności Sekretarze, każdy dla swoiéy Prowincyi, podpisami swemi na drukowanych Exemplarzach, tych szczególniéy, które do oblaty, lub Urzędowéy komunikacyi póydu, zgodność z Oryginałem zaświadczą. Wszelkie zaś Uniwersały i Obwieszczenia, skoro udecydowane zostana, Królowi w Straży natychmiast, a po wydrukowaniu, wszystkim Rządowym Magistraturom, dla wiadomości komunikowane, Urzędom zaś Policyjnym, do publikacyi i exekucyi rozestane będą.

§. 8.

Afasygnacye i Dyspozycye do Kasy, podpisywać będzie Prezydujący w Komisysyi,
a pod

a pod pieczęcią Kontroler; do pòty zaś Kontroller dyspozycyi do Kasy niepodpisze, dopóki oney w swòy Dziennik niewciągnie; a dopòty Prezydnujący niepodpisze, i Kasyer niezapłaci, dopóki Kontroller niepodpisze.

§. 9.

Wszelkie inne Rezolucye, Instrukcye, Dyspozycye, wychodzić będą w Extraktach, na Papierze Stęplowanym, ceny grosza frebrenego, z podpisem Pisarza z prawey strony, a Regenta, Sekretarza Kommissyi, Archiwisty, Kasyera, Kontrollera, Budowniczych, Geometry, Hidraulika; względnie swoich Wydziałów, z lewey strony Pieczęci.

§. 10.

Zgodność Kopii z Oryginałami, sami Sekretarze konfrontować i podpisami swemi, *respective* Wydziałów, zaświadczać będą, a bez takowego czytania i zaświadczenia, żadne Pismo z Kancellaryi nikomu wydane bydź niemoże; wszakże, Kopie tych Memoriałów i Annexów, które nie są ieszcze rezolwowane, niemogą bydź wydawane, ani komunikowane, chyba za wyraźną Kommissyi



mifsyi Rezolucya; Po Rezolucyi zaś, każdy Memoryał i Annex (prócz Sekretnych) może bydź wydany, bądź Kopia, bądź Extraktem.

§. II.

Dla wydawania Stronom Rezolucyi, będzie oddzielna *Kancellarya Expedycyi*, w której codzieln, dwóch Kancellarzyistów Pisarza siedzieć i Stronom Rezolucye wydawać mają za Rewersami, na ktore będzie osobna Książka, podług Punktu 16. Artykułu IV. Dla pomocy zaś, Pisarz, przyda koleją Woźnych i Posługaczow.

§. 12.

Dla wiadomości publiczney, kiedy dla kogo zapadły Rezolucye? będzie obowiązkiem Sekretarza Kommissyi, wypisać po każdéy Sessyi Regestr wszelkich Rezolucyi, i tenże wywieszać na Tablicy w Izbie ustępowéy przez dni ośm: Kiedy zaś ktory Urząd uda się po Rezolucyą drogą Poczty, Kancellarya Expedycyi, odeśłać ją także powinna Poczta, a Rezolucye odsyłające Strony, lub Interessa do Prokuratorow, albo Ple-
nipo.

nipotentów, komunikować onymże.

§. 13.

Po każdéy Sefsy Sobotniéy Kommissya *in pleno*, albo przez Deputacyą, examinować będzie wszelkie czynności swoje i Kancelaryi, przez upłyniony tydzień zaszłe, dla przeświadczenia się, czyli? i iak się? zadośyć stało téy Ordynacyi? Kanceliarya zaś obowiązana będzie przekonać Kommissyą rewersami, do każdego examinu, przez Alfabet ułożyć się mającemi, kiedy? i iak? którą wyexpedyowała Rezolucyą? à cokolwiek zaległości okaże się przy tym examinie, to wszystko ieden z Kommissarzow zapisze w osobny *Dziennik Rewizyi*, Artykułem IV. §. 19. do tego celu przeznaczony.

§. 14.

Do nagłych i licznych Expedycyi, Pisarz użyje Kancellarzyfów ze wszystkich Wydziałów, z tych zaś szczegolniéy, przy których iest po dwóch Kancellarzyfów?

§. 15.

Dwie będą Pieczęcie Kommissyi, wielka do Uniwersałów, Obwieszczeń i Extraktów, mniey.



mniejsza do Ekspedycyi Potocznych i Pó-
cztowych, obydwie przy Pisarzu.

A R T Y K U Ł VI.

Porządek zachowywania Aktów i Archiwów.

§. 1.

Po Rezolucyi na Notę, Memoryał, Rap-
port, lub iakieźkolwiek podanie na Pismie,
Kommiszarz Wpisowy zapisze natychmiast,
w dolnym brzegu, dzień uczynionéy na nie
Rezolucyi; na komunikowanych zaś Me-
moryałach, lub Rapportach, zapisze na le-
wym boku dzień Decyzyi komunikacyi, z
terminem, i natychmiast Pisma rezolwowa-
ne odda Regentowi, względnie Prowincyi,
a Sekretarzowi Kommissyi, ieźli interes
stosowny do całego Kraiu, do Straży, lub
do Warszawy; Pisma zaś komunikowane,
zostaną w osobnèy Tece przy Regentach i
Sekretarzu Kommissyi, do dalszèy na termi-
nie oznaczonym Rezolucyi.

§. 2.

Każdy Regent Ekonomiczny pòdzieli
swoie Potoczne Archiwum.

1.) Na



1.) Na ośm takich Wydziałów, iakie są wyznaczone dla Intendentow Policyi.

2.) Każdy Wydział na tyle części, ile w nim jest Kommissyi Cywilno-Wojskowych i Miał Wolnych.

3.) Każdą Kommissyą Cywilno-Wojskową i Miało na *Bezpieczeństwo, Porządek i Regestraturę*. Do których Podziałów Sekretarze Wydziałowi, pod dozorem Regenta, stosowne do swych Wydziałów Noty, Memoryały i Rapporta rezolwowane składać i zachowywać, tym porządkiem, iak były rezolwowane, są obowiązani.

§. 3.

Sekretarz Kommissyi, co do swęgo Wydziału, podzieli Potoczne Archiwum.

1.) Na Expedycye i Annexa od Króla w Straży.

2.) Na Interesza Warszawy, a te na *Bezpieczeństwo, Porządek i Regestraturę*.

3.) Na Interesza całego Kraiu, a te na *Bezpieczeństwo i Porządek* tylko, ogół bowiem, czyli *centrum* Regestratury, należeć będzie do Kasyera i Kontrollera.

4.) Na Zagraniczne Expedycye, Gazety i Dzieła Peryodyczne, do których podobnież papiery z swego Wydziału składać będzie.

§. 4.

Z Regestratury trzech Prowincyi i Warszawy, formować się będą, Kassa i Kontrolerya, ogulne całego Kraiu; dla czego, iak każdy Regent Ekonomiczny, co do swojej Prowincyi, a Sekretarz Kommissyi, co do Warszawy, tak Kassyer i Kontroller, co do całego Kraiu, dzielić będą swoje potoczne Archiwa, Percept, Expens, Remanentów, Rententów, i Długów.

1.) Na Fundusze Policyi z Skarbu Rzeczypospolitèy.

2.) Na Fundusze Pobożne.

3.) Na Fundusze Więzień.

4.) Na Fundusze kar pieniężnych Policyi.

5.) Na Fundusze Kommissyów Cywilno Woyzkowych.

6.) Na Fundusze i Składki Miast Wolnych.



§. 5.

Co do Budowniczych, Geometry, Hidraulika, Tłomaczów, i Instygatorów; każdy z nich, każdéy powierzony sobie czynności, złożyć powinien do potwierdzenia Komisysy, dwa Exemplarze, ieden do przestania tam, gdzie ma być exekwowany, drugi do zachowania w potocznym Archiwum, pod właściwym Wydziałem.

§. 6.

Te Archiwa Prowincjonalne i Wydziałowe Potoczne, zostawać będą w swoich Wydziałach, tylko od Seymu, do Seymu; skoro zaś Komisysa Policyi zda Sprawę przed Seymem, i czynności swoje zamknie, w ten czas Archiwa Wydziałowe, przeniesione będą do Archiwum Generalnego, gdzie tym porządkiem, iak były w Wydziałach, oprowiane, i na zawzse zachowywane będą.

§. 7.

Dawne zaś Archiwa, które z Woli Prawa są, lub będą oddane do Komisysy Policyi, podzieli Archiwista.

- 1.) Na Archiwum, po Departamencie Policyi.
- F 2
- 2.)



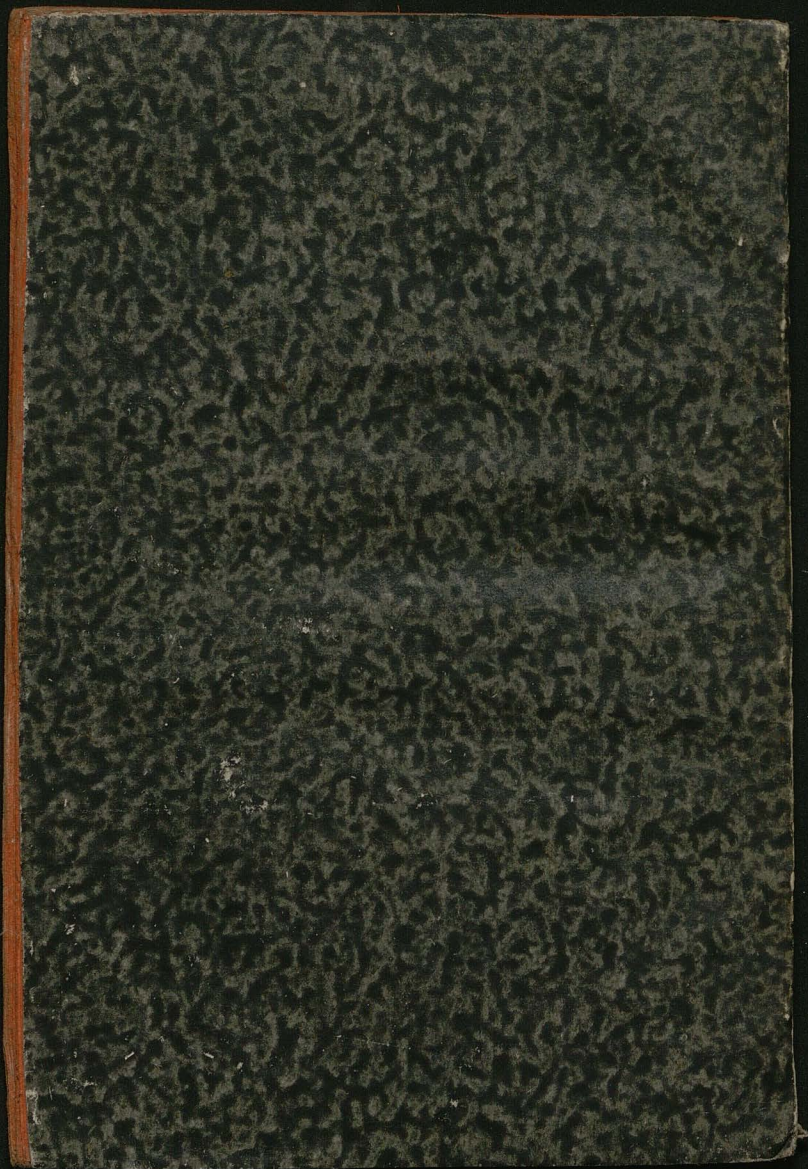
2.) Na Archiwum, po Juryzdykeyi Marszałkowskiej.

3.) Na Archiwum, po Komisji Brukowej Warszawskiej.

4.) Na Archiwum, po Komisjach Szpitalnych Obojga Narodów, z Prawa Roku 1775. byłych.

5.) Na Archiwum, po Komisjach *Boni Ordinis*, z Ustawy dawniejszych Sejmów byłych.





82

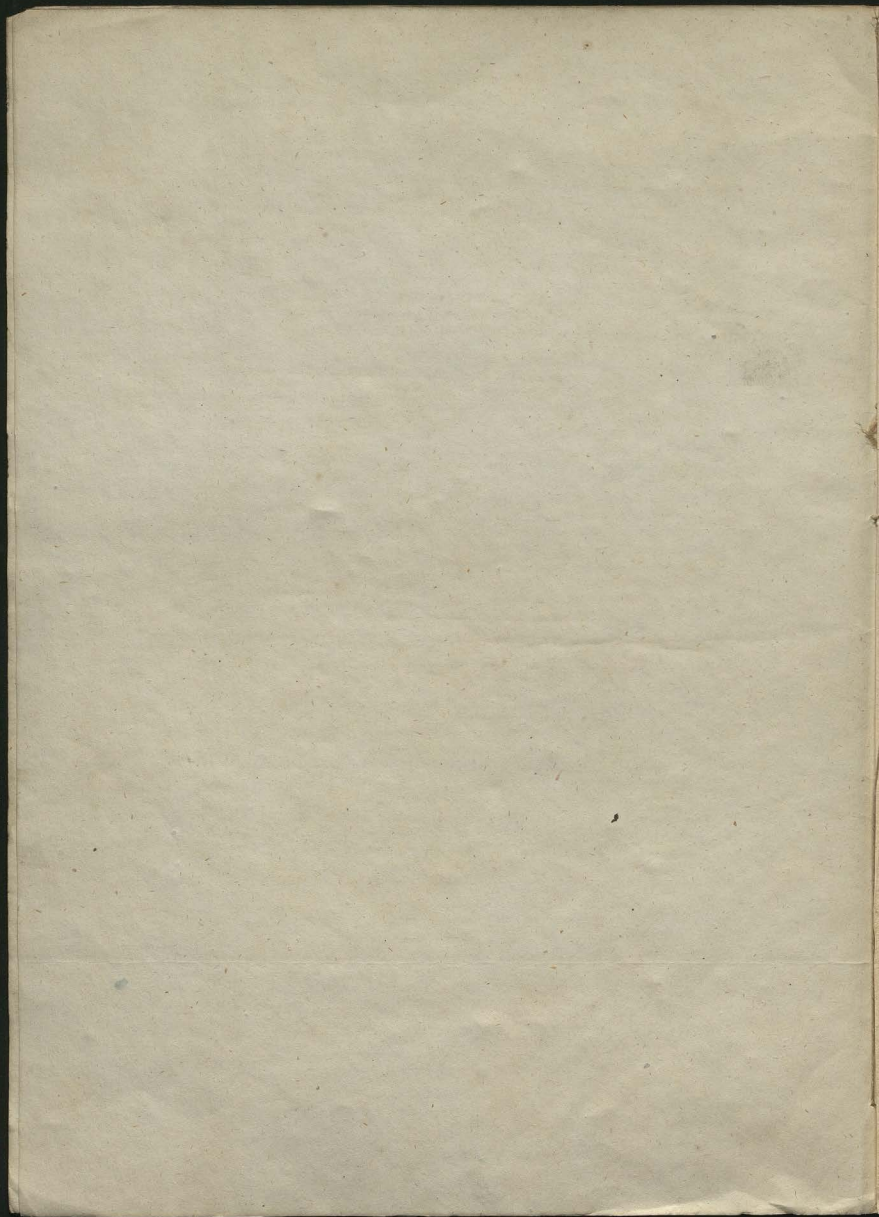
Obwieszczenie

od Sen. Konf. Kr. do województwa
niem. i powiatów.

6. Września 1792.

1792





84

STANISŁAW SZCZESNY POTOCKI

GENERAL ARTYLLERYI KORONNEY

Dyvizyami Ukrainą i Podolską Komenderujący, Woiewództwa Generału Ziem Kijowskich i Generalney Konfederacyi Koronney.

MARSZAŁEK.



Konfederacya Generalna Koronna z ukontentowaniem donosi Prześwietnym Konfederacyom Woiewództw, Ziem i Powiatów, iż odebrała dwa Listy JWgo Kochowskiego Generała en chef Woysk Nayaśnieszey Imperatorowey Jeymości, w których tenże JW. Generał, chce uskutecznić przyjaźne dla Rzplitey naszej, wspianiafe, nie interesowane i pełne sprawiedliwości Nayaśnieszey Imperatorowey Jeymości zamiary, celem zapłacenia Furażów i Prowiantów, oraz nadgródzenia szkód, które sprowadziło na nasz Kray szkodliwe a nierozsądne postępowanie Seymu Rewolucyynego Warszawskiego, żąda:

- 1mo. Aby Prześwietne Konfederacye zrobiły Summariusz wszystkich kwitów wydanych na Furaże i Prowianty dla skonfrontowania onych z Prowiantckiey Kommissyi Rachunkami.
- 2do. Aby cena tychże Produktów ustanowione była proporcjonalna do targów miejscowych.
- 3tio. Aby Kommissya była wyznaczona dla uznania szkód, których bonifikacya Nayaśnieszaya Imperatorowa Jeymość jako wspianiafe Przyaciółka Rzplitey naszej uczynić zaleciła.

Konfederacya Generalna Koronna odpowiadając tym tak Szlachetnym z strony Woysk Nayaśnieszey Imperatorowey Jeymości zamiarom, obowiązuje Prześwietne Konfederacye Woiewództw, Ziem i Powiatów, aby stosownie do żądań powyżey wyrażonych:

- 1mo. Kwity wszystkie w rozciągu Jurydykcyi swoiey, przez Woyska Nayaśnieszey Imperatorowey Jeymości daue, komportować i spisać niezaniebwały, i tych na jednę Rękę Summariusz do Konfederacyi Generalney Koronney odesłały.
- 2do. Aby produktów cenę w proporeya tanności tychże w Woiewództwach, Ziemiach i Powiatach ułożyły, i cenę ustanowioną Produktów już wybranych za kwitami jako nayrychley Konfederacyi Generalney odesłały.

310. Znajduie potrzebę aby Prześwietne Konfederacye Woiewództw Ziemi i Powiatów Kommissarzów wyznaczły, którzy za zjechaniem i zgłoszeniem się Kommissarzów Rossyyskich szkody sprawiedliwe uznają, i te zgodnie umiarkują.

O tym tedy Prześwietne Konfederacye Woiewództw, Ziemi i Powiatów, Woiewództwa, Ziemi i Powiaty obwieszczają i dadzą uczuć współ. Ziomkom naszym, iak ta wspaniała Monarchini, której spisec Warszawski czerniż intencye, chcąc pozbawić Rzplita tey pomocy, która tey wolności i całości zabezpiecza i zapewnia, chcąc trwałości Rzplitey nie tylko nieżąda żadnych strat Obywatela, ale rzadkim w Dzieciach świata przykładem, za Sasiada Interes wspaniale i Woysk swoich i Skarbu swego nieoszczędza, a ieżeli iaka uboczna zdrożność zdarzyć się może, to zapewne jest po mimo chęć i żądanie tey wspaniałey Monarchini. Dan na Sessyi w Brześciu Litewskim Dnia szóstego Września, Tysiąc Siedmset Dziewiędziesiąt Drugiego Roku.

STANISŁAW SZCZESNY POTOCKI

G. A. Y. M. G. K. K.

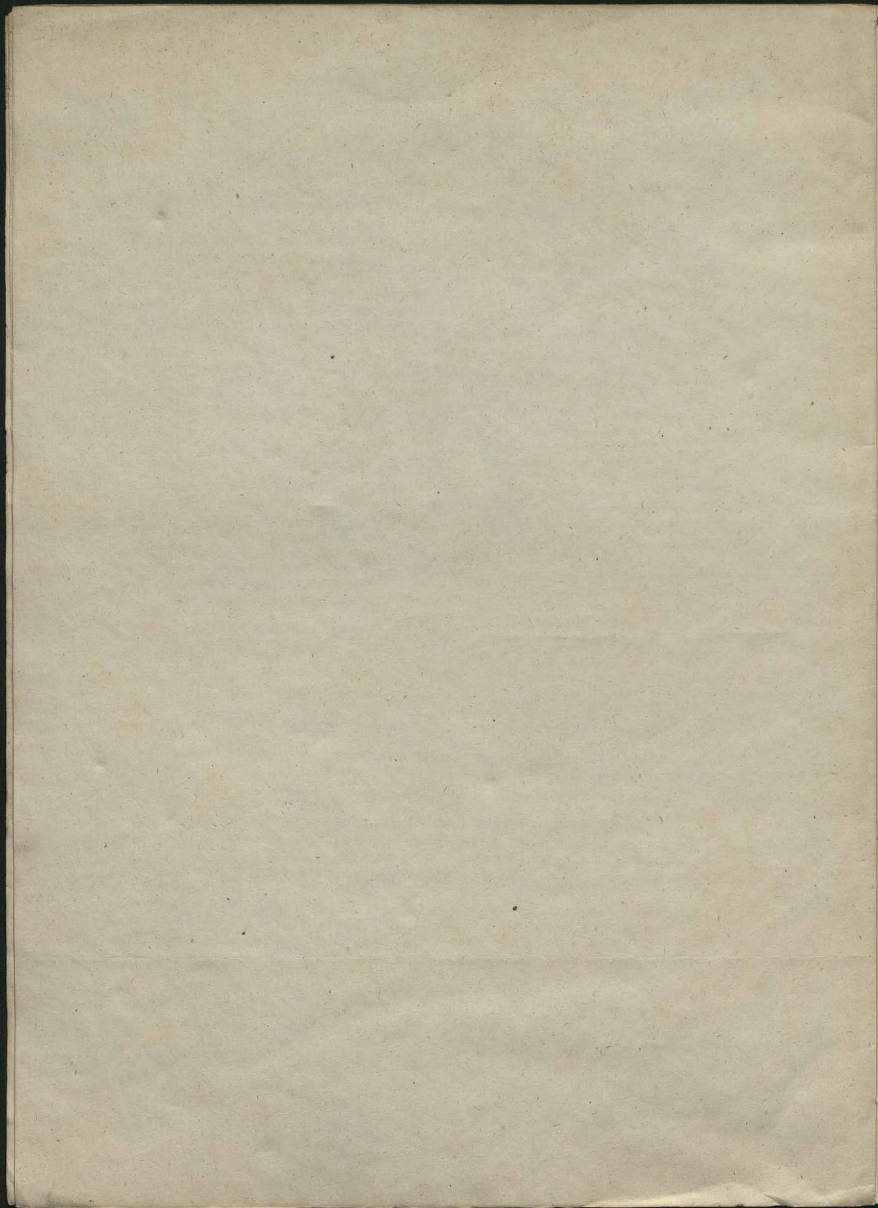


BENED: HULEWICZ *impr.*

P. E. W. Koteln. & Nur.

Ken. Konff. Kor.

Obwieszczenie od Gener. Konfederacyi Koronney
do Prześwietnych Woiewództw, Ziemi i Powiatów.



Z BOZEY ŁASKI, I WOLI NARODU KRÓL POLSKI, WIELKI XIAŻE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ZMUDZKI, KIOWSKI, WOŁYŃSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANTSKI, SMOLEŃSKI, SIEWIERSKI, I CZERNIECHOWSKI.

Zaieci dzielem Rządu, niepodległości, bezpieczeństwa i rzetelnych swobód wspólnej Ojczyzny naszej wraz z ukochanym Narodem w Reprezentantach swoich na agitującym się Sejmie około JEY szczęścia i przyćmionej Światłości z godną Polaka odwagą pracującym, mieliśmy najmilszą dla Ojcowskiego serca Naszego pociechę przesyłać mu kolejne obwieśczenia, wszystkie te zamierzone Dobra, powszechnego celu obecnujące; a razem odbierać niemniejszą podejmowanych trudów nagrodę, gdy Narod prawdziwą szczęścia swojego istotę poznawszy w tylokrotnych odezwach przyznał gorliwość usłowniom Naszym, a nakoniec urzędowym, ogólnym, i uroczystym raczył poświęcić je oświadczeniem. Lecz ledwo co cnotliwy ten, Nam wierny, i oświecony Narod zaczął się cieszyć zbliżonym widokiem słodkich skutków utworzonego przez siebie Rządu, ledwo co po kilkoletnich pracach i usłowniu gorliwość Sejmujących potrafiła zgromadzić przygotowania, aby znaczeniem politycznym i siłą Rządu zapewnić i ugruntować niepodległość i wolność Narodu, aby Dobro ogólne zjednoczyć z Dobrem Obywatela szczególnym i Osobistym, alieci znaleźli się tak wyrodni Ojczyzny Synowie, którzy posfrzegając przecięte do przemocy i dawnego nieładu drogi, uformowali przeciw prawej Władzy i Ojczyźnie swojej spisek, do podpisania onego świętokradzkiego poważyli się, ścignąć ręce, i stać się przywódcami Dworowi Peterzburkiemu do wydania Deklaracji, która zaprzeczywszy udziałności Narodu Naszego, już nie w sposobie zdarzającej się między samowładnymi Narodami nieprzyjaźni, lecz w sposobie surowego ukarania wskazuje Ziemię sobie niepodległą na spuśtoszenie a lud wolny i niewinny na wylew Krwi i inne klęski od Woyny nieoddzielne.

W tak nagłej Ojczyzny potrzebie, w tak gwałtownych na JEY zniewagę i zgubę przedsiębranych krokach, kiedy nietylko przeciw obcej nieprzyjaźni, ale i przeciw domowej zdradzie bronić się Nam przychodzi, kiedy już nie obawiać się niebezpieczeństw, ale im śmie, dzielnie i skutecznie zaradzać należy, w ekzekucyi wyroków Władzy Rządowej Najwyższej, zwłaszcza gdy z jednej strony zabezpieczenie spokojności dla Obywatelów od wszelkiego gatunku swywoli ma w zamiarze, z drugiej strony czas normalny powrotu na łono Ojczyzny przeznacza, dopełniamy obowiązku Naszego, ile bydy może najsprędzej do powszechnej podając wiadomości te Urządzenia, które przezorność JEY osądziła potrzebę umieścić w Prawie na dniu 24 Maja r. t. uchwalonym *tit. Deklaracya względem Stanu teraźniejszego Rzpltey* = w następującej osnowie =

- „ Odebrawszy Deklaracyą Rosyiską obrażającą wolność i niepodległość Rzpltey, przymuszeni jesteśmy przez niniejszą Uchwałę ogłosić następujące urządzenie, i one do wszystkich Woiewództw, Ziem i Powiatów rozefiać.
- 1mo. „ Stan teraźniejszy deklarujemy za stan aktualnej obrony przeciw Woysku i Rządowi Rossyi.
- 2do. „ Ponieważ Woysko Rosyiskie od daty Deklaracyi przez Ministra Rosyiskiego podane stało się Woyskiem nieprzyjacielskim, przeto obwieszczamy, wszystkich Obywatelów Polskich, iż Prawa Kraiowe i obowiązki, które własnej winni Ojczyźnie, więcej im służyć w tym Woysku niedozwalają. Wzywamy ich zatem, aby opuściwszy Woysko nieprzyjacielskie, spieszyli się na łono swojej Ojczyzny, która o ich szczęściu i losie nie zapomni. Gdyby zaś znaleźli się tacy, którzyby w Woysku Rosyiskim służyć przeciwko Ojczyźnie, broń nieśli, tych od Obywatelstwa i wszelkich jego prerogatyw oddalamy, jeżeli od daty niniejszej uchwały w przeciągu dziewięciu tygodni Woyska Moskiewskiego nieopuszczą, i do Państw Rzeczypospolitey nie powrócą: i takowych Polaków za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy i kary na nich, jako *contra perduelles* rozciągamy.
- 3tio. „ Tych wszystkich, którzy pierwsi za granicą, bądź w Kraiu zrobili spisek przeciw Sejmowi i przywoitej Władzy Rzpltey, a nieodstąpiłoby od niego w przeciągu sześciu tygodni od oblaty Prawa niniejszego, przed ktoremikolwiek Aktami w Państwach Rzpltey, bądź przed Kommissyami Porządkowymi, lub tegoż odstąpienia przez list do Króla w Straży, czyli do UUr. Seymowego i Konfederacyi Obojga Narodów Marszałków, w tymże czasie nie przestali, tych za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy, i kary na nich, jako *contra perduelles*, rozciągamy; Dla czego Sądy Seymowe bez wszelkich stopniów Prawa, na zalecenie pilne Władzy Wykonawczej, i na stawanie UU. Instygatorów Narodowych, lub w niemożności ich użycia, przez zastępców onychże od Władzy Wykonawczej poślanowionych (których pod utratą *activitatis* na całe życie i pod karami *contra perduelles* do tego obowiązujemy) kary ogłaszać mają, a Władza Wykonawcza ekzekucyi tychże kar dopełniać ma.
- 4to. „ Rownież ostrości i kary przez Sądy Seymowe ogłoszone mieć chcemy na tych, którzyby później, to jest od czasu zapadłego Prawa niniejszego, dotąd za granicą, lub w Kraiu pisali się do takowego spisku; a dla tych, przeciąg trzech tygodni podobnie od Ustawy Prawa niniejszego do odstąpienia, w sposobie, jako wyżej opisanym dozwalamy. Ci zaś którzyby po wyjściu zamierzonych tu trzech tygodni do rzezonego spisku pisali się, lub w jakikolwiek sposob łączyli się, oświadczonego tym Prawem Dobrodziejstwa używać nie mają.
- 5to. „ Tych Polaków, którzy do spisku namawiali i namawiać będą, którzy o pomoc i Woysko obce prosić ważyli się, i do wprowadzenia onego dali okazywać, (jak to w Deklaracyi przez Pofsa Rosyiskiego podane jasnie się okazuje) albo którzyby Woyska Rzeczypospolitey do Woyska nieprzyjacielskiego namawiać, lub przeprowadzać śmieli; tudzież którzyby z Woyskiem Rosyiskim Państwa Rzeczypospolitey naieźdzali, za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy. Stanowimy przeto, iż od wszelkich prerogatyw Obywatelskich oddaleni, od czci i stawy odsadzeni, i na karę śmierci skazani bydy powinni. Dobra ich natychmiast w sekwestr Kommissya Skarbowa O. N. wezmie, a Sądy Seymowe, podług tego Prawa, wyrok swój przeciwko nim wydadzą.
- 6to. „ Co się tycze podeyrzanych o związki skryte z nieprzyjacielem, lub inne zarzuty do Sądów Seymowych należące, w tych Sądy Seymowe na doniesienie Władzy Wykonawczej i stawanie UU. Instygatorów Narodowych, czyli ich zastępców, processem zwyczajnym postępować mają.
- 7mo. „ Na ten koniec ustanawiamy Sądy extraordinaryne Seymowe, z Osób N. N. którym szczegolny przepisemy postępowania sposob.
- 8vo. „ Zabezpieczając wszelką spokojność dla Obywatelów i chcąc, aby nieufanne czuwanie Rządu powściągało wszystkich od swywoli, i przestępstw, w takowym czasie zagęścić się mogących, nakazujemy, i przez miłość Ojczyzny zachęcamy wszelkie sądy pierwszej i ostatniej Instancyi, aby wszystkie w swych przywoitych kompletach obowiązki swoje pełniły, nawet *extra cadentiam*. Przeto i na takowy czas *extra cadentiam* sądy pierwszej i ostatniej Instancyi dogodne ku temu kompleta między sobą ułożyć mają, tak, aby podług takowego porządku pilnie sądzili, i z miejsca swego nie oddalali się.
- 9no. „ Rownie Kommissye Porządkowe, i najwyższe Rządowe, aby w swym przywoitym komplecie nie przerwanie obowiązki swoje pełniły, zalecamy pod utratą *activitatis* na lat dziesięć; ktorey karze tak Sędziowie, jako i Kommissarze komplet zrywający, podlegać będą. „

Tym końcem zalecamy Kommissyom Porządkowym *respectivè* swych Woiewództw, Ziem i Powiatów, aby nasz ten Uniwersał w Aktach Ziemiankich, Kommissyi Miejscowych, Miałt Wolnych Rzpltey oblatowany, z Ambon po Parafiach i Kościołach Miejscowych przez 4 Niedziele *successivè* po sobie idące czytany i publikowany, tudzież na Drzwiach tak Kościelnych jako też Izb Sądowych i Kancellaryi poprzybiianym został. Dan w Warszawie, Dnia XXIX. Miesiaca Maja Roku Pańskiego MDCCXCII. Panowania Naszego XXVIII. Roku.

STANISŁAW AUGUST KRÓL. 2049

MAŁACHOWSKI,



